



ISSN 0021-6941
Indeks nr 362050

JĘZYK POLSKI

ORGAN TOWARZYSTWA
MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO



023153

JĘZYK POLSKI

wychodzi w 5-arkuszowych zeszytach 5 razy rocznie (prócz za lipiec–sierpień)

Redaktor naczelny: PIOTR ŻMIGRODZKI

Sekretarz naukowy: Monika Buława

Komitety redakcyjne: Stanisław Bąba, Maria Karpluk, Krystyna Kowalik, Janina Labocha, Jolanta Maćkiewicz, Maria Malec, Walery Pisarek, Anna Tyrpa

Redaktor techniczny: Marta Bochenek

Witryna internetowa czasopisma: <http://jezyk-polski.pl>

Zarząd Główny Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego i Redakcja «Języka Polskiego»:

31-120 Kraków, al. Mickiewicza 31, oficyna, II p., tel. 12 632 63 58

Witryna Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego: <http://tmjp.pl>

Ze względów organizacyjnych Redakcja preferuje korespondencję elektroniczną:

e-mail: jezykpolski@ijp-pan.krakow.pl

Czasopismo umieszczone na liście ERIH w kategorii C.

Zasady przygotowania tekstów przysyłanych do Redakcji znajdują się na stronie internetowej czasopisma. Materiały proponowane do druku podlegają ocenie merytorycznej zgodnie ze standardami dla czasopism z listy ERIH.

WARUNKI PRENUMERATY

Odbiorcy krajowi i zagraniczni mogą zamawiać prenumeratę Języka Polskiego w firmach kolporterskich:

a) Ruch. S.A. — informacje: <http://prenumerata.ruch.com.pl> lub pod nr. tel. 804 200 600,

b) Kolporter — informacje: <http://kolporter.com.pl> lub pod nr. tel. 801 205 555,

c) Garmond Press — informacje: <http://www.garmondpress.pl>.

Koszt prenumeraty dla członków Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego na rok 2011 wynosi wraz z roczną składką członkowską 65,00 zł. Aby zostać członkiem Towarzystwa (lub przedłużyć swoją przynależność członkowską na 2011 rok), należy przekazać wymienioną kwotę na konto Towarzystwa w PKO BP SA II O Kraków 51 1020 2892 0000 5402 0150 5460 w terminie do 31 stycznia 2011 roku i wypełnić deklarację członkowską.

Pojedyncze zeszyty czasopisma, bieżące i archiwalne, można nabywać w Biurze Zarządu Głównego, przy czym do ceny będą doliczane koszty wysyłki.

Zeszyty z lat 1920–2005 są dostępne online w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej.

Akc. 108/2012

JĘZYK POLSKI

ORGAN TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

ROCZNIK XC

2010

Redaktor: KRYSTYNA PISARKOWA (z. 1–2)

p.o. Redaktor: WALERY PISAREK (z. 3–5)

Komitet redakcyjny:

Anna Tyrpa (sekretarz naukowy z. 1–2), Krystyna Kowalik (sekretarz naukowy z. 3–5)
z Krakowa — Maria Karpluk, Krystyna Kowalik, Marian Kucala, Janina Labocha,
Maria Malec, Walery Pisarek; z Gdańska — Jolanta Maćkiewicz;
z Katowic — Piotr Żmigródzki; z Poznania — Stanisław Bąba

Administracja Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego i Redakcja „Języka Polskiego”:
31-120 Kraków, al. Mickiewicza 31, oficyna, II p.

TREŚĆ ROCZNIKA XC

I. Zagadnienia ogólne; system gramatyczny

B. Batko-Tokarz: Pomędzy klasyfikacją naukową a potocznym widzeniem świata — wewnętrzny podział pola tematycznego dotyczącego zwierząt	256
M. Biolik: Czy <i>łopur</i> 'wilk' na Mazurach jest zapożyczeniem staropruskim?	369
T. Czesny: Stermierka słowna. Argumentacja w debatach politycznych	175
S. Fabisiak: Języki migowe a lingwistyka korpusowa	346
H. Górny: <i>Beczkami diabłów sypać</i> — frazeologizmy we Wspomnieniach z lat ubiegłych Zofii z Fredrów Szeptyckiej	321
H. Grochola-Szczepanek: Od <i>gender studies</i> do <i>lingwistyki płci</i> , czyli o terminologii genderowej w języku polskim	211
M. Hońska: <i>Mocarz Ducha zamieszkał w niebie</i> . Peryfrazy ornamentacyjne i eufemizacyjne w prasie	302
V. Hudyka: Wpływ sytuacji socjolingwistycznej w XX wieku na stan języka polskiego w Grodnie na Białorusi	384
M. Jakubowicz: Enancjosemia — próba przedstawienia podstawowych problemów	23
A. Jawór: Zagadkowa <i>chrapka</i>	32
A. Kiklewicz, M. Wilczewski: Innowacje semantyczne w języku polityki. <i>Miłość</i> w dyskursie publicystycznym	167
A. Kostecka-Sadwa: Polsko-ukraińskie kontakty językowe w zakresie słownictwa (na przykładzie Mościsk)	376
J. Krzyszczyk: <i>Góra!</i> : co to znaczy i jak to pisać	125
E. Kubicka: Przysłówek na tle innych części mowy w językoznawstwie polskim i niemieckim	107
E. Kwinta: Idealna kobieta, idealny mężczyzna w ogłoszeniach matrymonialnych	286
E. Malcharek-Mucha: Polski Wikisłownik jako zjawisko leksykograficzne i socjologiczne	220
E. Młynarczyk: Metaforyczne związki wyrazowe w nazwach placówek handlowo-usługowych we współczesnej polszczyźnie	277
A. Motyl: Norma językowa w drukach wielkopolskich w XVII wieku w zakresie 1. osoby liczby mnogiej czasowników koniugacji -ę, -isz (-ysz)	337
J. Nocoń: Stylistyczne aspekty temporalizacji w tekście dydaktycznym	203
J. Okoniowa: Regionalizmy w pracach Zenona Klemensiewicza	354
J. Perlin: Czy <i>lepszy</i> jest stopniem wyższym od <i>dobry</i> ?	41
I.N. Petrov, W.B. Twardzik: Kamień, który odrzucili <i>budując</i> , czyli o staropolskich imiesłowach nieodmiennych w funkcji podmiotu	5
J. Płowens: Próba analizy pragmalingwistycznej słownictwa wartościującego w prasie polskiej	293
R. Przybylska: Jakiego rodzaju gramatycznego jest <i>zombie</i> i <i>CD</i> ? Jeszcze raz o rodzaju gramatycznym rzeczowników zapożyczonych z języka angielskiego	246
M. Rak: Dialektologia a aksjologia (na materiale gwary podhalańskiej)	360
M. Renz: Słownik zapożyczeń niemieckich w języku polskim: prezentacja projektu i perspektywy rozwoju	116

A. Siuda: Funkcje form deprecjatywnych rzeczownika we współczesnej polszczyźnie	189
L. Szlachowska-Winiarzowa: Historia jednego hasła w Słowniku staropolskim (<i>korzaciec</i>)	91
M. Szpiczakowska: Nowe uwagi o rymach z ó w Panu Tadeuszu Adama Mickiewicza	99
G. Szpila: Formy i funkcje frazeologizmów w powieściach Doroty Masłowskiej	310
Z. Wanicowa: Na marginesie prac nad suplementem do Słownika staropolskiego	16
B. Warzecha: Nazwy nieoficjalne męskich zgromadzeń zakonnych i ich członków w Polsce	266
M. Zarębina: Terminologia rodzinna w Ewangelii według św. Mateusza	82

II. Wyrazy i zwroty

S. Bąba, J. Liberek: Nowy zwrot <i>kręcić lody</i>	62
M. Malinowski: O oboczność form <i>krwiobieg</i> // <i>krwioobieg</i>	146
M. Malinowski: O poprawną artykulację słów <i>kontrasygnata</i> , <i>kontrasygnować</i> , czyli dlaczego słowniki podają błędne dzielenie	65

III. Materiały gwarowe

M. Smoleń-Wawrzusiszyn, E. Chętnik: Z okolic Nowogrodu na Kurpiach	57
--	----

IV. Jubileusze i nekrologi

A. Kałkowska: Profesor Jadwiga Konieczna-Twardzikowa	49
M. Karpluk: Profesor Krystyna Pisarkowa (30 I 1932 – 27 II 2010) (z fotografią)	161
Nekrolog prof. dr hab. Krystyny Pisarkowej	81
P. Żmigrodzki: Profesor Irena Bajerowa (13 III 1921 – 30 VI 2010) (z fotografią)	241

V. Recenzje

W. Boryś, H. Popowska-Taborska: Słownik etymologiczny kaszubszczyzny (przez L. Bednarczuka)	232
A. Budrewicz-Beratan: Stanisław Egbert Koźmian. Tłumacz Szekspira (przez W.J. Darasza)	235
J. Ignatowicz-Skowrońska: Frazeologizmy jako tworzywo stylu współczesnej powieści polskiej (przez G. Dziamską-Lenart)	238
A. Kamпка: Perswazja w języku polityki (przez W. Pisarka)	397
S. Koziara: Tradycyjne biblizmy a nowe polskie przekłady Pisma Świętego (ujęcie filologiczno-normatywne) (przez S. Bąbę)	137
Linguistica Copernicana (przez R. Górskiego)	145
I. Malmor: Słownik etymologiczny języka polskiego (przez M. Jakubowicz)	140
M. Pančíková: Rozvojové tendencie poľskej a slovenskej lexiky na prelome tisícročia. Vybraná problematika. Substantiva (przez W.J. Darasza)	395
J. Tambor: Mowa Górnoślązaków i ich świadomość językowa i etniczna (przez A. Misztę)	67
Z. Wanicowa: Ignota, dubia, reperta. Czytać i rozumieć staropolszczyznę (przez E. Depuchową)	389
J. Wawrzyńczyk: Autosuplement do Słownika warszawskiego (przez W. Mańczaka) ...	140
Ch. Zaremba: Eléments de grammaire historique du polonais (przez W. Mańczaka)	231
P. Zbróg: Budowa i składnia podmiotu szeregowego w polszczyźnie do 1939 roku (przez K. Węgrzynek)	391
Ze wspomnień polskich językoznawców, red. J. Wawrzyńczyk, D. Bralewski (przez P. Żmigrodzkiego)	390

VI. Kronika

M. Dalgiewicz, E. Kucharska-Dreiß: Sprawozdanie z interdyscyplinarnej konferencji międzynarodowej Język w liturgii	149
J. Ginter, A. Gumowska, D. Nowakowska: Dawna i współczesna polszczyzna w perspektywie deskryptywnej, normatywnej i dydaktycznej	154
R. Bura: LXVII Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w roku 2009	152

VII. Dyskusje i polemiki

W. Pisarek: Dopisek redaktora [do artykułu H. Grocholi-Szczepanek: <i>Od gender studies do lingwistyki płci</i> , czyli o terminologii genderowej w języku polskim]	218
---	-----

VIII. Varia

Do naszych Autorów	160
Książki nadesłane i nowości wydawnicze	156
List pasterski Episkopatu Polski: Bezcenne dobro języka ojczystego	1
Sprawozdanie finansowe za rok 2009	77
Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w 2009 roku	70

JĘZYK POLSKI

ORGAN TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO
WYDANIE PUBLIKACJI DOFINANSOWAŁO
MINISTERSTWO NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Od redaktora naczelnego

Po śmierci Profesor Krystyny Pisarkowej Zarząd Główny TMJP powierzył mi funkcję redaktora naczelnego Języka Polskiego. Przyjąłem tę funkcję z pełną odpowiedzialnością i świadomością roli, jaką czasopismo to odgrywało i nadal odgrywa w polskim środowisku językoznawczym.

To właśnie w Języku Polskim ukazywały się publikacje, które stały się kamieniami milowymi historii polskiej lingwistyki. To tutaj w latach 20. XX wieku Jan Rozwadowski drukował w odcinkach rozprawę O zjawiskach i rozwoju języka, a trzy dziesięciolecia później Halina Turska opublikowała słynny artykuł pt. Mianownik l. mn. typu *chłopy, draby* w języku polskim, tak często dziś cytowany przez wyznawców zupełnie innego paradygmatu badawczego. Tutaj w 1956 roku Witold Mańczak pytał: Ile rodzajów jest w polskim?, antycypując strukturalistyczne gramatyki połowy lat 70. i 80. XX wieku, w roku 1961 Adam Heinz pomieścił swoją prawdopodobnie najbardziej znaną (przynajmniej polonistom) rozprawę pt. Fleksja a derywacja, w latach następnych Zygmunt Saloni przedstawił pierwszą wersję swojej fleksyjnej klasyfikacji części mowy, Roman Laskowski tekstem pt. Od czego *lepszy* jest *lepszy*? ujawniał postawę metodologiczną twórców przyszłej «żółtej» PAN-owskiej Gramatyki współczesnego języka polskiego, Krystyna Pisarkowa w 1979 roku rozważała: Jak się tytułujemy i zwracamy do drugich. To w Języku Polskim w latach 30. toczyły się debaty nad reformą ortograficzną, a w latach 50. — nad projektem słownika Doroszewskiego. Nie gdzie indziej, ale właśnie w organie TMJP, Krystyna i Walery Pisarkowie opublikowali w 1966 roku pierwsze omówienie książki Noama Chomsky'ego *Aspects of the Theory of Syntax*. Na tych łamach dokumentowano życie naukowe polskiego językoznawstwa, udzielano porad językowych, ogłaszano zasady poprawnej wymowy i pisowni. W sposób oczywisty zatem jest Język Polski od początku swojego istnienia periodykiem naukowym europejskiej, a nawet światowej rangi, który łączy tę funkcję z misją upowszechniania wiedzy o polszczyźnie wśród licznych rzesz jej użytkowników.

Do tych chlubnych tradycji chciałem w swojej pracy redakcyjnej nawiązywać. Jednak trzeba sobie uświadomić oczywisty fakt, że czasopismu przychodzi dzisiaj funkcjonować w zupełnie innej sytuacji niż wtedy, gdy ukazywały się jego pierwsze zeszyty. Wówczas różnica między stanem wiedzy językoznawczej, rozwijanej w czołowych ośrodkach naukowych, a wiedzą przeciętnego absolwenta studiów polonistycznych czy nawet szkoły średniej nie była wielka, tak że publikowane w naszym czasopiśmie rozprawy naukowe okazywały się stosunkowo łatwe w odbiorze dla czytelników. Obecnie te dwa poziomy dzieli przepaść, i to nie tylko ze względu na rozwój lingwistyki jako dziedziny nauki, ale przede wszystkim z powodu regresu kształcenia językowego (nie mówiąc już o językoznawczym) w szkołach, a nawet na

polonistykach akademickich. Doprowadziło to do sytuacji, kiedy artykuł naukowy, opracowany zgodnie z obowiązującymi dziś w lingwistyce standardami, bywa zupełnie niezrozumiały dla niejęzykoznawcy, czy nawet językoznawcy, ale niespecjalisty w danej dziedzinie. Fakt ten, w połączeniu z urwaniem się dotacji dla szkół i innych instytucji, które przez prenumeryatę powiększały grono odbiorców periodyku, stał się przyczyną stałego obniżania się nakładu, a także zmiany charakteru czasopisma, wśród którego czytelników wydają się w tej chwili przeważać osoby z szeroko pojętych kręgów naukowych.

Opisany stan rzeczy wydaje się niezwykle trudny do zmiany, pozostaje więc go zaakceptować. Nie znaczy to jednak, że Język Polski nie będzie zabiegać o utrzymanie dotychczasowych i pozyskanie nowych czytelników. Podstawową wskazówką pozostaje tu statut TMJP, który mówi, że celem Towarzystwa (a więc i jego statutowego organu) jest «krzewić rozumną miłość języka polskiego, opartą na znajomości jego zasad, rozwoju i znaczenia oraz na rozumieniu zjawisk językowych w ogóle». Współczesna zaś wiedza o języku opiera się na badaniu elektronicznych korpusów tekstów i na wykorzystaniu oprogramowania do automatycznej analizy danych językowych. Ale jest to też wiedza ujęta w rygorystyczne zasady metodologiczne i teoretyczne, bez których nowoczesna refleksja nad językiem nie byłaby możliwa. Jakże wielkie jest u nas jednak rozproszenie działalności naukowej. Badacze z poszczególnych ośrodków czy grup badawczych często nic nie wiedzą lub wiedzą bardzo niewiele o działalności i wynikach prac innych uczonych. Nasze czasopismo, między innymi ze względu na wciąż stosunkowo wysoki nakład i zasięg oddziaływania, może się stać znakomitym miejscem wymiany takich informacji.

Dlatego zapraszam gorąco wszystkich do zamieszczania w Języku Polskim artykułów naukowych, recenzji, omówień publikacji językoznawczych na temat polszczyzny, sprawozdań z ważnych konferencji naukowych, informacji o trwających projektach badawczych. W ten sposób Autorzy będą się przyczyniać do upowszechniania wiedzy językoznawczej wśród zainteresowanych i do utrwalenia informacji o historii polskiej lingwistyki na użytek przyszłych pokoleń, a więc do osiągania celów, jakie przed laty postawił faktyczny twórca formuły redakcyjnej Języka Polskiego Kazimierz Nitsch.

Kraków, 15 listopada 2010

Piotr Żmigrodzki

Bogusław Dunaj, Kraków, UJ

Z dziejów Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego

Słowa kluczowe: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, historia językoznawstwa.

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego powstało w 1920 roku. Pomysłodawcą był Kazimierz Nitsch. 27 maja 1920 roku odbyło się pierwsze posiedzenie członków i dokonano wyboru Zarządu Głównego. Przewodniczącym Towarzystwa został Jan Rozwadowski, zastępcą — Kazimierz Nitsch, sekretarzem — Kazimierz Piekarski. W zarządzie byli też Jan Łoś i Olgierd Chomiński. 2 czerwca został zatwierdzony we Lwowie statut. Towarzystwo postawiło sobie za cel «krzawić rozumną miłość języka polskiego, opartą na znajomości jego zasad, rozwoju i znaczenia oraz na zrozumieniu zjawisk językowych w ogóle». Po powstaniu TMJP jego organem stał się Język Polski, wydawany od 1913 roku. Za dwa lata przypadnie setna rocznica powstania tego zasłużonego dla języka i językoznawstwa polskiego pisma. Początkowe dzieje wieloletniego organu TMJP były dość zawiłe. W tym miejscu nie będę omawiał szerzej tego zagadnienia¹).

Wspomniany już statut TMJP precyzował pola działalności: wydawanie Języka Polskiego i innych publikacji, odczyty, kursy i prelekcje dla nauczycieli. Zapowiadał też powołanie kół okręgowych i lokalnych. W pracach nowego Towarzystwa brały udział wszystkie ówczesne środowiska uniwersyteckie — nie tylko językoznawcy, ale też historycy literatury, a nawet przedstawiciele nauk niehumanistycznych. W początkowym okresie bardzo aktywnie uczestniczyło w pracach TMJP środowisko warszawskie. TMJP integrowało środowisko językoznawcze z całej Polski. W lutym 1921 roku powołano nowy zarząd, do którego weszli dodatkowo Henryk Gaertner z Lublina, Andrzej Gawroński ze Lwowa, Stanisław Szober z Warszawy, Tadeusz Lehr-Splawiński i Stanisław Wędkiewicz z Poznania. Bez cienia przesady można stwierdzić, że TMJP zgromadziło najwybitniejszych ówczesnych polskich językoznawców.

Po tragicznych doświadczeniach utraty niepodległości powstanie Towarzystwa krzewiącego wiedzę o języku polskim społeczeństwo przyjęło bardzo życzliwie. Świadczyła o tym m.in. liczba członków: 1920 — 826, 1921 — 2110, 1922 — 2578, 1923 — 2853, 1924 — 2669 i wreszcie 1925 — 3007. Ten rok stanowił apogeum rozkwitu Towarzystwa. Pomocy od Towarzystwa oczekiwali nauczyciele. Zarząd Główny organizował nie tylko akcję odczytową (ok. 420 odczytów do 1939 roku), ale też kursy nauczycielskie, m.in. w Krakowie (1922–1923) i w Tarnowie (1923). Brał też udział w corocznych wakacyjnych kursach doszkalających dla nauczycieli.

¹) Dzieje Języka Polskiego omówił wyczerpująco Stanisław Urbańczyk w artykule Powstanie i dalsze losy Języka Polskiego, Język Polski LXXV, 1995, s. 161–8.

TMJP organizowało koła terenowe (w 1920 — 4, ale już w 1925 roku — 40). Bardzo aktywne były koła w miastach uniwersyteckich i wojewódzkich. W początkowym okresie działalności TMJP liczbą członków i odczytów wyróżniało się koło warszawskie, dzięki zabiegom Jana Baudouina de Courtenay, Adama Kryńskiego, Wiktora Porzezińskiego i Witolda Doroszewskiego. Koło we Lwowie rozwijało się dzięki A. Gawrońskiemu, A. Passendorferowi i T. Lehrowi-Splawińskiemu, który m.in. prowadził w latach 1922–1923 kurs dla wykładowców gramatyki języka polskiego w szkołach średnich. Kursy dla nauczycieli zorganizowały również koła w Poznaniu i w Toruniu. W wielu miastach koła organizowali nauczyciele, np. w Białymstoku, Cieszynie, Grudziądzu, Kaliszu, Kowlu, Krzemieńcu, Mysłowicach, Nowym Sączu, Nowogrodzku, Płocku, Sandomierzu, Siedlcach, Suwałkach, Włodzimierzu Wołyńskim, Żywcu.

Oprócz działalności odczytowej i kursów dla nauczycieli TMJP prowadziło też szeroką działalność wydawniczą. Od 1921 roku wydawało popularną Biblioteczkę TMJP (do 1930 roku dziesięć zeszytów, m.in. prace Kazimierza Nitscha O języku polskim, Andrzeja Gawrońskiego O błędach językowych, Witolda Taszyckiego Polskie nazwy osobowe, Prawidła poprawnej wymowy polskiej opracowane przez Zenona Klemensiewicza). Nadto wydano ważne książki, np. J. Rozwadowskiego O zjawiskach i rozwoju języka, A. Gawrońskiego Szkice językoznawcze, S. Szobera Zarys językoznawstwa ogólnego (z. 1).

Po 1933 roku aktywność Towarzystwa uległa pewnemu ograniczeniu. Koła prowadziły tylko działalność odczytową. Wpłynęło na to m.in. wskrzeszenie Poradnika Językowego. W latach 1929–1932 wychodził on w Krakowie pod redakcją Romana Zawilińskiego. Od 1932 roku był już wydawany w Warszawie jako organ Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego (od 1934 — Towarzystwa Krzewienia Poprawności i Kultury Języka Polskiego). Powstanie nowego towarzystwa doprowadziło do upadku warszawskie koło TMJP. W TMJP spadała liczba członków. Wspomniałem już, że w 1925 roku było ich aż 3007, natomiast w 1938 roku — tylko 621. Wpływ na to mógł mieć słabszy kontakt z nauczycielami, gdyż skończyły się wakacyjne kursy dla nich.

Wznowienie działalności TMJP po wojnie nastąpiło już w styczniu 1945 roku. Działalność kół ograniczała się początkowo do organizowania odczytów (do 1975 roku wygłoszono ich ponad 1200). Pod koniec lat 50. rozwinęła się akcja dokształcania nauczycieli. Koło w Krakowie zorganizowało cykl prelekcji dla nauczycieli szkół średnich (w latach 1959–1966). Takie cykle organizowały również inne koła, np. w Gdańsku, Opolu, Lublinie i Wrocławiu.

Od 1964 roku wiele kół rozwijało stałą współpracę ze szkolnictwem i z ośrodkami metodycznymi. Niektóre koła organizowały akcje prasowe: publikowano artykuły i kąciki językowe, prowadzono pogadanki radiowe, zajmowano się poradnictwem językowym.

W okresie powojennym TMJP prowadziło też szeroką działalność wydawniczą. Wydano m.in. wiele tomów w serii Biblioteczki TMJP, np. A. Passendorfera Z pobjawiska błędów językowych, S. Urbańczyka Słowniki. Ich rodzaje i użyteczność, Z. Klemensiewicza Pogadanki o języku, S. Rosponda Pogadanki o śląskim nazewnictwie. Od 1952 roku drukowano Słownik etymologiczny języka polskiego Franciszka Sławskiego. Później opublikowano całą serię słowniczków²⁾.

²⁾ O działalności wydawniczej Towarzystwa traktuje artykuł Piotra Żmigrodzkiego, publikowany w tym samym numerze Języka Polskiego, s. 14–23.

Przez wiele lat przewodniczący Towarzystwa był jednocześnie redaktorem naczelnym Języka Polskiego. Po śmierci profesora Stanisława Urbańczyka te dwie funkcje rozdzielono, by nie obciążać nadmiarem obowiązków jednej osoby.

Podobnie jak niejednokrotnie w przeszłości, obecnie Towarzystwo również boryka się z trudnościami finansowymi związanymi ze spadkiem liczby członków, niższą sprzedażą Języka Polskiego, okresowym zmniejszaniem dotacji na wydawanie organu Towarzystwa. Uzywanie statusu organizacji pożytku publicznego³⁾ i w konsekwencji otrzymanie pewnych sum z odpisów podatkowych (1%) umożliwiło zbilansowanie wydatków i przychodów w ostatnich latach.

Działalność Towarzystwa w obecnych czasach napotyka rozmaite trudności. Niepokojący jest fakt, że spada zainteresowanie odczytami nie tylko wśród studentów, ale też i językoznawców. Zalew konferencji naukowych, jaki obserwujemy w ostatnich latach, powoduje, że coraz mniej wybitnych językoznawców publikuje swoje prace w Języku Polskim.

Dziewięćdziesiąta rocznica powstania TMJP wymaga postawienia pytania, w jakim kierunku winna zmierzać działalność Towarzystwa, w jaki sposób dotrzeć do potencjalnych miłośników, w jakim zakresie kontynuować działalność w środowisku szkolnym. Towarzystwo musi niewątpliwie zmierzyć się z wyzwaniami, jakie rodzą nowe, a tak popularne obecnie środki przekazu, szczególnie Internet.

Dzieje TMJP przedstawiłem skrótowo, zostały one bowiem omówione dokładnie w artykułach Z. Klemensiewicza⁴⁾ oraz S. Urbańczyka⁵⁾.

³⁾ Jest to zasługa profesora Walerego Pisarka.

⁴⁾ Z. Klemensiewicz, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, *Nauka Polska*, 1961, nr 2, s. 189–94.

⁵⁾ S. Urbańczyk, Pięćdziesięciolecie działalności Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (1920–1970), *Język Polski* LI, 1971, s. 162–6.

Maria Malec, Kraków, IJP PAN

Prezesi Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego

Słowa kluczowe: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, prezesi.

Prezesami Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w ciągu 90 lat jego istnienia byli wybitni językoznawcy związani z Krakowem i Uniwersytetem Jagiellońskim, w kolejności: Jan Michał Rozwadowski, Kazimierz Nitsch, Zenon Klemensiewicz, Jan Safarewicz, Stanisław Urbańczyk, Walery Pisarek, Bogusław Dunaj.

W przedstawieniu naukowych sylwetek i osobowości prezesów TMJP pragnę zwrócić uwagę na te aspekty ich twórczości i działalności, które służyły celom wytyczonym przez założycieli i sformułowanym w statucie Towarzystwa:

Celem Towarzystwa jest krzewić rozumną miłość języka polskiego, opartą na znajomości jego zasad, rozwoju i znaczenia oraz na zrozumieniu zjawisk językowych w ogóle (Statut, JP V, 1920, 125).

Do osiągnięcia tego celu Towarzystwo miało zmierzać przez pogłębianie wiedzy o języku polskim i ogólnych zjawiskach językowych, przez pracę badawczą, jej popularyzację w publikacjach i odczytach, a także przez działalność na rzecz szkolnictwa.

Pierwszym prezesem Towarzystwa został w roku 1920 jego współzałożyciel, wybitny uczyony z przełomu XIX i XX wieku Jan Michał Rozwadowski (1867–1935), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, gruntownie wykształcony indoeuropeista, o którym po latach pisał Jan Safarewicz: «Przy niezwykłym uzdolnieniu i wielkiej pracowitości opanował dostępny w jego czasach materiał w całej rozciągłości, stając w pierwszym szeregu współczesnych mu indoeuropeistów» (Safarewicz 1961: 5). Uznanie i sławę przyniosły mu prace teoretyczne, np. *Wortbildung und Wortbedeutung* (1904), traktująca o dwuczłonowości tworów językowych, czy *Zjawisko dysautomatyzacji i tendencja energii psychicznej* (1922), dotycząca mechanizmu zmian językowych. W sposób bardziej przystępny pisał o ogólnych zjawiskach językowych w czasopiśmie *Język Polski* w latach 1913–1929 w cyklu artykułów zatytułowanym *O zjawiskach i rozwoju języka*, wydanym też osobno dwukrotnie w Bibliotece TMJP (1921, 1950). Dla potrzeb szkoły zamieszczał artykuły dotyczące ortografii i gramatyki szkolnej, sprawności językowej i zagadnień poprawności językowej. Profesor Rozwadowski interesował się etymologią, toponomastyką i hydronimią, pośmiertnie zostały wydane etymologiczne *Studia nad nazwami wód słowiańskich* (1948). Znane są jego dociekania nad praojczyzną Indoeuropejczyków i pierwotnymi siedzibami Słowian, pisał o stosunku języków bałtyckich i słowiańskich, jak też o związkach irańsko-słowiańskich, zajmował się również niektórymi językami nieindoeuropejskimi, nie zaniedbywał języka polskiego i innych słowiańskich. Kazimierz Nitsch pisał m.in. we wspomnieniach:

Co do slawistyki wspomnę tylko, że Rozwadowski był głównym założycielem *Rocznika Slawistycznego* (1908) i jednym z budowniczych tak ważnego i zawilego jej działu, jakim jest akcentologia ... zabrał się do polszczyzny od razu wszechstronnie: i do języka starego, i do gwar, i filologicznie, i językoznawczo (Nitsch 1935: 39).

Profesor Nitsch miał tu na myśli m.in. wzorowe wydania przez Rozwadowskiego najstarszych zabytków języka polskiego: *Bulli gnieźnieńskiej* z roku 1136 (wyd. 1909) czy piętnastowiecznego *De morte prologus* (1904), a przede wszystkim wybitne opracowanie historycznej fonetyki, czyli glosowni języka polskiego (wydanej trzykrotnie, w latach 1914, 1923, 1959) i popularnonaukowe ujęcie *Głosownia języka polskiego, cz. I: Ogólne zasady glosowni* (1925, w Bibliotecze TMJP). O stosunku uczonego do dialektologii pisał:

Bo choć na polu dialektologii zdobył Rozwadowski nie są na pozór tak wybitne, to jednak przy bliższym wejrzeniu i tutaj widoczne są jego niepospolite rzuty oka. Osobiście też mogę powiedzieć, że jeżeli w tym zakresie coś zrobił, w wysokim stopniu zawdzięcza to jego stałemu zainteresowaniu się moimi badaniami (Nitsch 1935: 40).

Na Uniwersytecie Jagiellońskim prof. Rozwadowski wykładał gramatykę porównawczą, przejściowo prowadził też wykłady z języka polskiego i innych słowiańskich. Był na przełomie wieków głównym organizatorem, w ścisłej współpracy z Janem Łosiem i Kazimierzem Nitschem, ośrodka językoznawczego w Krakowie, zwanego później krakowską szkołą językoznawczą. Polem jego działania została — oprócz uniwersytetu — Akademia Umiejętności. Był jej członkiem od roku 1903, prezesem w latach 1925–1929 oraz długoletnim przewodniczącym Komisji Językowej, współzałożycielem ważnych wydawnictw: *Materiałów i Prac Komisji Językowej AU* (publikowanych w latach 1901–1918) i *Prac Komisji Językowej PAU* (1917–1950), w których ukazywały się prace naukowe polskich językoznawców. Z językoznawczym ośrodkiem krakowskim byli związani studium w tym czasie na UJ przyszli profesorowie językoznawstwa na powstających po odzyskaniu niepodległości uniwersytetach: Tadeusz Lehr-Splawiński, Tadeusz Milewski, Witold Taszycki, Mikołaj Rudnicki, Stanisław Rospond, Zdzisław Stieber, Henryk Gaertner, Henryk Ułaszyn, Edward Klich, Zenon Klemensiewicz, Mieczysław Małecki i inni. Wydanie zbiorowe najważniejszych pism Jana Rozwadowskiego ukazało się jako: *Wybór pism, t. I–III*, w latach 1959–1960.

W roku 1927 funkcję prezesa TMJP przejął po Janie Rozwadowskim i piastował do śmierci w roku 1958 jego dotychczasowy zastępca Kazimierz Nitsch (1874–1958), pomysłodawca i współzałożyciel Towarzystwa, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1911 roku, przejściowo Uniwersytetu Lwowskiego (1916–1920), twórca nowoczesnej polskiej dialektologii. Na początku XX wieku Nitsch przeprowadził samodzielnie pierwsze systematyczne badania gwar całego obszaru językowego Polski, ustalając jego granice i wewnętrzne ugrupowanie. Jest autorem kilku monografii gwarowych, z których podstawowymi dla polskiego językoznawstwa i dialektologii były: *Próba ugrupowania gwar polskich z mapą* (1910) oraz *Dialekty języka polskiego* (1915, wznawiane w 1923 i 1957), a także poprzedzająca je popularna synteza *Mowa ludu polskiego* (1911). Wspólnie z Mieczysławem Małeckim opracował i wydał *Atlas językowy polskiego Podkarpacia* (1934) i zainicjował prace nad ogólnopolskim atlasem gwarowym, zrealizowanym przez jego uczniów i współpracowników jako *Mały atlas*

gwar polskich, t. I–XIII, (1957–1970) w powołanej w tym celu Pracowni Dialektologicznej PAN. Jednocześnie prowadził badania nad słownictwem gwarowym i planował wydanie nowego ogólnopolskiego słownika gwar polskich. Prace nad nim w tejże Pracowni Dialektologicznej kontynuowano nieprzerwanie, ukazało się dotąd 7 tomów Słownika gwar polskich (A–F, 1977–2010). Zainteresowania Nitscha obejmowały również historię języka i dialektologię historyczną, język pisarzy, pochodzenie polskiego języka literackiego, onomastykę i leksykografię, pasjonowała go zwłaszcza geografia wyrazowa i historia słownictwa polskiego, wymienić tu można takie prace, jak: *Z geografii wyrazów polskich* (1918), *Mazowieckie wyrazy przyrodnicze* (1929), *O wzajemnym stosunku gwar ludowych i języka literackiego* (1913), *Z historii rymów polskich. Studium językowe* (1912). W okresie międzywojennym i po II wojnie światowej uczestniczył niezwykle aktywnie w pracach nad reformą ortografii polskiej.

Kazimierz Nitsch, będąc przewodniczącym TMJP, redagował jednocześnie *Język Polski*, organ Towarzystwa, którego był współzałożycielem. Ogłaszał w nim artykuły, porady i spostrzeżenia dotyczące różnorodnych aspektów polszczyzny literackiej i ogólnej, gramatyki, wymowy i poprawności, czuwał też niestrudzenie nad tekstami nadsyłanymi do druku. Był redaktorem popularnonaukowej Biblioteczki TMJP, sam ogłosił w niej kilka pozycji popularyzujących wiedzę o języku polskim, np.: *O języku polskim* (1920), *Wybór z pism Jana Kochanowskiego*, wydany ściśle według pierwszych druków (1920, 1948), *Głosownia języka polskiego*, cz. 2. *Dzisiejszy system głosowy* (1925), *Urywki języka I. Krasickiego według pierwszych druków* (1938), redagował *Północnopolskie teksty gwarowe od Kaszub po Mazury* (1955). W serii *Książeczki Staropolskie* wydał *Szachy Jana Kochanowskiego* (1923). W ramach Towarzystwa prowadził obfitą działalność odczytową, był jednym z najgorliwszych prelegentów. W około 100 odczytach głoszonych w Krakowie i innych miastach Polski poruszał najrozmaitsze zagadnienia związane z językiem polskim. Wspomnieć tu wypada o jego zaangażowaniu się po I wojnie światowej w organizację kursów kształcących dla nauczycieli szkół średnich.

Jako pedagog uniwersytecki wychował wielu wybitnych uczniów, działających później na wszystkich polskich uniwersytetach. Mówiono o nim, że był łowcą talentów. Zaslugi prof. Nitscha na polu slawistyki omówił w *Języku Polskim* Tadeusz Lehr-Spławiński (1954), podkreślając m.in. znaczenie założenia staraniem Nitscha jeszcze w 1924 roku w obrębie ówczesnego Wydziału Filozoficznego UJ zespołu katedr slawistycznych, pod nazwą Studium Słowiańskie UJ.

Po II wojnie światowej prof. Kazimierz Nitsch, wówczas już siedemdziesięcioletni, włączył się w działalność Uniwersytetu Jagiellońskiego i reaktywowanej Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1952 roku w pracy Polskiej Akademii Nauk, której był wiceprezesem przez kilka lat. Do 1953 roku prowadził na UJ wykłady i seminaria, ponadto przewodniczył komitetowi redakcyjnemu *Słownika staropolskiego*, był organizatorem i kierownikiem Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie i kierownikiem Pracowni Dialektologicznej, włączył się też w prace nad repolonizacją nazw miejscowych na ziemiach odzyskanych.

TMJP dla uczczenia 80. rocznicy urodzin profesora Nitscha wydało czterotomowy wybór jego pism i osobny, jemu poświęcony numer *Języka Polskiego* (XXXIV, 1954), zawierający omówienie dokonań uczonego przez wybitnych jego uczniów: Zenona Klemensiewicza, Władysława Kuraszkiewicza, Tadeusza Lehra-Spławińskiego, Ewę Ostrowską, Mi-

kołaja Rudnickiego, Franciszka Sławskiego, Ignacego Steina, Zdzisława Stiebera. Polska Akademia Umiejętności 20 czerwca 2008 roku uczciła pięćdziesiątą rocznicę śmierci profesora Nitscha uroczystą sesją i wystawą obrazującą jego twórcze życie.

Po śmierci profesora Nitscha funkcję prezesa TMJP przejął w roku 1958 Zenon Klemensiewicz, długoletni członek Zarządu Głównego (sekretarz od 1923 roku, następnie zastępca prezesa od 1950). Na stanowisko profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego został powołany w roku 1939. Po wojnie, w 1946 roku, został członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, w roku 1954 członkiem Polskiej Akademii Nauk, od roku 1957 pełnił funkcję wiceprezesa Oddziału PAN w Krakowie, a od 1960 roku — jego prezesa.

Klemensiewicz był zamiłowanym dydaktykiem. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pracował od 1921 roku przez kilkanaście lat jako nauczyciel w Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego w Krakowie. Wykładał jednocześnie w Studium Pedagogicznym UJ (od roku 1923), w Państwowym Pedagogium w Krakowie i Instytucie Pedagogicznym w Katowicach, był też wykładowcą na rozmaitych kursach nauczycielskich. Habilitował się dwukrotnie: z językoznawstwa w roku 1930, z dydaktyki w 1933. W okresie międzywojennym ogłosił serię podręczników do nauki języka polskiego dla różnych typów szkół i stopni nauczania, wykorzystywanych także przez wojenne i powojenne pokolenia Polaków w kraju i na uchodźstwie. Jeszcze przed wojną opracował i wydał pierwszy systematyczny i nowoczesny opis składni polskiej: *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej* (1937).

Po II wojnie rozpoczął pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim jako organizator i kierownik Katedry Języka Polskiego i dziekan Wydziału Humanistycznego, wspominany przez ówczesnych studentów jako wspaniały nauczyciel i wykładowca.

Na początku lat 50. ukazały się cenne podręczniki uniwersyteckie jego autorstwa: *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego* (tzw. Mały Klemens, 1951), *Podstawowe wiadomości z historii fonetyki i fleksji języka polskiego* (1951), *Zarys składni polskiej* (1953, 1957). *Gramatyka historyczna języka polskiego* (1952, we współautorstwie). Prowadził też prace nad składnią języka polskiego. W PAN zorganizował Pracownię Składni Historycznej i rozpoczął wydawanie materiałów, kontynuowane przez współpracowników pod tytułem *Zapomniane konstrukcje składni staropolskiej* (1966) oraz *Zapomniane konstrukcje składni średniopolskiej* (1971).

W polu jego zainteresowań był zawsze obecny język literacki i artystyczny, ogłosił m.in. prace: *W kręgu języka literackiego i artystycznego* (1961), *Ze studiów nad językiem i stylem* (1969). Niezwykłą wagę dla poznania historii języka polskiego w kontekście kultury ma dzieło Klemensiewicza *Historia języka polskiego*, t. I–III (1961–1972), owoc wielu lat pracy, przemyśleń i poszukiwań. O jego dokonaniach z zakresu kultury języka pisał Janusz Strutyński w *Złotej księdze Wydziału Filologicznego UJ*:

Przez całe życie, na wszystkich etapach działalności nauczycielskiej i naukowej zajmował się zagadnieniami związanymi z poprawnością i kulturą języka ojczystego. Mówił o nich na licznych odczytach organizowanych przez Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego oraz — w ostatnich latach życia — w audycjach telewizyjnych, poruszał w bardzo wielu artykułach i rozprawach (Strutyński 2000: 466–7).

Profesor Klemensiewicz brał udział w pracach nad reformą ortografii polskiej w latach 30. i 50. ubiegłego wieku, opracował i wydał w Biblioteczce TMJP Prawdła poprawnej wymowy polskiej, ze słowniczkiem (1930, kilkakrotnie wznawiane) oraz Pogadanki o języku (1966). Był redaktorem naczelnym Języka Polskiego w latach największej popularności tego czasopisma (1958–1969), gdy jego nakład wzrósł z 6300 do 10 700 egzemplarzy. Ogłosił w nim wiele artykułów i porad językowych. Profesor Klemensiewicz zginął w katastrofie samolotu 2 kwietnia 1969 roku. Krakowskie Koło TMJP poświęciło jego pamięci posiedzenie z referatami ogłoszonymi później w Języku Polskim (XLIX, 1969: 241–72). 19 czerwca 2009 roku, w 40-lecie śmierci Profesora, Polska Akademia Umiejętności zorganizowała uroczystą sesję i wystawę pt. *Romantyk i pozytywista, z zasobów archiwalnych PAU i PAN, przybliżające życie i twórczość uczonego*.

Jesienią 1969 roku Walne Zgromadzenie TMJP wybrało na nowego przewodniczącego oraz redaktora Języka Polskiego Jana Safarewicza (1904–1992), profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który przybył do Krakowa z Wilna, powołany w roku 1937 na osieroconą przez Rozwadowskiego katedrę indoeuropeistyki.

Profesor Safarewicz był wybitnym znawcą języków klasycznych, greki, a przede wszystkim łaciny, zajmował się także innymi językami grupy italskiej, był specjalistą w zakresie języków bałtyckich i stosunków bałtosłowiańskich. Najważniejsze rozprawy z tego zakresu zostały zebrane w publikacji *Studia językoznawcze* (1967). W okresie wileńskim ogłosił m.in. (wspólnie z Janem Otrębskim) *Gramatykę historyczną języka łacińskiego*, cz. 1. (1937), jej druga część *Składnia* ukazała się w 1950 roku. Ponadto wydał podręcznikowy *Zarys gramatyki historycznej języka łacińskiego* (1953). Z cennego podręcznika *Elementy języka greckiego*, opracowanego dla studentów tajnego uniwersytetu, korzystali też powojenni studenci filologii, był bowiem wydany drukiem w roku 1947 i kilka razy wznawiany. Charakterystykę fonologii, morfologii, składni i słownictwa greckiego zamieścił Safarewicz w I tomie *opracowania zbiorowego Języki indoeuropejskie* (1986).

Wielkie są zasługi dydaktyczne i organizacyjne profesora Safarewicza. Od roku 1937 kierował rozwojem językoznawstwa indoeuropejskiego i ogólnego na Uniwersytecie Jagiellońskim, a jego wybitni uczniowie obejmowali katedry uniwersyteckie. Był w okresie jubileuszowym Uniwersytetu Jagiellońskiego dziekanem Wydziału Filologicznego. Pełnił funkcje przewodniczącego Komitetu Językoznawstwa PAN, prezesa Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, redaktora i współredaktora wielu czasopism i wydawnictw językoznawczych.

W uznaniu zasług profesor Safarewicz otrzymał wiele wyróżnień: został członkiem Polskiej Akademii Umiejętności (1945) i Polskiej Akademii Nauk (1958) oraz członkiem honorowym wielu towarzystw naukowych, doktorem honoris causa Uniwersytetu Wileńskiego i Jagiellońskiego.

Wiele zawdzięcza mu TMJP i jego organ Język Polski. Już w roku 1945 wszedł do Zarządu Towarzystwa, a w 1946 — do komitetu redakcyjnego czasopisma. Był odtąd dla redaktora naczelnego profesora Nitscha wyręką w sprawdzaniu przygotowanych do druku artykułów. Prof. Safarewicz ogłosił w Języku Polskim wiele cennych artykułów i recenzji oraz odpowiedzi na pytania w sprawie poprawności językowej. Szczególnie ważne dla polskiej onomastyki są artykuły:

Polskie imiona osobowe pochodzenia litewskiego (1950) oraz Łacińskie imiona osobowe na *-ius* w polszczyźnie (1969). W adresie dedykacyjnym z okazji 80. rocznicy urodzin Profesora zamieszczonym w Języku Polskim (LXIV, 1984, s. 2) zauważono, że w ciągu wielu lat współpracy w Komitecie redakcyjnym nie wyszedł ani jeden rocznik, w którym by nie było czy to artykułów, czy recenzji pióra profesora Safarewicza. Dla tych zasług Walne Zgromadzenie TMJP na wniosek zarządu nadało profesorowi godność członka honorowego w roku 1983.

W listopadzie 1983 roku Walne Zgromadzenie TMJP wybrało nowego prezesa w osobie Stanisława Urbańczyka (1909–2001), polonisty i sławisty, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownika Pracowni Słownika Staropolskiego od 1948 roku. W latach 1969–1973 profesor Urbańczyk pełnił funkcję wicedyrektora Instytutu Badań Literackich. Był też współzałożycielem Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie w roku 1973 i jego dyrektorem do roku 1979. Po reaktywowaniu Polskiej Akademii Umiejętności w 1989 roku został wybrany członkiem czynnym tej instytucji i dyrektorem Wydziału Filologicznego. Jego dorobek naukowy dotyczy, jak pisał Marian Kucała:

szerokiego kręgu zagadnień: historii języka polskiego, jego związków z innymi językami, gramatyki historycznej, dialektologii historycznej i opisowej, onomastyki, składni, rozmaitych zjawisk języka współczesnego, poprawności, ortografii i innych (Kucała 1969: 329).

Profesor Urbańczyk napisał w latach 50. kilka rozpraw związanych z dyskusją o pochodzeniu polskiego języka literackiego, przedrukowanych w zbiorze Szkice z dziejów języka polskiego (1968). Był doskonałym znawcą związków językowych polsko-czeskich. Ta problematyka była stale w polu jego zainteresowań, od tematu pracy habilitacyjnej: Z dawnych stosunków językowych polsko-czeskich, cz. 1. Biblia królowej Zofii a staroczeskie przekłady Pisma św. (1946), po nowe wydanie tego zabytku wspólnie z czeskim filologiem Vladimírem Kyasem (1972). Owocem zainteresowania onomastyką jest spora liczba artykułów o nazwach plemion, krajów, o nazwach miejscowych i osobowych, zamieszczanych w Słowniku starożytności słowiańskich i w Języku Polskim. Dla polskiej antroponimii ważne są m.in. artykuły o odpowiednikach łacińskich imion na *-ius* (1974) oraz o przyswajaniu grecko-łacińskich imion na *-eus* (1982), a także artykuł Geneza spółgłosek *ś, ź, ć* w polskich sufiksach deminutywnych (1947–1948).

Profesor Urbańczyk był redaktorem wielkiego dzieła leksykografii polskiej — Słownika staropolskiego, od pierwszego do niemal ostatniego tomu. Jego zasługą jest powojenny rozwój pracowni słownika. Współpracownik profesora Marian Kucała pisał:

Dzieło jest zbiorowe, ale Urbańczykowi zawdzięcza niepomniernie więcej niż komukolwiek innemu. Jest on tu zaangażowany tak, jak we własną pracę naukową (Kucała 1969: 332).

Jako nauczyciel uniwersytecki zajmował się Urbańczyk przez wiele lat kształceniem młodzieży polonistycznej i sławistycznej. Jest autorem podręcznika akademickiego Zarys dialektologii polskiej (1953, wznawianego kilkakrotnie).

Od 1946 roku profesor Urbańczyk był członkiem Zarządu TMJP, od 1945 członkiem redakcji Języka Polskiego. Z tym Towarzystwem i czasopismem wiążą się jego działania w zakresie popularyzacji wiedzy o języku polskim. Zamieszczał w Języku Polskim liczne artykuły, recenzje, sprawozdania i odpowiedzi na kierowane do redakcji pytania. Po latach ogłosił

wyбір tych artykułów pod tytułem *Polszczyzna piękna i poprawna* (1966). W Biblioteczce TMJP ukazały się bardzo pożyteczne książeczki jego autorstwa: *Słowniki, ich rodzaje i użyteczność* (1964, wznawiane w 1967, 1991, 2000), *Nazwy naszych stolic* (1965). Intensywna była też działalność odczytowa profesora w Krakowie i innych miastach. Niemal do końca był obecny w życiu akademickim Krakowa. Zmarł 23 października 2001 roku.

W październiku 2001 roku kolejnym przewodniczącym Zarządu TMJP wybrano Walerego Pisarkę (ur. 1931), językoznawcę i prasoznawcę, specjalistę w dziedzinie komunikowania masowego i socjolingwistyki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, założyciela studiów dziennikarskich przy UJ, związanego od blisko pół wieku z Ośrodkiem Badań Prasoznawczych w Krakowie, którym kierował w latach 1969–2000, przewodniczącego polskich i międzynarodowych organizacji prasoznawczych i językoznawczych, redaktora naczelnego *Zeszytów Prasoznawczych*, inicjatora Ustawy o języku polskim, pierwszego przewodniczącego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, obecnie jej honorowego prezesa, od roku 2005 członka redakcji *Języka Polskiego*.

Walery Pisarek jest autorem licznych prac z zakresu komunikacji społecznej i medioznawstwa, np. *Nowa retoryka dziennikarska* (2002), *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność* (2002), *Słowa między ludźmi* (2004), *O mediach i języku* (2007), *Wstęp do nauki o komunikowaniu* (2008), redaktorem wydawnictw zbiorowych, np. tomu *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci* (1999) oraz *Słownika terminologii medialnej* (2006). Jest też autorem *Kieszonkowego słowniczka ortograficznego* (1976), uaktualnianego w kolejnych wydaniach.

Z publikacji w *Języku Polskim* warto wspomnieć przede wszystkim niezwykle interesujący artykuł prasoznawczy o zawartości czasopisma *Język Polski* na podstawie wybranych ośmiu roczników z lat 1916–1993: *Kto, o czym i po co?* (JP LXXV, 1995, s. 169–82) oraz *Prawne uwarunkowania rozwoju języka* (JP XXXI, 2001, s. 242–52), dotyczący m.in. ustawy o języku polskim i zmieniającej ją niekorzystnie nowelizacji. Prof. Pisarek wygłaszał również pogadanki o języku polskim w telewizyjnym *Studio 2*, był też przewodniczącym jury i autorem większości tekstów konkursu ortograficznego *Ogólnopolskie dyktando* od początku jego istnienia.

Za kadencji Walerego Pisarki Towarzystwo i *Język Polski* dotknął kryzys finansowy. Staniem Profesora udało się wciągnąć TMJP na listę organizacji pożytku publicznego, z możliwością przekazania na jego rzecz 1% podatku dochodowego przez osoby fizyczne, co w pewnym stopniu poprawiło stan finansów Towarzystwa.

Wspomniane wyżej i inne dokonania profesora Pisarki są wyrazem nie tylko naukowego zainteresowania współczesnym językiem polskim jako narzędziem komunikacji społecznej, lecz także troski o jego status, rozwój, poprawność i kulturę.

Po krótkiej kadencji profesora Walerego Pisarki funkcję prezesa TMJP od jesieni 2004 roku po dziś dzień pełni Bogusław Dunaj (ur. 1940), absolwent i od roku 1983 profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, badacz różnych aspektów języka w ujęciu historycznym i współczesnym. Na początku swej drogi naukowej specjalizował się w gramatyce historycznej i historii języka polskiego. Liczne z tego zakresu rozprawy, artykuły oraz trzy książki weszły do litera-

tury historycznojęzykowej i są często cytowane. Pod koniec lat 70. profesor Dunaj zwrócił się ku badaniu języka w ujęciu synchronicznym. Publikował prace na temat polszczyzny mówionej, jej odmian i zasad poprawności, stanu współczesnej polszczyzny i jej najnowszych tendencji rozwojowych, pisał też artykuły poświęcone dialektologii i onomastyce. Najważniejsze prace to m.in. *Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII–XIII w.)* (1975), *Kształtowanie się odmiany przymiotnikowo-zaimkowej w języku polskim* (1974), *Sytuacja komunikacyjna a zróżnicowanie polszczyzny mówionej* (1985), *O zasadach klasyfikacji wymowy* (1995), *Grupy spółgłoskowe współczesnej polszczyzny mówionej* (1985), *Język mieszkańców Krakowa, cz. I: Zagadnienia teoretyczne, fonetyka, fleksja* (1989). Kolejnym nurtem w badaniach prof. Dunaja były prace leksykograficzne: jest redaktorem i współautorem cieszącego się dużym powodzeniem *Słownika współczesnego języka polskiego* (1996, 2007, 2009) oraz jego skróconej wersji pod tytułem *Popularny słownik języka polskiego* (1999, wyd. 2. 2002). Z prac podręcznikowych warto wymienić *Zarys morfonologii współczesnej polszczyzny* (1994).

Profesor Dunaj był od roku 1978 kierownikiem Katedry Historii Języka Polskiego i Dialektologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, w latach 2006–2008 pełnił funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, od 1999 przewodniczył Komisji Kultury Języka, w roku 2004 został członkiem Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN.

O osiągnięciach dydaktycznych napisał z okazji niedawnego jubileuszu jego uczniów, Kazimierz Ożóg, dziś profesor na Uniwersytecie Rzeszowskim:

Wielką domeną działalności profesora Dunaja, swoistą zrenicą oka Mistrza jest kształcenie młodej kadry. Tu jego osiągnięcia są imponujące. Do r. 2009 wypromował 370 magistrów, 17 doktorów, zaś sześćcioro jego uczniów — co stanowi wypadek odosobniony w skali Polski — zdobyło tytuły profesorskie: prof. prof. Aleksy Awdiejew, Halina Kurek, Janina Labocha, Kazimierz Ożóg, Józef Kaś, Renata Przybylska. Niedługo będą kolejne habilitacje. Szkoła zostanie rozszerzona. Zostawia zatem profesor szkołę. Zostawia widomy i mocny ślad (Ożóg 2010: 16).

Prezesi TMJP przy całym zróżnicowaniu swoich osobowości, zainteresowań i talentów mają pewną cechę wspólną: jest nią rozumna miłość języka ojczystego nakazująca jego poznanie, nadto — poczucie społecznej odpowiedzialności za szerzenie znajomości jego historii i jego znaczenia jako nośnika tradycji i kultury, a także odpowiedzialność za jego jakość, rozwój i ochronę.

Bibliografia

- Kucała M. 1969: Sześćdziesięciolecie prof. Stanisława Urbańczyka, *Język Polski* XLIX, s. 328–33.
Lehr-Splawiński T. 1954: Zasługi Kazimierza Nitscha na polu slawistyki, *Język Polski* XXXIV, s. 34–9.
Nitsch K. 1935: Jan Michał Rozwadowski 7 XII 1867 – 14 III 1935, *Język Polski* XX, s. 34–41.
Ożóg K. 2010: Patrzeć głębiej — profesor Bogusław Dunaj jako nauczyciel, [w:] *Symbole grammaticae in honorem Bogusłai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Biblioteka „LingVariorum”, t. 9, Kraków.
Safarewicz J. 1961: Działalność Jana Rozwadowskiego w zakresie językoznawstwa indoeuropejskiego, [w:] *Jan Rozwadowski, Wybór pism*, t. II, PWN, Warszawa, s. 5–17.
Strutyński J. 2000: Zenon Klemensiewicz, [w:] *Złota księga Wydziału Filologicznego*, pod red. J. Michalika i W. Waleckiego, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
Urbańczyk S. 1974: Jan Safarewicz (na siedemdziesiąt rocznicę urodzin), *Język Polski* LIV, s. 322–5.

Piotr Żmigrodzki

Działalność wydawnicza Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego

Słowa kluczowe: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, historia językoznawstwa, słowniki języka polskiego.

W statucie TMJP, uchwalonym w 1920 roku, czytamy m.in., że podstawową formą osiągnięcia celów Towarzystwa jest «wydawanie stałego organu pt. Język polski, przedsięwzięcie i ogłaszanie w miarę możliwości i potrzeby innych prac i wydawnictw poświęconych sprawom języka polskiego»¹). Działalność wydawnicza jest w Towarzystwie prowadzona od samego początku i stanowi jedną z ważniejszych form jego obecności w polskim życiu intelektualnym i naukowym. W tym artykule pominiemy kwestie związane z publikacją Języka Polskiego, gdyż były one niejednokrotnie przedmiotem rozważań²), skoncentrujemy się zaś na pozostałej części oferty wydawniczej, w której znalazły się liczne pozycje ważne, do dziś aktualne i cytowane w pracach naukowych.

Już w 1920 roku, a więc w roku formalnego ukształtowania się Towarzystwa, pod jego auspicjami ukazała się pierwsza książeczka, autorstwa Kazimierza Nitscha, pt. O języku polskim — obszar, narzecza, pokrewieństwo, dzieje, opracowania [1]³). Nakładcą była firma Gebethner i Sp. Ogółem udało nam się doliczyć 66 opublikowanych pozycji (tytułów), w których TMJP występuje jako wydawca, nakładca lub «organ odpowiedzialny». Publikacje TMJP ukazywały się i ukazują zwykle w koedycji z różnymi domami wydawniczymi. W okresie międzywojennym była to głównie oficyna Gebethner i Wolff, również Księgarnia Michała Arcta, oddział w Lublinie. W okresie 1945–1989 — głównie Zakład Narodowy im. Ossolińskich, a także Instytut Śląski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, po roku 1990 — Spółka Wydawniczo-Księgarska i Oficyna Wydawnicza Rytm, okresowo również Fundacja dla Wspierania Śląskiej Humanistyki. Do wybuchu II wojny światowej znalazły się w handlu 22 tytuły, w latach 1945–1989 — 23, jednak w przeważającej liczbie były to pozycje większe objętościowo, nawet wielotomowe. Na lata 1990–2009 przypada 21 publikacji.

Rozpatrując ten dorobek, wskazać należy przede wszystkim na dwie serie wydawnicze: Biblioteczkę TMJP i Serię Małych Słowników.

¹) Cyt. za JP V, 1920, s. 125. Zapis ten w obecnie obowiązującej wersji statutu ma nieco uwspółcześioną postać.

²) Zob. przede wszystkim: S. Urbańczyk, Powstanie i dalsze losy Języka Polskiego, JP LXXV, 1995, s. 161–8; W. Pisarek, Kto, o czym, jak i po co?, JP LXXV, 1995, s. 169–82; tenże, Poradnik Językowy w Języku Polskim (1913–1939), [w:] Język narzędziem myślenia i działania. Materiały konferencji zorganizowanej z okazji 100-lecia Poradnika Językowego, red. W. Gruszczyński, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2002, s. 24–35, M. Kucała, 80 roczników Języka Polskiego, JP LXXX, 2000, s. 400.

³) Numery w nawiasach kwadratowych odsyłają do pozycji wykazu wydawnictw TMJP, znajdującego się na końcu artykułu.

Biblioteczka ukazuje się od 1920 roku aż do czasów współczesnych; ostatnia pozycja z numerem 25 znalazła się w sprzedaży w roku 2003. Są to raczej niewielkie książeczki, o objętości od trzydziestu do stu kilkudziesięciu stron, dotyczące różnorodnej tematyki. Za najważniejsze pod względem pozycji, jaką zajmują w historii języka polskiego, czy raczej polskiego językoznawstwa, czy wręcz najbardziej wpływające na jego losy, należałoby uznać trzy:

1. *Prawidła poprawnej wymowy polskiej* Zenona Klemensiewicza [10], pierwszy raz opublikowane w roku 1930. Ta zwięzła, trzydziestostronicowa książeczka doczekała się ośmiu wydań, przy czym na przykład wydanie 7, uzupełnione przez Stanisława Urbańczyka, ukazało się w roku 1988 w nakładzie 50 tys. egz. Ostatnie wydanie było w roku 1995.

2. *Słowniki. Ich rodzaje i użyteczność* Stanisława Urbańczyka [16]. Rok pierwszego wydania — 1964. To w istocie bardzo popularne i szkicowe ujęcie historii polskiej leksykografii stało się — z braku innych prac — podstawową lekturą kilku pokoleń polskich polonistów i zdeteterminowało widzenie słownika językowego przez duże grupy wykształconych Polaków. Kolejne wydanie było w roku 1967, następne — poszerzone i pod zmienionym tytułem: *Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczność* — w roku 1991. Wreszcie w roku 2000 ukazało się wydanie czwarte, z uzupełnieniami dotyczącymi słowników współczesnych, jako osobna pozycja w Biblioteczce [24], niestety w zubożonej szacie graficznej, bez ilustracji, w nieciekawej okładce. Książeczka ta do dziś utrzymuje się w spisie lektur niektórych uniwersyteckich polonistyk, chociaż przynajmniej od połowy lat 90. XX wieku jest wyraźnie przestarzała, odbiegająca od stanu dostępnej wiedzy na temat słowników dawnych i współczesnych, przede wszystkim przyjętego we współczesnej metaleksykografii spojrzenia na słownik językowy.

3. *Życie wyrazów* Stanisława Szobera [8], [9] — rozprawa ta ukazała się jako dwa tomy Biblioteczki w latach 1929 i 1930. Później była przedrukowywana w innych miejscach i weszła również do kanonu lektur polonistycznych, do dziś stanowi inspirację metodologiczną dla językoznawców i leksykografów.

Z nowszych pozycji warto zwrócić uwagę na książeczki Marii Karpluk [21] i Marii Malec [23], które stanowią doskonałe kompendium wiedzy, przydatne studentom i wszystkim zainteresowanym.

Rozwój Serii Małych Słowników przypada na lata 90. XX wieku i pierwszą dekadę obecnego stulecia. Wiąże się on z osobą mgr. Kaspra Świerżowskiego, długoletniego działacza, pracownika i kierownika biura Towarzystwa, który wziął na siebie trud pozyskiwania autorów, organizacji pracy redakcyjnej w koedycji najpierw ze Spółką Wydawniczo-Księgarską, a od prawie już 10 lat — Oficyną Wydawniczą Rytm. Słowniki z tej serii stały się główną formą działalności wydawniczej Towarzystwa w ostatnich latach, dzięki której jest ono znane w szerszych kręgach społecznych. Zacząć jednak trzeba od słownika, który pojawił się na długo przed otwarciem tej serii, mianowicie *Kieszonkowego słowniczka ortograficznego* Walerego Pisarka [29]. Jego poprzednikiem była *Ortografia polska* podpisana przez Zenona Klemensiewicza, ze słowniczkiem opracowanym przez Walerego Pisarka [59]. Miała ona dwa wydania — w latach 1968 i 1972. W 1976 roku po raz pierwszy ukazał się słowniczek firmowany już nazwiskiem Pisarka. Kolejne wydania (we współpracy z różnymi oficynami) były w 1983, 1987, 1989, 1995 i 2005 roku. Niektóre z tych wydań osiągnęły naprawdę

imponujące nakłady, np. wydanie 4. — 300 tys. egzemplarzy (było to związane z boorem słownikowym drugiej połowy lat 80., o którego kulisach pisze S. Urbańczyk⁴) — wiązał się on z «programem troski o ochronę języka» ogłoszonym w tych latach przez ekipę Wojciecha Jaruzelskiego). Można by zatem zaryzykować twierdzenie, że słowniczek W. Pisarka zajmuje w polskiej leksykografii miejsce podobne, jak Słownik języka polskiego pod red. Szymczaka czy Słownik wyrazów bliskoznacznych Skorupki — był i prawdopodobnie nadal jest obecny w domu niemal każdego inteligenta należącego do pewnego pokolenia. Mówiąc o Serii Małych Słowników, trzeba zaznaczyć, że odznacza się ona bardzo charakterystycznym układem graficznym okładek, z ciemniejszym poziomym pasem pośrodku, dzięki czemu jest rozpoznawalna na półkach sklepowych. Ciekawy jest również rozrzut tematyczny słowników i dobór ich autorów. Są to więc, oczywiście, słowniki typowe na polskim rynku, np. słownik ortograficzny [29], synonimów [37], antonimów [40], frazeologiczny [32], ale pojawiają się też słowniki «niszowe», ciekawostkowe, np. rzeczowników i czasowników o nietypowej odmianie, wreszcie słowniki, czy raczej leksykony terminologiczne, np. Mały słownik terminów teorii tekstu [42] czy Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej [39]. Spośród 16 pozycji, które można zaliczyć do tej serii, tylko 7 podpisali autorzy z ośrodka krakowskiego; poza tym zwraca uwagę udział badaczy związanych z Oddziałem Katowickim TMJP (6 pozycji), jest też autor 2 słowników z Bydgoszczy (Andrzej Dyszak) i duet z Poznania (Stanisław Bąba i Jarosław Liberek). Autorami są lingwiści akademicy, co zapewnia wysoki poziom merytoryczny publikacji. Trudno oceniać, jaką rolę te słowniki odegrały (czy odegrają) w polskim językoznawstwie; z pewnością wymienione słowniki terminologiczne stanowią ważną pomoc naukową dla studentów i początkujących lingwistów. Słownik frazeologiczny Bąby i Liberka [32] był natomiast pierwszą leksykograficzną manifestacją ich koncepcji opisu frazeologii, za którą poszły następne, poszerzone materiałowo, aż po Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny, wydany w PWN⁵). Także i dla piszącego te słowa Mały słownik synonimów [37] był pierwszym doświadczeniem w autorskiej działalności leksykograficznej, a z perspektywy kilkunastu lat, które minęły od jego opracowania, można powiedzieć, że odegrał ważną rolę w jego drodze naukowej. Miarą popularności niektórych słowniczków jest fakt, że były wznawiane. Oczywiście, rekordzistą jest tu słownik ortograficzny W. Pisarka, który miał 6 wydań, Mały słownik frazeologiczny — 4, po 2 wydania miały słowniki synonimów, antonimów, wymowy polskiej, terminologii gramatycznej, poprawnej polszczyzny, biblizmów i rzeczowników osobliwych.

Skoro już mowa o słownikach wydawanych pod auspicjami TMJP, nie sposób nie wspomnieć o najważniejszym z nich, stricte naukowym Słowniku etymologicznym języka polskiego Franciszka Sławskiego [52]. Jak wiadomo, w pierwszym zeszycie, wydanym w 1952 roku, zamieszczono informację, że «słownik obejmie 5 zeszytów siedmioarkusowych, ukazujących się w odstępach mniej więcej półrocznych». Sposób opracowania materiału przez autora zaczął jednak ewoluować, hasła się coraz bardziej rozrastały i ostatecznie do roku 1982 ukazało się 25 zeszytów obejmujących słownictwo do litery Ł włącznie. Potem autor zanie-

⁴) S. Urbańczyk, o.c., s. 165.

⁵) S. Bąba, J. Liberek, Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

chał dalszego opracowywania dzieła; w formie artykułów ujrzało światło dzienne jeszcze kilka haseł. Można było nabyć również oprawne tomy, na które składało się po 5 zeszytów. W latach 80. wznowiono początkowe zeszyty, tak że nowy nabywca mógł wejść w posiadanie wszystkich wydanych woluminów. O samym słowniku Sławskiego napisano już tak wiele, że w tym miejscu nie ma już nic do dodania, poza wyrażeniem — nie po raz pierwszy — żalu, że dzieło to nie zostało przez autora doprowadzone do końca albo przynajmniej w większym stopniu zaawansowane.

W ramach działalności wydawniczej TMJP ukazały się też opracowania o charakterze monograficznym, które zyskały sobie trwałe miejsce w polskiej bibliografii lingwistycznej. Wymienić tu należy — z przedwojennych: O zjawiskach i rozwoju języka Jana Rozwadowskiego [45], Obrazy głosek polskich Michała Abińskiego [49] i Palatogramy polskie Tytusa Benniego [51]. Z powojennych: Polskie słownictwo sportowe autorstwa Jana Ożdżyńskiego [60] i Wyliczanki polskie Krystyny Pisarkowej [62]. W latach PRL najprawdopodobniej dzięki dotacjom państwowym opublikowano kilka edycji monumentalnych, np. czterotomowy retrospektywny Wybór pism polonistycznych K. Nitscha [53] i podobny zbiór artykułów Z. Klemensiewicza pt. W kręgu języka literackiego i artystycznego [56]. Do tej grupy zaliczyć także można wybór przedruków porad językowych z Języka Polskiego pt. Polszczyzna piękna i poprawna, w opracowaniu S. Urbańczyka [57], także w tym samym opracowaniu Nazwy i nazwiska [58] oraz zbiór artykułów O języku poetyckim Jana Kochanowskiego w opracowaniu Mariana Kucały [63]. Dostrzec także należy książkę K. Nitscha pt. Ze wspomnień językoznawcy [55], w części pierwszej zbierającą jego wspomnienia z lat dzieciństwa, studiów filologicznych i pierwszych wypraw terenowych, w części drugiej wypełnioną przedrukami różnych jego tekstów okolicznościowych (przeważnie nekrologów) z Języka Polskiego. Pozycja ta z całą pewnością jest dla dzisiejszych językoznawców cennym świadectwem epoki, przybliży sylwetkę wielkiego językoznawcy, a także daje obraz czasów, w których upłynęła jego młodość.

Niektóre publikacje planowano w związku z jubileuszami. Na przykład z okazji — jak zaznaczono w sprawozdaniu za 1955 rok — 500. rocznicy powrotu Pomorza do Polski opublikowano Północnopolskie teksty gwarowe od Kaszub po Mazury, pod red. K. Nitscha [13]. Ukazał się też w 1971 roku Zeszyt jubileuszowy Języka Polskiego [61], zawierający zbiorczy spis treści jego pięćdziesięciu roczników (spisy treści za kolejne dziesięciolecia publikowano już bezpośrednio w Języku Polskim). Jubileusz 80-lecia urodzin był też pretekstem dla wcześniej wspomnianego zbiorowego wydania dzieł Nitscha [53], a dla zbioru artykułów o Języku poetyckim Jana Kochanowskiego [63] była nim 500. rocznica śmierci poety i obchodzony wtedy Rok Kochanowskiego.

Na zakończenie warto wspomnieć o jeszcze jednej serii, zainicjowanej w latach 20. XX wieku, pod nazwą Książeczki Staropolskie, publikowanej we współpracy z Księgarnią Michała Arcta. O ile nam wiadomo, ukazały się w niej tylko trzy pozycje: Bogurodzica w opracowaniu J. Rozwadowskiego [26], Szachy Jana Kochanowskiego z objaśnieniami K. Nitscha [27] i Życiorys własny Mikołaja Reja w opracowaniu H. Gaertnera [28]. Z informacji na okładce Bogurodzicy wynika, że były plany publikacji większej liczby pozycji w tej serii, nie udało nam się jednak natrafić na ich ślad.

O nakładach poszczególnych książek niewiele wiadomo. Na podstawie wrywkowych informacji, wydobytych ze sprawozdań TMJP, publikowanych w JP, można stwierdzić, że nakład pozycji z Biblioteczki w l. 60. i 70. kształtował się od ok. 1000 (Pogadanki o śląskim nazewnictwie Stanisława Rosponda [19]) do 5 tys. egzemplarzy (np. dwa wydania Słowników... Urbańczyka). Wyjątkowo w dużych nakładach — od 10 tys. do 50 tys. egzemplarzy — ukazywały się po wojnie Prawidła poprawnej wymowy polskiej [10]. Ortografia polska Klemensiewicza rozeszła się w 55 tys. sztuk. Liczbę tę wielokrotnie zapewne przewyższył Kieszonkowy słowniczek ortograficzny (zob. wyżej). Nakład zeszytów słownika Sławskiego spadał z 5200 pod koniec lat 50. do 2500 w latach 70. (były wszak potem dodruki). O nakładach słowniczków najnowszych trudno się wypowiadać, choć znamieny jest fakt, że Słownik synonimów w 1997 roku odbito w 10 tys. egzemplarzy, słownik antonimów zaś z 2001 — tylko w 3 tys. Nakład Języka Polskiego w okresie powojennym znacznie się wahał. W latach 50. było to ok. 5 tys. egzemplarzy, od lat 60. do końca lat 80. — ok. 10 tys., później zaczął on spadać do obecnego — ok. 1 tys. egzemplarzy, co jak na standardy czasopisma naukowego jest i tak dobrym wynikiem. W najlepszych latach Język Polski rozchodził się przede wszystkim w prenumeracie zamawianej przez różne instytucje, głównie szkoły. Dobrze się też sprzedawały słownik ortograficzny i niektóre inne publikacje poradnikowe, stąd też wynikała potrzeba ich systematycznych wznowień. Były wszak i takie, które zalegały w magazynie; Zarząd TMJP uskarżał się na to już w sprawozdaniach z lat 70. i organizował przeceny oraz akcje promocyjne, polegające na tym, że temu, kto terminowo wpłacił składkę członkowską, oferowano te najstarsze książeczki gratis. Dotyczyło to przeważnie tzw. wydawnictw własnych TMJP (czyli Języka Polskiego, słownika Sławskiego i niektórych innych pozycji), gdyż w wypadku tych produkowanych w koedycji to wydawca zewnętrzny pokrywał większość kosztów i rezerwował sobie prawo do większości nakładu, Towarzystwu przekazując tylko pewną część do sprzedaży. Ta formuła współpracy umożliwiała wprowadzanie publikacji na rynek bez potrzeby rozwijania przez Towarzystwo działań dystrybucyjnych.

Zmierając do podsumowania, stwierdzić można, że — biorąc pod uwagę skromne środki, jakimi Towarzystwo dysponowało i dysponuje — jego dorobek wydawniczy jest pod względem ilościowym znaczny, pod względem zaś merytorycznym — poważny. Wśród autorów pojawiają się najznamienitsi polscy językoznawcy tacy jak K. Nitsch, J. Rozwadowski, S. Szober, A. Passendorfer, H. Gaertner, Z. Klemensiewicz, S. Urbańczyk, A. Zaręba, S. Rospond, M. Karpluk, K. Pisarkowa, W. Pisarek, ale też autorzy młodszy, dla których współpraca wydawnicza z TMJP była jednym z etapów kariery naukowej. Wiele z tych książek znajdowało się bądź znajduje w spisach lektur zalecanych dla wyższych uczelni, dla olimpijczyków, a nawet szkół średnich. Wiele weszło — całkiem zasłużenie — do kanonu polskiej literatury lingwistycznej.

Przy okazji podsumowania dorobku wydawniczego TMJP nieuchronnie pojawia się oczywiście pytanie o przyszłość. Jest to wszak pytanie nie tyle merytoryczne, ile — w pewnym sensie — biznesowe. Wydaje się, że warunki, w jakich Towarzystwu przyszło działać obecnie, są najtrudniejsze w historii, w każdym razie diametralnie różnią się od tych z początków jego działalności. Wówczas publikacje Towarzystwa w zasadzie nie miały konkurencji, towarzyszyła im też atmosfera euforii po odzyskaniu niepodległości, co przekładało się na zain-

teresowanie językiem i sprawami z nim związanymi. W latach PRL-u z kolei, zwłaszcza w jego okresie późniejszym, popyt na publikacje TMJP był stymulowany, m.in. dotacjami dla szkół, które masowo prenumerowały *Język Polski* i kupowały inne wydawnictwa. W okresie późnych lat 80. upływnianiu wydawnictw sprzyjała chęć ucieczki od pieniądza, co powodowało, że rynek wchłaniał nawet wielosettyśieczne nakłady słowników i innych książek. Dzisiaj słowniki i pozostałe książki Towarzystwa muszą walczyć o klienta na rynku mocno nasyconym publikacjami leksykograficznymi, popyt na innego rodzaju wydawnictwa również jest stosunkowo niewielki. Wbrew wypowiedziom tu i ówdzie sądom (czy też pobożnym życzeniom) jest to raczej zjawisko trwałe, z którym trzeba się pogodzić, dostosowując do niego działalność wydawniczą. Należałoby więc, po pierwsze, zaproponować czytelnikowi takie pozycje, których nie mają w ofercie oficyny konkurencyjne, a które byłyby dlań atrakcyjne z jakichkolwiek powodów, czy też choćby wypełniały jakąś lukę rynkową (np. związaną z potrzebami kształcenia polonistycznego na różnych szczeblach). Pożytecznie byłoby się zwrócić o ich przygotowanie do autorów młodszego pokolenia, związanych z dydaktyką, umiejących treści naukowe przedstawić w sposób atrakcyjny dla współczesnego studenta czy młodego badacza. Po drugie, trzeba się pogodzić z tym, że współczesny odbiorca szuka informacji przede wszystkim w Internecie i — nawiasem mówiąc — na razie w kwestiach lingwistycznych znajduje tam informacje przypadkowe, fragmentaryczne, przygotowane przez dyletantów, w dodatku nie zawsze zgodne z aktualnym stanem wiedzy lingwistycznej. Należy więc śmiało wchodzić w projekty internetowe, być może nawet próbować udostępniać w sieci pewne publikacje odpłatnie. Warto tu zaznaczyć, że już teraz duża część wydawnictw TMJP jest w sieci dostępna, przede wszystkim w tzw. bibliotekach cyfrowych. W Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej można znaleźć większość roczników *Języka Polskiego*, w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej — znaczną część przedwojennych edycji Biblioteczki TMJP. Bieżące zeszyty *Języka Polskiego* są dostępne odpłatnie na platformie www.ceeol.com. Internet to zarówno kierunek upowszechniania, jak i kanał kontaktów Towarzystwa z członkami, którego rozwijania nie unikniemy.

Wykaz wydawnictw Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego⁶⁾

Biblioteczka TMJP

- [1] Nr 1. Kazimierz Nitsch, O języku polskim — obszar, narzecza, pokrewieństwo, dzieje, opracowania, G. Gebethner i Sp., Warszawa 1920, wyd. 2. 1921.
- [2] Nr 2. Wybór z pism Jana Kochanowskiego, wydany ściśle według pierwszych druków, objaśniony przez K. Nitscha, Gebethner i Wolff, Kraków 1920, wyd. 2. popr. Warszawa 1948.
- [3] Nr 3. Andrzej Gawroński, O błędach językowych, Gebethner i Wolff, Warszawa 1921.
- [4] Nr 4. Juliusz Zborowski, Wskazówki do zbierania nazw geograficznych, Gebethner i Wolff, Warszawa 1923.

⁶⁾ W wykazie nie uwzględniono czasopisma *Język Polski*. Brak wskazania wydawcy oznacza, że jest to publikacja własna TMJP, w innych wypadkach wskazano współpracujące wydawnictwo. W obrębie poszczególnych działów zachowano układ chronologiczny pierwszych wydań.

- [5] Nr 5. Witold Taszycki, Polskie nazwy osobowe, Gebethner i Wolff, Warszawa 1924.
- [6] Nr 6. Głosownia języka polskiego. I. J. Rozwadowski, Ogólne zasady głosowni, Gebethner i Wolff, Kraków 1925 (online: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa).
- [7] Nr 7. Głosownia języka polskiego. II. K. Nitsch, Dzisiejszy system głosowy, Gebethner i Wolff, Kraków 1925 (online: Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Zielonogórskiego).
- [8] Nr 8. Stanisław Szober, Życie wyrazów. I. Powstanie wyrazów, Gebethner i Wolff, Kraków 1929 (online: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa).
- [9] Nr 9. Stanisław Szober, Życie wyrazów. II. Zamieranie i przemiany wyrazów, Gebethner i Wolff, Kraków 1930 (online: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa).
- [10] Nr 10. Prawidła poprawnej wymowy polskiej, ze słowniczkiem, w oprac. Z. Klemensiewicz, Gebethner i Wolff, Kraków 1930 (online: Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie), wyd. 2. 1946, wyd. 3. 1958, wyd. 4. popr. Ossolineum, Wrocław 1964, wyd. 5. Ossolineum, Wrocław 1967, wyd. 6. Ossolineum, Wrocław 1973, wyd. 7. poszerz., uzup. S. Urbańczyk, Kraków 1988, wyd. 8. uzup. S. Urbańczyk, Baran i Suszczyński Sp. z o.o., Warszawa 1995.
- [11] Nr 11. Urywki języka I. Krasickiego według pierwszych druków, objaśnione przez K. Nitscha, Gebethner i Wolff, Kraków 1938.
- [12] Nr 12. Mieczysław Małecki, Język polski na południe od Karpat (z 2 mapami), Kraków 1938.
- [13] Nr 13. Północnopolskie teksty gwarowe od Kaszub po Mazury, pod red. K. Nitscha, Kraków 1955.
- [14] Nr 14. Śląskie teksty gwarowe, pod red. A. Zaręby, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.
- [15] Nr 15. Artur Passendorfer, Z pobożowiska „błędów językowych”, w oprac. S. Urbańczyka, Ossolineum, Wrocław 1964.
- [16] Nr 16. Stanisław Urbańczyk, Słowniki. Ich rodzaje i użyteczność, Ossolineum, Wrocław 1964, wyd. 2. Ossolineum, Wrocław 1967, wyd. 3. poszerz. Fundacja dla Wspierania Śląskiej Humanistyki, Kraków-Katowice 1991.
- [17] Nr 17. Stanisław Urbańczyk, Nazwy naszych stolic, Ossolineum, Wrocław 1965.
- [18] Nr 18. Zenon Klemensiewicz, Pogadanki o języku, Ossolineum, Wrocław 1966.
- [19] Nr 19. Stanisław Rospond, Pogadanki o śląskim nazewnictwie, Ossolineum, Wrocław 1969.
- [20] Nr 20. Alfred Zaręba, Śląsk w świetle geografii językowej, Ossolineum, Wrocław 1974.
- [21] Nr 21. Maria Karpluk, Mowa naszych przodków (podstawowe wiadomości z historii języka polskiego do końca XVIII w.), Kraków 1993.
- [22] Nr 22. Marian Kucała, Twoja mowa cię zdradza. Regionalizmy i dialektyzmy języka polskiego, Kraków 1994, wyd. 2. poszerz. Kraków 2002.
- [23] Nr 23. Maria Malec, O imionach i nazwiskach w Polsce. Tradycja i współczesność, Kraków 1996.
- [24] Nr 24. Stanisław Urbańczyk, Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczność, wyd. 4. zmien. i poszerz., Kraków 2000, s. 132.
- [25] Nr 25. Wiktor Darasz, Mały przewodnik po wierszu polskim, Kraków 2003.

Książeczki Staropolskie

- [26] Bogurodzica. Pierwszy polski hymn narodowy, wyd. i obj. J. Łoś, Księgarnia M. Arcta, Lublin 1921 (online: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa).
- [27] Jan Kochanowski, Szachy, wyd. i obj. K. Nitsch, Księgarnia M. Arcta, Lublin 1923.
- [28] Życiorys własny Mikołaja Reja, wyd. i obj. H. Gaertner, Księgarnia M. Arcta, Lublin 1926.

Seria Małych Słowników Języka Polskiego

- [29] Walery Pisarek, Kieszonkowy słowniczek ortograficzny, Ossolineum, Wrocław 1976, wyd. 2. Kraków 1983, wyd. 3. Kraków–Warszawa 1987, wyd. 4. Zrzeszenie Księgarstwa, Warszawa 1989, wyd. 5. Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków–Warszawa 1995, wyd. 6. uaktual. Oficyna Wydawnicza Rytm, Kraków–Warszawa 2005.
- [30] Władysław Lubaś, Stanisław Urbańczyk, Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków–Warszawa 1990, wyd. 2. poszerz. Fundacja dla Wspierania Śląskiej Humanistyki, Kraków–Katowice 1993, wyd. 3. Kraków–Katowice 1994.
- [31] ABC... polskiej gramatyki. Leksykon szkolny, oprac. J. Kwiec-Osiowska, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków–Warszawa 1992, wyd. 2. 1994.
- [32] Stanisław Bąba, Jarosław Liberek, Mały słownik frazeologiczny współczesnego języka polskiego, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków–Warszawa, wyd. 2. 1992, wyd. 3. Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków–Warszawa 1994, wyd. 4. Oficyna Wydawnicza Rytm, Kraków–Warszawa 2003.
- [33] Henryk Wróbel, Krystyna Kowalik, Alicja Orzechowska, Teresa Rokicka, Mały słownik odmiany wyrazów trudnych, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Warszawa 1993.
- [34] Mały słownik poprawnej polszczyzny, zestawił Marian Kucała, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków–Warszawa 1995.
- [35] Jan Godyń, Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków–Warszawa 1995, wyd. 2. Oficyna Wydawnicza Rytm, Kraków–Warszawa 2006.
- [36] Bożena Czastka-Szymon, Helena Synowiec, Krystyna Urban, Mały słownik terminów gramatycznych, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków–Warszawa 1996, wyd. 2. Oficyna Wydawnicza Rytm, Kraków–Warszawa 2005.
- [37] Piotr Żmigrodzki, Mały słownik synonimów, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków–Warszawa 1997, wyd. 2. Oficyna Wydawnicza Rytm, Kraków–Warszawa 2006.
- [38] Andrzej S. Dyszak, Mały słownik rzeczowników osobliwych (o nietypowej odmianie), Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków–Warszawa 1999, wyd. 2. Oficyna Wydawnicza Rytm, Kraków–Warszawa 2007.
- [39] Aldona Skudrzyk, Krystyna Urban, Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej, Kraków–Warszawa 2000.
- [40] Piotr Żmigrodzki, Mały słownik antonimów, Oficyna Wydawnicza Rytm, Kraków–Warszawa 2001, wyd. 2. 2006.
- [41] Mały słownik odmiany nazw własnych, pod red. A. Cieślukowej, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2002, wyd. 2. popr. Oficyna Wydawnicza Rytm, Kraków–Warszawa 2008.
- [42] Katarzyna Wyrwas, Katarzyna Sujkowska-Sobisz, Mały słownik terminów teorii tekstu, Oficyna Wydawnicza Rytm, Kraków–Warszawa 2005.

- [43] Andrzej S. Dyszak, Mały słownik czasowników osobliwych (o niepełnej odmianie), Oficyna Wydawnicza Rytm, Kraków–Warszawa 2007.
- [44] Aldona Skudrzyk, Krystyna Urban, Wielką czy małą literą? Mały słownik użycia wielkich liter w polskich tekstach, Kraków–Warszawa 2009.

Poza seriami

- [45] Jan Rozwadowski, O zjawiskach i rozwoju języka, Kraków 1921, wyd. 2. poszerz. 1950.
- [46] Stanisław Szober, Zarys językoznawstwa ogólnego, zes. I, 1924.
- [47] Henryk Gaertner, O szyku przymiotników, Gebethner i Wolff, Lublin 1924.
- [48] Henryk Gaertner, Ze studiów nad językiem polskim w XVI w. (Kto jest autorem życiorysu Reja?), Gebethner i Wolff, Warszawa 1925.
- [49] Michał Abiński, Obrazy głosek polskich. 47 przekrojów podających układ narządów mowy przy poszczególnych głoskach, Gebethner i Wolff, Kraków 1925.
- [50] Andrzej Gawroński, Szkice językoznawcze, Gebethner i Wolff, Warszawa 1928 (online: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa).
- [51] Tytus Benni, Palatogramy polskie, Gebethner i Wolff, Kraków 1931 (online: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa).
- [52] Franciszek Sławski, Słownik etymologiczny języka polskiego, tom I: A–J 1952–1956, tom II: K–Kot 1958–1965, tom III: Kotar–Kysz 1966–1969, tom IV: La–Łapucha, 1970–1974, tom V: Łasia–Łżywy, 1975–1982, Kraków.
- [53] Kazimierz Nitsch, Wybór pism polonistycznych, Ossolineum, tom I 1954, tom II: Studia wyrazowe 1955, tom III: Pisma pomorzoznawcze 1954, tom IV: Pisma dialektologiczne, 1958.
- [54] Kazimierz Nitsch, Dialekty języka polskiego (z 3 mapami), Ossolineum, Wrocław 1957.
- [55] Kazimierz Nitsch, Ze wspomnień językoznawcy, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960.
- [56] Zenon Klemensiewicz, W kręgu języka literackiego i artystycznego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.
- [57] Polszczyzna piękna i poprawna, w oprac. S. Urbańczyka, Ossolineum, Wrocław 1963, wyd. 2. poszerz. 1966.
- [58] Nazwy i nazwiska. Porady językowe, w oprac. S. Urbańczyka, Ossolineum, Wrocław 1964.
- [59] Ortografia polska, w oprac. Z. Klemensiewicza, ze słownikiem w oprac. W. Pisarka, Ossolineum, Wrocław 1968, wyd. 2 uzupeł. 1972.
- [60] Jan Ożdżyński, Polskie słownictwo sportowe, Ossolineum, Wrocław 1970.
- [61] Język Polski. Zeszyt jubileuszowy. Bibliografia roczników 1–50, Kraków 1971.
- [62] Krystyna Pisarkowa, Wyliczanki polskie, Ossolineum, Kraków 1975, wyd. 2. 1988.
- [63] O języku poetyckim Jana Kochanowskiego. Wybór artykułów z „Języka Polskiego”, wyb. i oprac. M. Kucała, Kraków 1984.
- [64] Joanna Kwiek-Osiowska, Innowacje językowe w nauczaniu szkolnym, Kraków 1988.
- [65] Joanna Kwiek-Osiowska, Szkolna terminologia nauki o języku (w układzie systematycznym) dla nauczycieli i uczniów, Kraków 1988.
- [66] Bożena Cząstka, Helena Synowiec, Kształcenie sprawności językowej (ćwiczenia dla uczniów środowiska śląskiego), Kraków 1990.

Joanna Kulwicka-Kamińska, Toruń, UMK

Z problematyki przekładu biblijnych i koranicznych nazw aniołów oraz innych istot duchowych

Słowa kluczowe: leksykografia, frazeologia, przekład, terminologia religijna.

Badania specyficznego piśmiennictwa, głównie religijnego, Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego¹⁾ (dalej: WKL) obejmuje dziedzina wiedzy zwana kitabistyką. Jej nazwa ma związek z najbardziej typowym i charakterystycznym rodzajem piśmiennictwa Tatarów, mianowicie z rękopiśmiennymi kitabami (z ar. *kitāb* 'księga, pismo, dokument'; z rodzajnikiem al-Kitāb 'Koran')²⁾.

Przedmiotem badań jest zatem język tekstów religijnych litewsko-polskich muzułmanów, a więc XVI-wieczna (z późniejszymi zmianami) polszczyzna Kresów północno-wschodnich, zapisana, specjalnie do tego przystosowanym, alfabetem arabskim. Użycie alfabetu arabskiego sprawia, że teksty te są często niedostępne dla bezpośrednich badań filologów slawistów. Ponadto każdy, kto bada zabytki piśmiennictwa tatarskiego, proponuje własny sposób ich odczytywania. Stąd też jednym z najistotniejszych postulatów kitabistyki jest opracowanie uniwersalnego systemu transliteracji oraz transkrypcji alfabetu arabskiego stosowanego w piśmiennictwie Tatarów WKL na alfabet łaciński oraz na cyrylicę. Innym z postulowanych zadań kitabistyki jest ustalenie możliwości, sposobów i metod adekwatnego przekładu religijnych tekstów muzułmańskich na języki spoza kręgu kultury i tradycji islamu, zwłaszcza słowiańskie — polski i białoruski.

W artykule podjęto próbę analizy przekładu nazw aniołów i innych istot duchowych z języka arabskiego na języki słowiańskie w rękopiśmiennych zabytkach Tatarów WKL (m.in. w tefsirach, czyli w pierwszych tłumaczeniach Koranu na języki słowiańskie) oraz w polskich drukowanych translacjach Koranu w zestawieniu z ich nominacjami obecnymi w polskich przekładach Biblii³⁾. Obiektem analizy jest więc także język polskich drukowanych przekładów Koranu, pochodzących z XIX i XX wieku.

Zagadnienie przekładu muzułmańskiej terminologii religijnej na języki słowiańskie ze wskazaniem na interferencję dwóch religii monoteistycznych — islamu i chrześcijaństwa

¹⁾ Nazwę *Tatarzy Wielkiego Księstwa Litewskiego* przyjmuje za: C. Łapicz, *Kitabistyka a historia języka polskiego i białoruskiego*, *Rocznik Slawistyczny* LVII, 2008, s. 38.

²⁾ C. Łapicz, o.c., s. 34.

³⁾ O istotach duchowych w polskich translacjach biblijnych pisali m.in. K. Biliński, *Biblijny obraz Anioła Stróża i Szatana*, *Litteraria* XXX, 1999, s. 5–14; B. Grzeszczuk, M. Kułakowska, *Frazeologia demoniczna w utworach religijnych do XVII wieku*, [w:] *Problemy frazeologii europejskiej*, II. *Frazeologia a religia*, red. A.M. Lewicki, W. Chlebda, Wydawnictwo Energeia, Warszawa 1997, s. 253–62; W.R. Rzepka, B. Walczak, *Bóg i szatan w polszczyźnie XVI wieku*, [w:] *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1999, s. 57–66; E. Siatkowska, *Nazwy aniołów i diabłów w religijnym języku polskim na tle ogólnosłowiańskim i pozasłowiańskim*, *Rocznik Slawistyczny* LVII, 2008, s. 89–100.

— podjęli w swoich pracach m.in. C. Łapicz⁴⁾, A. Drozd⁵⁾, K. Dufala⁶⁾, G. Miškinienė⁷⁾, J. Kulwicka-Kamińska⁸⁾, I. Radziszewska⁹⁾, I. Synkowa i M. Tarełka¹⁰⁾.

Część z nich (Drozd, Dufala, Miškinienė, Łapicz, Radziszewska, Synkowa i Tarełka) wskazała, obecne zwłaszcza w kitabach i chamailach, źródła chrześcijańskie (fragmenty Biblii oraz chrześcijańskiej literatury religijnej), z których twórczo korzystali Tatarzy WKL, adaptując je do kanonów i zasad wiary muzułmańskiej. C. Łapicz zajął się ponadto analizą przekładu Koranu na języki słowiańskie. Wskazał przyczyny powstania pierwszych translacji koranicznych w formie tatarskich tefsirów oraz trudności, z jakimi zetknęli się ich translatorzy, a także przyjęte przez nich rozwiązania translatorskie, np. sławizację terminów oryginalnych, stosowanie form analitycznych oraz analogię translacyjną do terminologii chrześcijańskiej.

Celem badań J. Kulwickiej-Kamińskiej jest zarówno wskazanie metod adekwatnego przekładu terminologii muzułmańskiej na języki słowiańskie, jak i ustalenie zakresu i charakteru zachodzących zależności między translacjami biblijnymi oraz koranicznymi.

W artykule posłużono się metodą filologiczną w tym znaczeniu, że podstawę badań stanowią teksty religijne, z których ekscerpowano materiał leksykalny.

4) C. Łapicz, Z zagadnień przekładu muzułmańskiej terminologii modlitwowej na język polski i białoruski, [w:] Z przeszłości i teraźniejszości języka polskiego. Księga pamiątkowa dedykowana Teresie Friedelównie, red. J. Kamper-Warejko, J. Kulwicka-Kamińska, K. Nowakowska, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2007, s. 99–117; tenże, Chrześcijańsko-muzułmańska interferencja religijna w rękopisach Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego, [w:] Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kalbos, kultūros ir rašijos tradicijos, Bibliotheca Archivi Lithuanici, Lietuvių kalbos institutas, Vilnius 2009, s. 293–310; tenże, Z teorii i praktyki przekładów Koranu (wybrane zagadnienia), [w:] Chrestomatia teolingwistyki, red. A. Gadomski, C. Łapicz, Universum, Symferopol 2009, s. 269–88.

5) A. Drozd, Tatarska wersja pieśni-legendy o św. Hiobie, Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka, t. II (XXII), 1997, s. 163–95; tenże, Wpływy chrześcijańskie na literaturę Tatarów w dawnej Rzeczypospolitej. Między antagonizmem a symbiozą, Pamiętnik Literacki, 1998, z. 3, s. 3–34; tenże, Arabskie teksty liturgiczne w przekładzie na język polski XVII wieku. Zagadnienia gramatyczne na materiale chutb świątecznych, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 1999.

6) K. Dufala, Legenda o św. Grzegorzu w kitabie Tatarów — muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego, [w:] Chrestomatia..., s. 205–20.

7) G. Miškinienė, Seniausi Lietuvos totorių rankraščiai. Grafika. Transliteracija. Vertimas. Tekstų struktūra ir turinys, Vilniaus Universiteto, Vilnius 2001.

8) J. Kulwicka-Kamińska, Semantyka i przekład leksemów *księga, pismo, słowo* w polskich translacjach biblijnych i koranicznych, [w:] Pogranicza, red. D. Kowalska, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2007, s. 327–47; też, Bałwany i bogowie w Koranie i w Biblii — polski przekład i jego analiza leksykalno-semantyczna, [w:] Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym języków słowiańskich, red. I. Kaproń-Charzyńska, J. Kamper-Warejko, J. Kulwicka-Kamińska, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2007, s. 103–13; też, Nazwy bogów pogańskich w Koranie i w Biblii — polski przekład i jego analiza leksykalno-semantyczna, [w:] Z przeszłości i teraźniejszości..., s. 47–69; też, Ewangelia, Pięcioksiąg, Psalm, Tora w dawnych i współczesnych translacjach biblijnych i koranicznych, [w:] Tradycja a nowoczesność, red. E. Woźniak, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2008, s. 101–14; też, Sposoby przekładu chrześcijańskiej i muzułmańskiej terminologii religijnej w polskich translacjach biblijnych i koranicznych, [w:] Chrestomatia..., s. 333–48 i inne.

9) I. Radziszewska, Chamaili jako typ piśmiennictwa religijnego muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego (na podstawie słowiańskiej warstwy językowej), praca doktorska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2010 (maszynopis). W pracy tej autorka porusza m.in. zagadnienie obecności w jednym z tatarskich chamailów elementów zaczerpniętych z Psalmów w przekładzie biskupa I. Krasickiego.

10) I. Synkowa, M. Tarełka, Adkul pajszli idaty, Technologia, Minsk 2009.

Źródłem ekscerpcji słownictwa są drukowane przekłady Koranu na język polski oraz zabytki Tatarów WKL, pisane grafią arabską, wymagające transkrypcji i/lub transliteracji¹¹⁾. Są to teksty religijne, muzułmańskie — przy ich doborze posłużono się więc kryterium tematycznym. Należą do nich pochodzące z XVII w. pierwsze zachowane kopie XVI-wiecznych zabytków tatarskich¹²⁾: Kitabu z Kazania, Chamaifu lipskiego¹³⁾, teksty XVIII-wieczne: fragmenty Tefsiru z 1725 r., Tefsiru z 1788 r., Kitabu Łuckiewicza, Kitabu Milkamanowicza¹⁴⁾, XIX-wieczne: materiał leksykalny wyekscerpowany z XIX-wiecznych kitabów w formie słowniczków opracowanych przez S. Akinera¹⁵⁾ i A. Woronowicza¹⁶⁾ oraz wydany w Wilnie w 1830 r. Wykład wiary machometkańskiej, czyli islamskiej J. Sobolewskiego, a także XIX- i XX-wieczne drukowane przekłady Koranu: Koran przypisywany J. Buczackiemu z 1858 r. (tożsamy z wydaniem prawdopodobnie w Poznaniu w 1848 r. Koranem w przekładzie filomatów ks. D. Chlewińskiego i I. Domeyki, z którego zachowało się zaledwie 11 sur¹⁷⁾), Wersety z Koranu w przekładzie J. Szynkiewicza z 1935 r.¹⁸⁾, Koran w przekładzie J. Bielawskiego z 1986 r., Koran z 1990 r.¹⁹⁾.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że rękopiśmienne zabytki Tatarów WKL i drukowane przekłady Koranu na język polski stanowią dwie odrębne grupy źródeł, gdyż tłumacze tych ostatnich — filomaci ks. D. Chlewiński i I. Domeyko — jak wynika z badań (brak znajomo-

¹¹⁾ Korzystam z tekstów już przetransliterowanych i z reguły wydanych drukiem przez badaczy piśmiennictwa religijnego litewsko-polskich muzułmanów. Rozwiązanie skrótów przyjętych dla tekstów źródłowych zamieszczono na końcu artykułu.

¹²⁾ Warto dodać, że pochodzące z 2. poł. XVI wieku oryginały nie zachowały się. Najstarsze znane badaczom ich kopie pochodzą z XVII i z późniejszych wieków. Zabytki te były więc kopiowane, uzupełniane w różny sposób kompilowane aż do naszych czasów — por. C. Łapicz, *Kitabistyka a historia...*, s. 38.

¹³⁾ Teksty XVII-wieczne przetransliterowane i opracowane przez G. Miškinienė, o.c.

¹⁴⁾ Transliteracja za: G.M. Meredith-Owens, A. Nadson, *The Byelorussian Tatars and their Writings*, *The Journal of Byelorussian Studies* II, 1970, nr 2, s. 141–76 oraz P. Suter, *Alfurkan Tatarski. Der litauisch-tatarische Koran-Tefsir*, BV, Köln–Weimar–Wien 2004, s. 374–46; Tefsir z 1725 r.; transliteracja dwóch pierwszych sur Tefsiru z 1788 r. w rękopisie C. Łapicza; J. Stankiewicz, *Prispevky k dejinám běloruskeho jazyka na základě rukopisu 'Al-Kitab'*, *Slavia* XII, 1933–1934, s. 357–90; Kitab Łuckiewicza; rękopis C. Łapicza oraz C. Łapicz, *Kitab Tatarów litewsko-polskich* (paleografia, grafia, język), Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 1986; Kitab Milkamanowicza i C. Łapicz, H. Jankowski, *Klucz do rajy. Księga Tatarów litewsko-polskich z XVIII wieku*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2000: przekład filologiczny Kitabu Milkamanowicza.

¹⁵⁾ S. Akiner, *The Byelorussian Tatars and their Writings*, *The Journal of Byelorussian Studies* III, 1973, nr 2, s. 55–84; Kitab londyński.

¹⁶⁾ A. Woronowicz, *Kitab Tatarów litewskich i jego zawartość*, *Rocznik Tatarski* II, 1935, s. 376–94.

¹⁷⁾ Koran, przeł. J.M. Tarak-Buczacki, Warszawa 1858. Natomiast rok 1848 jako data wydania pierwotnego tłumaczenia został przyjęty na podstawie Bibliografii polskiej XIX stulecia K. Estreichera (zob. J. Wójcik, *Filomacki przekład Alkoranu dla Tatarów nowogródzkich*, *Literatura Ludowa*, 1995, nr 3, s. 15–28; T. Bairašauskaitė, *Lietuvos totoriai XIX amžiuje*, Vilnius Mintis, Vilnius 1996).

¹⁸⁾ Wersety z Koranu, przeł. J. Szynkiewicz, Sarajewo 1935; reprint Muslim Students Society in Poland, Białystok 1995.

¹⁹⁾ Koran, przeł. J. Bielawski, PIW, Warszawa 1986 oraz Święty Koran. Tekst arabski i tłumaczenie polskie, wydany pod patronatem Hazrat Mirza Tahir Ahmad, Islam International Publications LTD, Londyn 1990.

ści typologii piśmiennictwa litewsko-polskich muzułmanów, co potwierdza m.in. w swoich pamiętnikach Franciszek Mickiewicz — brat Adama Mickiewicza), nie korzystali z ksiąg religijnych Tatarów WKL, chociaż przekład filomatów i oparty na nim przekład przypisywany Janowi Murzie Tarak-Buczackiemu powstawały w środowisku Tatarów.

Podstawę materiałową stanowią również polskie drukowane przekłady Biblii: XVI- i XVII-wieczne (Biblia brzeska z 1563 r., Biblia nieświeska z 1572 r., Biblia w przekładzie J. Wujka z 1599 r., Biblia gdańska z 1632 r.). Dla porównania przytoczono przykłady ze współczesnego tłumaczenia, dokonanego z tekstów oryginalnych — Biblii Tysiąclecia²⁰).

W analizowanych tekstach przekładowych można zaobserwować następujące sposoby oddawania zarówno nazw własnych, jak i apelatywnych: 1) translokacja, 2) sławizacja oraz 3) przekład — można przy tym wyróżnić kilka metod przekładu, np. zastępowanie obcego terminu przez jego znaczenie, zastępowanie obcej nazwy nazwą rodzimą o zbliżonej konotacji, stosowanie metonimii, peryfrazy²¹), jak również tworzenie neosemantyzmów czy neologizmów (głównie derywaty morfologiczne, powstałe w wyniku sufiksacji), a także 4) zapożyczenia strukturalne.

Oryginalna, arabska lub turecka terminologia translokowana lub sławizowana jest obecna przede wszystkim w piśmiennictwie Tatarów WKL, przez co wskazuje się na jej nieprzekładalność, a więc brak adekwatnych ekwiwalentów leksykalnych i semantycznych w językach słowiańskich. Ponadto obce terminy były eksponentami religii i kultury islamu, służyły precyzji i jednoznaczności przekazu. Uważano też, że powinny być zrozumiałe dla praktykujących muzułmanów. Wśród przekładów koranicznych natomiast tendencję do przywracania oryginalnej pisowni imion obcych można zaobserwować w K3, przez co z kolei podkreśla się ich wyjątkowość, kluczową rolę w islamie oraz wierność wobec arabskiego oryginału.

Terminy translokowane (głównie nazwy własne) obecne w piśmiennictwie Tatarów WKL i w K3 to m.in.: *Isrāfil* (KL) z ar. *Isrāfīl*, **Mālik*²²) z ar. *mālik* 'władca, pan' (K3), *Iblīs* z ar. *Iblīs* (K3) etc. Do wyrazów sławizowanych (zarówno nazwy własne, jak i pospolite) należą zaś np.: *Dadżał* (W), *Dedźdżał* (KM, KL), **Diedżał* (Ww) z ar. *Dağğal* 'postać wzorowana na chrześcijańskim antychryście'; *dżin* (KL), *dżyn* (W) z ar. *ğinn* 'duch'; *Munk'ir we Nek'ir* (KM, KL), *Munkir i Wieniekkir* (Ww) z ar. *Munkar wa Nakir*; **zebanije, zebanje* (W) z ar. *zabāniya* 'służalcy, lokaje, agenci'; 'agentura'; 'diabły' etc. Wśród nich występują wyrażenia: *k'irama k'at'ibine* (KM, KL) z ar. *kirām* 'szlachetność, wspaniałomyślność, duma, szacunek' + ar. *kātib* 'skryba, przepisywacz, pisarz', którego desygnatem są aniołowie Munkir i Nekir,

²⁰) Biblia brzeska 1563, Kalwin Publishing i Collegium Columbinum, Clifton–Kraków 2003; Biblia nieświeska 1572, Nieśwież: starodruk ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego; Biblia w przekładzie ks. Jakuba Wujka z 1599 r., transkrypcja typu B tekstu oryginalnego z XVI w., Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa 2000; Biblia gdańska 1632, Nowy Testament, Wydawnictwo Na Straży, Kraków 1996, Stary Testament, Wydawnictwo Na Straży, Kraków 2004; Biblia Tysiąclecia, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1980.

²¹) I. Kwilecka, Studia nad staropolskimi przekładami Biblii, Wydział Teologiczny UAM i Instytut Sławistyki PAN, Poznań 2003, s. 302.

²²) Gwiazdką (*) opatrzone formy rekonstruowane na podstawie postaci kontekstualnych, występujących w przypadkach zależnych.

czy 'erszowij mueżżin (KŁ) z ar. 'arš 'tron' i ar. mu'adḍin 'duchowny, który z minaretu woła wiernych na modlitwę, wzywający na modlitwę', użyte wobec anioła z najbliższego otoczenia Allaha, czyli anioła tronowego, wzywającego na modlitwę.

Obecne w piśmiennictwie religijnym Tatarów WKL pożyczki leksykalne ilustrują różne stadia przystosowywania ich do fonetyki polskiej i białoruskiej²³). Podlegają procesom sławizacyjnym także na płaszczyźnie morfologicznej. Przeważnie odmieniają się według słowiańskiego paradygmatu, mimo że języki grupy tureckiej stanowią typ aglutynacyjny i nie mają fleksji typu słowiańskiego²⁴), a większość wyrazów przeszła za pośrednictwem języka tureckiego lub pochodzi z tego języka.

Tylko niektóre z analizowanych wyrazów obcego pochodzenia są notowane w słownikach języka polskiego — por. *Asrafil* (SWil); *Azrael*, *Azrail* (SMick, SWil); *dżin* (SMick, SWO); *imam* (z ar.), *iman* (pośrednictwo francuskie) (SWil, SW, SLam, SJPDor, SWO); *katyb*, *kjalib* (SWil, SW); *malek* (SWil); *miuezzin*, *muezzin*, *muezim*, *muezin*, *muezym*, *muezyn* (SMick, SWil, SW, SJPDor); *Monkir*, *Nakir*, *Nekir* (SMick, SWil). Wśród nich można wskazać te, które są wspólne piśmiennictwu Tatarów WKL i przekładom koranicznym, a więc: **Israfil* (KB1), *dżinn* (KB2) i **Malek* (KB1), **Malik* (KB2). Opracowania leksykograficzne notują ponadto wyrazy o etymologii arabskiej właściwe tylko polskim translacjom Koranu, np. *eblis*, *iblis* (SWil, SW, SMick, SJPDor) czy *afryt*, *efrit*, *ifrit* (SMick, SJPDor, SWO).

Tak więc tylko część nazw obcego pochodzenia obecna w zabytkach litewsko-polskich muzułmanów jest notowana przez polskie opracowania leksykograficzne. Występują one przeważnie w słownikach odzwierciedlających stan XIX-wiecznej polszczyzny kresowej (SMick, SWil). Ma to z jednej strony związek z pierwszymi przekładami Koranu na język polski, które powstały na kresach Rzeczypospolitej, z drugiej zaś niektóre spośród wymienionych wyrazów nie występują w Koranie, a są charakterystyczne tylko dla piśmiennictwa Tatarów WKL, co wskazuje, że Tatarzy, zamieszkujący od XIV wieku ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego, mieli wpływ na język swojego słowiańskiego otoczenia²⁵).

Antroponimy wspólne dla Koranu i Biblii, czyli *Gabriel* i *Michał*, do języka polskiego zostały zapożyczone z języków hebrajskiego lub greckiego (dzięki przyjęciu chrześcijaństwa i pierwszym przekładom Biblii). W analizowanych tekstach przekładowych występują w postaci zlatynizowanej. Natomiast nazwy własne wspólne dla Biblii i piśmiennictwa litewsko-polskich muzułmanów, takie jak *Azazel*, *Gabriel*, *Michał* i *Rafał*, do tekstów religijnych Tatarów WKL zostały przejęte z języka arabskiego, stąd są tu obecne w formie oryginalnej: *Azažil*, *Dżebrak'il* (**Dżebr'a'il*, *Dżebr'a'il*), *Mek'a'il* (*Michael*, **Michajel*, *Meka'it*, *Mek'ak'il*), *Refe'e*. Zdarza

²³) Szerzej na ten temat: C. Łapicz, *Kitab Tatarów litewsko-polskich...*, s. 88–9, a także J. Kulwicka-Kamińska, *Kształtowanie się polskiej terminologii muzułmańskiej*, TNT, Toruń 2004, s. 139–40.

²⁴) C. Łapicz, *Warstwy językowe w piśmiennictwie religijnym Tatarów litewsko-polskich*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny VI, Między Wschodem a Zachodem*, cz. IV: *Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim*, red. J. Bartmiński, M. Łesiów, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Lublin 1992, s. 328 — por. badania w tym zakresie J. Kulwickiej-Kamińskiej, o.c., s. 140–9. Warto dodać, że ciekawym przykładem są nazwy *harūt'a*, *marūt'a* (T1) i *haruta*, *maruta* (T2), które w mianowniku lp. przyjmują końcówkę -a i odmieniają się jak rzeczowniki rodzaju żeńskiego, chociaż w języku arabskim są zakończone spółgłoskowo (por. *Hārūt*, *Mārūt*) i są rodzaju męskiego.

²⁵) Por. J. Kulwicka-Kamińska, o.c., s. 179–80.

się, że w zabytkach piśmiennictwa Tatarów WKL z formami oryginalnymi, arabskimi, współwystępują formy zlatynizowane, znane z przekładów Biblii, np. *Gabryel* (Ww), *Gebrijel* (T2), **Michał* (T2), świadczące o wahaniu tłumaczy co do wyboru między formą narzuconą przez podstawę tłumaczenia a tradycyjnym wariantem nazwy, zapożyczonym we wcześniejszych stadiach rozwoju polszczyzny. Są ponadto przykładem bi- lub polilingwizmu translatorów.

Poszukując adekwatnej ekwiwalencji dla terminologii muzułmańskiej, posługiwano się również kalkami semantycznymi lub słowotwórczymi wyrazów arabskich, np. ar. *rūḥ* 'duch' + ar. *quds* 'miejsce święte, sanktuarium' to **duch święti* (T1), natomiast ar. *kirām* + ar. *kātib* to *pawelbonije pisari* 'szlachetni, wysławiani pisarze'²⁶ (KL) etc., oraz omówieniami, np. ar. *zabāniya* oddano jako *mukari p'ek'elnije* 'piekielni tyrani, oprawcy'²⁷ (KŁ), a ar. *malak* 'anioł' przetransponowano jako **sluga boży* (T1). Wśród omówień przeważają struktury dwuwyrazowe, pozwalające precyzyjnie oznaczać dane pojęcie religijne, ustalać jego dyferencjalne wyznaczniki. Składają się z członu nadrzędnego, wyrażonego z reguły rzeczownikiem w mianowniku, który lokalizuje pojęcie o szerszym zakresie, wskazuje na przynależność do określonej klasy pojęciowej, oraz z członu podrzędnego, zazwyczaj przymiotnika lub rzeczownika w dopełniaczu, będącego znakiem pojęcia zawężającego. Skupienia terminologiczne mogą być także strukturami heterogenicznymi, np. *'enheli 'erszowije* (*'enhel* + ar. *'arš*), czyli aniołowie tronowi (KL), **ruch święti* (ar. *rūḥ* + *święti*), czyli duch święty (T2), *'erszowij kur* (ar. *'arš* + *kur*), czyli tronowy kur, kogut, którego referentem jest archanioł Michał (KŁ), etc. Obserwuje się tu proces łączenia członu nadrzędnego (wyrażonego często zapożyczeniem) z wyrazem zaczerpniętym z języka polskiego lub sięgania po zapożyczenie w członie określającym, zawężającym zakres referencji²⁸). Powstanie takich konstrukcji motywowane jest względami pragmatycznymi: słowa języka ogólnego czy terminy chrześcijańskie włączone w strukturę terminu muzułmańskiego, przywołując określone skojarzenia, czyniły przekaz zrozumiałym.

Członami struktur są więc wyrazy języka ogólnego (polskiego i białoruskiego) lub terminy religii chrześcijańskiej, albowiem tatarscy translatorzy odnosili specyficzne pojęcia i terminy islamskie do dysponującej precyzyjną terminologią religii chrześcijańskiej. Można wskazać liczne przykłady stosowania takiej analogii translacyjnej, np. ar. *malak* to *anijol* bądź **sluga boży* (T1), ar. *Iblīs* 'diabeł, zły duch, szatan' to *zwodziel, szetan* (T1), ar. *'aduww* 'wróg, nieprzyjaciół' i ar. *mubīn* 'jasny, oczywisty' to zaś **neprijacel jawni* (T1) i szeregi innych.

Jednakże pomimo istotnego wpływu, jaki wywierała leksyka i frazeologia chrześcijańska na język islamu wyznawanego od XIV wieku przez Tatarów WKL, nie oddawała ona specyfiki muzułmańskich terminów religijnych. Tatarscy translatorzy poszukiwali więc jeszcze

²⁶) Por. *powielbić* 'wysławić, uczcić' (za SStp VI, s. 518) i *powielbion* (forma poświadczona przez SPXVI XXIX, s. 136).

²⁷) Jest to wyraz poświadczony w języku staroruskim; por. *mukar* — gr. *τύραννος* 'pan wszechwładny, monarcha, tyran' lub gr. *κόλαξ* 'ten, który wymierza karę, karze' (za I.I. Srezniewskij, *Słownik drevne-ruskogo jazyka*, t. II, Petersburg 1902, s. 194).

²⁸) Por. J. Biniewicz, *Kształtowanie się polskiej leksyki naukowej — mechanizm derywowania pierwszych polskich terminów matematycznych*, [w:] *Żywe problemy historii języka*, red. M. Kuźmicki, M. Osiewicz, PTPN, Poznań 2010, s. 52–3.

innych sposobów zaspokajania potrzeb nominacyjnych w zakresie mużułmańskiej leksyki religijnej. Należało do nich m.in. tworzenie derywatów morfologicznych oraz semantycznych. Wśród derywatów morfologicznych najliczniej reprezentowane są formacje powstałe w wyniku sufiksacji. Obserwuje się przy tym produktywność określonych modeli, np. rzeczownikowych nazw wykonawców czynności zakończonych na *-ca*, np. *duszejemca* (formacja złożona) ‘ten, który zabiera dusze’ (KŁ), czy *-(al)nik*, np. **pytalnik* ‘ten, który pyta’ (nominuje Munkira i Nekira, np. w ChL, KM, Ww)²⁹. Poza derywatami morfologicznymi w zabytkach piśmiennictwa Tatarów WKL funkcjonalnym środkiem kształtowania nowej wiedzy o rzeczywistości, narzędziem objaśniania oraz interpretacji są derywaty semantyczne. Zaliczyć można do nich liczne neosemantyzmy, np. *mukari* (KM) oraz *mukari p’ek’elnije* (KŁ), odnoszące się do aniołów obecnych podczas Sądu Ostatecznego, *pawelbonije pisari* (KL), których desygnatem są Munkir i Nekir, *p’ek’elnij wojewoda*³⁰ (KŁ), **zrajca* (KK), których referentem jest szatan, etc. W T1 użyto zaś osobliwego odpowiednika *kaduk* dla ar. źródłosłowa *šayṭān* ‘szatan, diabeł’. Ponadto w niektórych kontekstach współwystępują ekwiwalenty (dwa lub więcej) arabskiej podstawy translacyjnej, np. ar. *Iblis* — *zwodziel szetan* (T1), ar. *šayṭān* — *szetan zwodca* (KK) etc.

Poszukiwania adekwatnej ekwiwalencji spowodowały również, że w religijnych tekstach mużułmanów obecne są warianty etymologiczne, tworzące pary wyrazów: obcy–rodzimy, np. *k’ata’ib* — *pisar, melek* — *anhieł, ruch* — *duch, szejtan* — *szatan* — *kaduk, szejtan* — *zwodca, zebanje* — *mukari*.

Istotnym, z punktu widzenia historii języka, zagadnieniem jest pokazanie związku przekładów tatarskich z istniejącą już w języku polskim tradycją przekładową.

Tatarscy translatorzy z jednej strony podjęli trud zachowania elementarnych zasad adekwatnego, wiernego przekładu, najpełniej osiąganego w translacjach interlinearnych, czyli w tefsirach, mocno trzymających się morfologicznej i syntaktycznej, a nawet graficznej (np. alfabet arabski) struktury oryginału³¹, z drugiej zaś strony ich celem było kompetentne komentowanie, wyjaśnianie, interpretowanie koranicznych sensów i treści, co zresztą — a nie ekwiwalentne zastąpienie świętej księgi islamu — stanowiło immanentną cechę tefsirów (z ar. *tafsīr* ‘wyjaśnienie, interpretacja, objaśnienie, wykładnia, komentarz — szczególnie Koranu’).

Założenie to było zarazem zgodne z przesłaniem protestanckiej szkoły przekładów Pisma świętego, która postulowała odejście od zasady *verbum de verbo fidelissime reddere*, sformułowanej przez Sykstusa ze Sieny w podręczniku nauk biblijnych *Bibliotheca sancta* (We-

²⁹) O obecności i funkcjach wymienionych formantów w polskich przekładach Biblii, a zwłaszcza w BN i w innych tekstach o tematyce religijnej — zob. L. Moszyński, *Biblia Szymona Budnego*. Charakterystyka przekładu, [w:] *Biblie staropolskie*. Teksty wykładów wygłoszonych na sympozjum naukowym zorganizowanym przez Komisję Sławistyczną Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu 28 października 2002 roku, Poznań 2003, s. 46–7 oraz F. Peplowski, *Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w polszczyźnie XVI wieku*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

³⁰) Wyraz *wojewoda* jako odpowiednik hebr. *sār* jest obecny tylko w BN w Rdz 21, 22 z głosem *wojewoda* właśnie ten jest, który woje albo wojska wodzi. W innych przekładach staropolskich jest to *hetman* (BB, BW, BG).

³¹) C. Łapicz, *Z teorii i praktyki przekładów...*, s. 278.

necja 1566), czyli sporządzania imitacji (dosłownego kopiowania słów i konstrukcji oryginalnych języków biblijnych), na rzecz przekładów ad sensum.

Można więc postawić tezę, że piśmiennictwo religijne Tatarów WKL charakteryzuje daleko posunięta wierność wobec oryginału przy jednoczesnym zachowaniu wielu cech typowych dla przekładu swobodnego. Ponadto prace tatarskich translatorów wpisują się w nurt tłumaczeń nowatorskich, nawiązujących pod względem techniki przekładowej do renesansowych translacji humanistycznych.

Zrodzona w XVI w. na zachodzie Europy protestancka szkoła przekładu Biblii na języki narodowe łączyła w sobie humanistyczną chęć maksymalnego zbliżenia się do tekstu oryginalnego z pragmatyzmem — potrzebą zastosowania tych przekładów w nauczaniu kościelnym³²). Pierwsze translacje Pisma św. na języki wernakularne (por. *lingua vulgaris*, *lingua vernacula*) były więc odpowiedzią na potrzebę uprzystępnienia jego treści wiernym nieznającym łaciny. Te same cele przyświecały translatorom muzułmańskiego piśmiennictwa religijnego — zrealizować trudny postulat wierności wobec oryginału, a zarazem przybliżyć słowiańskim wyznawcom Allaha, nieznającym języka arabskiego, treść świętej księgi islamu. W procesie upowszechniania Biblii ogromną rolę odegrała Historia scholastica Piotra Komestora, której autor podaje sposoby uprzystępniania średniowiecznej Biblii odbiorcom. Zasady te stały się m.in. wykładnikami przekładu swobodnego³³). Można je wskazać również w piśmiennictwie religijnym Tatarów WKL:

1) w treści tatarskich kitabów czy chamailów można odnaleźć m.in. zarówno fragmenty Koranu oraz muzułmańskiej literatury komentarzowej, jak i fragmenty Biblii (zwłaszcza ST) oraz chrześcijańskiej literatury religijnej, co jest zgodne z tendencją do dydaktyzmu w przekładach biblijnych;

2) tłumacze wprowadzają objaśnienia niektórych imion własnych oraz nazw obcych, sygnalizując czego lub kogo dana nazwa dotyczy, a także stosują peryfrazę motywowaną kontekstem jako jeden ze sposobów oddawania obcych terminów, np. ar. *malak* — *anhiel melek* (W), ar. *malak* — *anjolem slugem bożim* (T1), ar. *kirām* + ar. *kātib* — *k'irama k'at'ibine* [...] *pawelbonije pisari* (KL), ar. *zabāniya* (pl.) — *od zebanijow mukarow piekielnych* (W), ar. *Ġabrā'il, Ġibril* — *dzebrak'il anhel boży* (KM), ar. *Munkar wa Nakir* — *dwa anheli pitalnik'i bożije Munkir wa Nakir* (KM);

3) tatarscy translatorzy dodają do imion ważniejszych postaci różne określenia i epitetety, np. *duszejemca* 'Ez'ra'il' (KL), *dzebrak'il boslanec od pana boha* (KM). Przy zwracaniu się do poszczególnych osób używają zwrotów adresatywnych, w tym tytułatury symbolicznej³⁴),

³²) Por. I. Winiarska-Górska, Język, styl i kulturowa rola szesnastowiecznych protestanckich przekładów Nowego Testamentu na język polski: między nowatorstwem a tradycją, [w:] Chrestomathia..., s. 290.

³³) Por. I. Kwilecka, o.c., s. 167–71.

³⁴) W piśmiennictwie Tatarów WKL używa się form odzwierciedlających następujący model adresatywności: zwrot dwuczęściowy złożony z zaimka 2 os. lub jego substytutów oraz z fakultatywnego dodatku uzupełniającego. Odnoszą się one wprost do rozmówcy i mają przeważnie formę wokatywną. Najczęściej używanym substytutem zaimka 2 os. jest forma *brat*, przejęta z tytułatury szlacheckiej (ChL, KM). Fakultatywnym dodatkiem uzupełniającym są formy nominalne takie jak *Dzebrail*. Ze względów grzecznościowych formom takim towarzyszy tytuł symboliczny *jego miłość*.

np. *brat* — *bra'ce dzebra'il* (ChL) czy też *jego miłość*³⁵) — *dzebra'il jego miłość' angel* (ChL), *iśrafil jeho miłość* (KM). Zależnie od kontekstu tłumacze dodają również określenia negatywne, np. **strasznije strogije mukari* 'straszni, srodzy, surowi tyrani' (KM), *p'ek'elnij wojewoda* (KŁ), *Dedźdzał preklentij* 'antychryst przeklęty' (KŁ) etc.;

4) uzupełniają przekłady różnymi dopowiedzeniami i szczegółami ułatwiającymi zrozumienie sensu, np. przez wyraźniejsze niż w oryginale określenie podmiotu lub dopełnienia — por. ar. *rūḥ* + ar. *quds* — *ruchem śwentim dzebra'ilem* (T2);

5) wprowadzają do tekstu przekładowego liczne objaśnienia, poprzedzając je zwrotami *to jest, znaczy se* (*to znaczy*), np. *'Ersz to jest Is'rafilew (!) m'ejscje* (KŁ). Jednakże należy zaznaczyć, że niekiedy występujący w oryginale wyraz bądź wyrażenie Tatarzy oddają wprawdzie za pomocą słowiańskiego ekwiwalentu, ale jego znaczenie konkretyzują przez podanie arabskiego terminu, którego nie ma w podstawie tłumaczenia. Tak więc glosą, objaśnieniem czy też bardziej konkretyzacją znaczenia — w niektórych kontekstach — są nie tyle słowiańskie odpowiedniki, ile arabska leksyka religijna³⁶).

Wyrazem tendencji zmierzających do uprzystępnienia muzułmańskich tekstów religijnych wiernym jest także nawiązywanie do żywej, codziennej mowy, czyli języka potocznego, np. poprzez używanie deminutywów, wprowadzanie czasowych nawiązań zdań dla podtrzymania narracji — por. *k'edi rekl* (T1), *mowi anijol* (T1), poprzedzanie zakazu wykrzyknikiem *ej* — por. *ej brac'e* (KŁ)³⁷), a nawet posługiwanie się wyrażeniami nacechowanymi ekspresywnie, w tym przekleństwami, np. *ach ty, fierej, kab cibie cholera!* (W).

Do cech łączących muzułmańskie piśmiennictwo religijne z translacjami biblijnymi można zaliczyć ponadto:

1) zachowywanie w oryginalnej formie (translokacja bądź slawizacja) terminów istotnych z punktu widzenia doktryny oraz właściwych tylko religii muzułmańskiej, a zwłaszcza nazw własnych. W przekładach protestanckich, odwołujących się do edycji humanistycznych (wpływ Erazma) było to m.in. jednym z przejawów historyzmu. Warto dodać, że nazwy własne, zarówno osobowe, jak i miejscowe, podaje w brzmieniu hebrajskim przede wszystkim Szymon Budny, uważając jednocześnie, że wprowadzone do tekstu imiona obcego pochodzenia powinny być odmieniane;

2) kreowanie terminologii o charakterze słów-obrazów (zależność między *signifiant* a *signifié*, czyli między nazwą a jej desygnatem, miała być nie tylko symboliczna, ale także przyczynowo-skutkowa), np. nominacje aniołów, dokładnie określające ich funkcje bądź wygląd — *duszejemca* (KŁ), *'erszowij kur* (KŁ), *mukari pek'elnije* (KK), *pawelbonije pisari* (KL), *pitalnik'i bożije* (KM), *barzdo szpatna i straszna stworenjo* (KK), *p'ek'elnij wojewoda* (KŁ) i inne;

³⁵) Może być to przekład ar. formuły 'alayhi 'salām, towarzyszącej imionom proroka Muhammada oraz imionom aniołów, a oddawanej w piśmiennictwie tatarskim wyrażeniem tytułarnym *Jego Miłość*.

³⁶) Taką tendencję dokumentują zwłaszcza konteksty zawierające nominacje świętych ksiąg — por. *treecja kšenga dana 'jiši proroku to jest indžil* (KM), *furkan to jest kur'an* (KL), *dekret boży to jest kur'an* (KM), *ten koran swentij wipisanij w skrito kšenga to jest w lewchi l-mechfu* (T1) etc.

³⁷) I. Kwiłcocka, o.c., s. 171 podaje, że jest to jeszcze jeden element przejęty z języka potocznego. Przykłady dodawania wykrzykników na początku zdań wykrzyknikowych cytuje m.in. V. Kyas, *První český překlad bible*, Praha 1971, s. 28, 49.

3) bi- lub polilingwizm translatorów, zgodny m.in. z postulatem M. Lutra, żeby tłumacze Pisma św. znali zarówno języki biblijne, jak i narodowe. Jak bowiem stwierdza C. Łapicz, «Czynności przekładowe wymagały od podejmujących ten trud dość znacznej erudycji, a przede wszystkim znajomości języków orientalnych, w jakich pisane były teksty muzulmańskie, tzn. arabskiego, tureckiego i perskiego. Tłumacze musieli znać jednocześnie języki, na jakie przekładali, czyli białoruski i polski»³⁸);

4. włączenie do przekładu aparatu krytycznego, czyli glos, dopisków, komentarzy meta- lub pozatekstowych, umieszczanych na marginesach³⁹).

Problemem natury metodologicznej jest ustalenie konkretnego przekładu biblijnego, na którym opierali się Tatarzy WKŁ. Według przeprowadzonych badań⁴⁰) można stwierdzić, że z pewnością korzystali m.in. z BB, BW i BN.

W polskich drukowanych przekładach Koranu spotykamy się natomiast głównie z wykorzystywaniem rodzimych ekwiwalentów translacyjnych, np. *anioł*, *duch*, *czart* (tylko w KB1), *genjusz* (tylko w KB1), *szatan*.

Przekłady koraniczne charakteryzuje ponadto silnie zmetaforyzowany język. Stąd jednym z mechanizmów nominacji jest metafora. Aniołów obdarza się więc cechami ludzi (antropomorfizacja), zwierząt (animizacja) bądź przedmiotów martwych (reifikacja). Wśród wspólnych Biblii i Koranowi nazw rodzimych, powstałych za pomocą językowych mechanizmów nominacji takich jak derywacja semantyczna (w tym neosemantyzacja) są, np.: *kłama* (KB2, K3), *kusiciel* (KB1, KB2), *nieprzyjaciół* (KB1, KB2), *opiekun* (KB1, KB2), *posłaniec* (KB1, KB2, K3), *śługa* (KB1, KB2, K3), *wojska* (KB1, KB2, K3), *wróg* (KB2, K3), *wysłannicy* (KB2), *zastępy* (KB1, KB2, K3), *zgromadzenie* (KB1, K3), *zwodzień* (KB2). Do obecnych w Biblii neosemantyzmów, które w przekładach koranicznych występują tylko w użyciu peryfrastycznym, można zaliczyć: *radę*, *władzę*, *zgromadzenie*. Tylko w przekładach koranicznych obecne są takie neosemantyzmy, jak: *buntownik* (KB2, K3), *gońcy* (KB1), *nadzorca* (KB2), *ostrzegający* (KB2), *popędzający* (KB2), *strażnik* (KB2, K3), *towarzysz* (KB1, KB2, K3), *wspomożyciel* (KB2), *zdrajca* (KB2) i inne.

W charakteryzowanych tekstach przekładowych można wskazać zarówno przykłady symplifikacji, jak i amplifikacji. Przekształcenia symplifikacyjne mają niewielką frekwencję — por. połączenie ar. *muḍill* ‘zwodniczy, błędny’ i ar. *mubīn*, oddawane jako *kusiciel* (KB1) czy też połączenie ar. *aduww* i ar. *mubīn*, tłumaczone jako *nieprzyjaciół* (KB1, KB2). Wśród przekształceń amplifikacyjnych (głównie obecnych w KB1) można wymienić np. ar. *malak* przetransponowane jako *aniołowie Boscy*, *jeźdźcy uzbrojeni*, *zastępy niebieskie* (KB1), ar. *ḥāfiẓ* ‘strażnik, wartownik’ tłumaczone jako *Anioł stróż* (KB1), ar. *rasūl* ‘wysłannik, emisariusz, posłaniec’ oddane przez wyrażenia *anioł śmierci*, *posłaniec niebieski*, *śługa zemsty* (KB1), ar. *ḥazzān* ‘zapora’, ‘ziornik, rezerwar’ wyrażone przez połączenia *stróż piekła* (KB1, K3), *stróż ognia* (KB2), *strażnik Gehenny* (KB2) i szereg innych.

³⁸) C. Łapicz, *Kitab Tatarów litewsko-polskich...*, s. 61.

³⁹) Por. C. Łapicz, *Głosy, komentarze, objaśnienia etc.*, czyli o pozakoranicznych dopiskach w rękopiśmiennych tefsirach muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego, [w:] *Orientas Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos visuomenės tradicijoje: totoriai ir karaimai*, red. T. Bairašauskaitė, H. Kobeckaitė, G. Miškinienė, *Lietuvos istorijos studijos*, VU leidykla, Vilnius 2008, s. 69–80.

⁴⁰) Np. G. Miškinienė, o.c.; H. Jankowski, C. Łapicz, o.c.; I. Synkowa, M. Tarełka, o.c.

Analizowane teksty charakteryzują się z reguły wieloekwivalennością, większość bowiem wyrazów w językach źródłowych jest polisemiczna i ową wieloznaczność starają się oddać tłumacze.

Następstwem wieloekwivalenności są alternacje powstałe wskutek wykorzystania wyrazów należących do tej samej bądź różnej rodziny wyrazów (także obcego pochodzenia) i do tej samej kategorii gramatycznej — formacje słotwórcze (np. ar. *qarīn* 'towarzysz, przyjaciel' przekładane w KB1 jako *towarzysz*, *towarzystwo*) lub obecność odpowiedników różnych znaczeniowo (np. ar. *malak* przekładane w KB1 jako *anioł* i *jeźdźcy uzbrojeni*, ar. *ṣayḥa* 'krzyk, okrzyk, wrzask, wrzaśnięcie' oddawane w K3 przez *karę* i *podmucha*).

Brak tożsamości gramatycznej między wyrazami tekstu podstawowego a tłumaczonego jest często rezultatem świadomego poszukiwania w przekładzie takiej formy, która najlepiej z punktu widzenia poprawności gramatycznej oddaje funkcję składniową wyrazu w zdaniu, i tak np. ar. rzeczownik *ʿaṣī* 'buntownik, rebeliant' jest przekładany jako *nieposłuszny* (KB1), ar. rzeczownik *kaḍīb* 'kłamstwo, fałsz, nieprawda' jako *kłamać* (KB1), ar. imiesłów czynny *naḍīr* 'ostrzegający' jako *natchnąć* (KB1), ar. rzeczownik *ṣahīd* 'męczennik' jako *dawać świadectwo* (K3). Większa liczba odpowiedników, za pomocą których w translacji jest oddawany jeden wyraz tekstu źródłowego, stanowi rezultat m.in. tłumaczenia kontekstowego (por. zwłaszcza KB1 — analogia do translacji tatarskich). Tak powstały: synonimy kombinatoryczne, np. w KB1 *anioł-jeździec* z ar. *malak*, *pulk-straż* z ar. *ḡund* czy w K3 *kara-podmucha* z ar. *ṣayḥa*, i stylistyczne — por. w KB1 *pokusiciel-kusiciel* z ar. *ṣayṭān*.

Niektóre wyrażenia obecne w przekładach koranicznych (zwłaszcza w KB1) znajdują potwierdzenie w słownikach języka polskiego⁴¹) oraz w translacjach biblijnych, np.: *anioł święty* (KB1) — por. Fl 33, 7; Kśw ar 8 (za SStp I, 39); Łk 9, 26 (BB, BN, BW, BG, BT) < *święci aniołowie* < łac. *sanctus angelus* (Vulg.) (za SPXVI I, 173; także za SMick I, 69); *anioł Pański* (KB1) — por. Murz NT Mt 2, 19; Leop Gen 31, 11; Hbr 5, 23; BudNT Act 12, 7; WujNT Mt 1, 20; Łk 2, 9 etc. czy Mt 2, 19 (BB, BW, BG, BT) w odniesieniu do anioła Gabriela < *anioł pański* < łac. *angelus Domini*, *angelus Dei* (za SPXVI I, 172–3; także SMick I, 69); zarówno wobec konkretnych aniołów, czyli Munkira i Nakira, jak i wobec aniołów w ogóle *anioł stróż* (KB1, KB2) — por. CzechRozm 231v; LatHar 40, 47; WujNT XXXXXV, 76 etc. < *anioł stróż*; *stróż anioł* < łac. *angelus custos*, *angelus tutelarīs* (Vulg.) (za SPXVI I, 173 — por. SMick I, 69 i 70, SWil I, 22, SJPDor I, 142); *anioł śmierci* (KB1, KB2, K3) — por. BielKron 466 *Anioł śmierci* (za SPXVI I, 173; także SMick I, 69–70, SJPDor I, 142).

Jednakże znaczna część wyrażen obecnych w polskich translacjach koranicznych tworzy oryginalną frazeologię koraniczną. W KB1 są to m.in.: *aniołowie zamieszania*, *aniołowie niewidzialni oczom*, *pyszniący się Iblis*, *śludzy zemsty*, *szatan ukamienowany/ukamienowany szatan*, w KB2 zaś: *aniołowie ogromni*, *stróże szlachetni*, *stróże ognia*, *strażnicy Gehenny*, *zastępy Iblisa*, *zgromadzenie dżinów*.

Tak więc piśmiennictwo religijne polskich muzułmanów — w zakresie analizowanego słownictwa — cechuje wysoka frekwencja oryginalnej, arabskiej lub tureckiej terminologii

⁴¹) Rozwiązania skrótów cytowanych zabytków znajdują się w słownikach historycznych języka polskiego.

translokowanej lub sławizowanej. Jeśli zaś podejmuje się próby przekładu owej terminologii, widoczny jest wpływ leksyki i frazeologii chrześcijańskiej na język islamu wyznawanego od XIV w. przez Tatarów WKL (w zakresie frazeologii — większość użyć znajduje potwierdzenie w słownikach języka polskiego i/lub w translacjach biblijnych, znanych Tatarom chociażby z religijnych polemik), co ilustruje proces przenikania się i wpływania na siebie dwóch monoteistycznych religii w warunkach kilkunastowiecznej ich koegzystencji w środowisku chrześcijańskim.

W koranicznej praktyce przekładowej spotykamy się natomiast głównie z wykorzystywaniem rodzimych ekwiwalentów translacyjnych, np. *anioł*, *duch*, *czart* (tylko w KB1), *genjusz* (tylko w KB1), *szatan*. Stąd też niektóre wyrażenia obecne w przekładach koranicznych (zwłaszcza w KB1) znajdują potwierdzenie w słownikach języka polskiego oraz w translacjach biblijnych. Jednakże duża liczba połączeń wyrazowych obecnych w polskich przekładach Koranu stanowi oryginalną frazeologię koraniczną, odzwierciedlającą silnie zmetaforyzowany język pierwowzoru. Stąd jednym z mechanizmów nominacji jest metafora. Aniołów obdarza się więc cechami ludzi, zwierząt bądź przedmiotów martwych.

Spśród przekładów koranicznych wyraźnie wyróżnia się KB1 ze względu na odmienną ekwiwalencję, np. ar. *malak* oddaje jako *anioł*, ale też *jeźdźcy uzbrojeni*, *zastępy niebieskie* — por. *anioł* (KB2 i K3), ar. *rasūl* tłumaczy jako *posłaniec niebieski*, *anioł śmierci*, *goniec*, *śługa zemsty* — por. *posłaniec* (KB2 i K3), ar. *ḡund* 'żołnierze, wojsko, armia' wyraża przez *zastęp*, ale też *straż aniołów*, *zastęp aniołów*, *pułk* — por. *wojsko* (KB2), *zastęp* (KB2, K3), ar. *ʿaṣī* to *nieposłuszny* — por. *buntownik* (KB2 i K3), ar. *ṣaytān* objaśnia jako *szatan*, ale też *duch*, *kusiciel*, *pokusiciel* — por. *szatan* (KB2 i K3). W tłumaczeniu tym występują z wyższą frekwencją niż w innych przekładach Koranu tendencje amplifikacyjne, a tym samym liczne skupienia terminologiczne, w których przeważają struktury dwuwyrazowe, np. ar. *ṣālih* 'nadający się, odpowiedni, właściwy, pożyteczny, dobry, solidny, słuszny', 'oddany, wierny' to *duch cnotliwy*, ar. *mursal* 'wysłany, odesłany, przesłany' to *śługa Najwyższego*, ar. *qarīn* to *wieczny towarzysz*. KB1 zawiera też osobliwą frazeologię, często przejętą z ksiąg biblijnych czy z tradycji katolickiej, np. *aniołowie niebiescy*, *anioł święty*, *anioł Pański*, *poseł Boży*, *posłaniec niebieski*, *duchy niebieskie/niebieskie duchy*, *zły duch/złe duchy*, *zastępy niebieskie*, *zastępy aniołów*. Ponadto autor tłumaczenia nie zachował układu leksykalno-składniowego oryginału i w związku z tym treść Koranu oddał bardzo swobodnie. Charakterystyczne jest bowiem dla niego traktowanie każdego wersetu oddzielnie, bez brania pod uwagę kontekstowych związków w całej surze. Powoduje to rozbicie oryginalnego tekstu i w ten sposób przekład nie odzwierciedla w pełni koranicznego stylu⁴²). Nieścisłości można dostrzec również w interpretacji poszczególnych wersetów, powstałe m.in. na skutek dodania do treści oryginału słów, a czasem całych zdań o charakterze interpretacyjnym (por. zabytki piśmiennictwa WKL), np. tłumacze wyszczególniają podmiot w miejscach, gdzie arabski oryginał ma tylko podmiot domyślny, por. *anioł Pański* (XXXVI, 25) czy *aniołowie niebiescy* (II, 30), a także wprowadzają wyrażenia czy wyrazy w charakterze glos, np. *Koran jest słowem posła Bożego*,

⁴²) N. Jord, *Koran rękopiśmienny w Polsce*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1994, s. 41–2 (uwagi na temat tłumaczenia).

Anioła świętego (LXXXI, 19), gdzie *Anioł święty* (chodzi o Gabriela) jest objaśnieniem dla *posła Bożego*; *Anioł Sydził księgę zamyka* (XXI, 104), gdzie *Anioł* jest objaśnieniem dla wyrazu *Sydzil*. Do innych przykładów wyrażań o charakterze interpretacyjnym można zaliczyć na przykład wprowadzone do tekstu przekładowego nominacje złych duchów takie jak: *duch nieporządku*, *duch nieposłuszny*, *duch niezgody*.

Źródła i rozwiązanie skrótów

- SJPDor — Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, Wiedza Powszechna, Warszawa, I–XI, 1958–1969.
- L — Słownik języka polskiego S.B. Lindego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów, I–VI, 1854–1860.
- SWil — Słownik języka polskiego, wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno, I–II, 1861.
- SMick — Słownik języka Adama Mickiewicza, red. K. Górski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków, I–XI, 1962–1983.
- SPXVI — Słownik polszczyzny XVI wieku, red. R. Mayenowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków, I–XXXII, 1966–2004.
- SStp — Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, IJP PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków, I–X (1953–1993) i XI (z. I–VI; 1995–2000).
- SWO — W. Kopaliński, Słownik wyrazów obcych, Wiedza Powszechna, Warszawa 1983.
- SSTCh — Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej, red. M. Karpluk, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków 2001.
- SLam — Encyklopedyczny słownik wyrazów obcych, red. S. Lam, nakładem Księgarni Wydawniczej Trzaski, Everta i Michalskiego, Warszawa 1939.
- ST — W.P. Turek, Słownik zapożyczeń pochodzenia arabskiego w polszczyźnie, Universitas, Kraków 2001.
- SW — J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Słownik języka polskiego, w drukarni E. Lubowskiego i s-ki, Warszawa, I–VIII, 1900–1927.
- KK — Kitab z Kazania
- ChL — Chamaïł lipski
- T1 — Tefsir z 1725 r. (fragm.)
- T2 — Tefsir z 1788 r. (fragm.)
- KL — Kitab londyński
- KŁ — Kitab Łuckiewicza (fragm.)
- KM — Kitab Milkamanowicza (fragm.)
- A — S. Akiner, The Vocabulary of a Byelorussian k'it'ab in the British Museum (w: S. Akiner, o.c.)
- W — A. Woronowicz, Kitab Tatarów litewskich i jego zawartość
- Ww — J. Sobolewski, Wykład wiary machometańskiej, czyli islamskiej
- KB1 — Koran w przekładzie J. Buczackiego
- WzK — Wersety z Koranu
- KB2 — Koran w przekładzie J. Bielawskiego
- K3 — Koran londyński
- BB — Biblia brzeska
- BN — Biblia nieświeska
- BW — Biblia w przekładzie J. Wujka
- BG — Biblia gdańska
- BT — Biblia Tysiąclecia

Anna Bochnakowa, Kraków, UJ

O słowniku francuskich zapożyczeń we współczesnej polszczyźnie

Słowa kluczowe: leksykografia, współczesna polszczyzna, zapożyczenia francuskie.

W ramach realizacji projektu badawczego nr N N 104 2652 33, którego finansowanie przyznane mi zostało w roku 2007, redagowany jest słownik wyrazów francuskiego pochodzenia we współczesnej polszczyźnie. W kierowanym przeze mnie zespole polonistów i romanistów przedyskutowane zostały cele, zasady i metoda pracy. Podstawą makrostruktury stała się ustalona przeze mnie przed ponad 20 laty lista wyrazów, które w Słowniku języka polskiego pod red. M. Szymczaka (1982–1983, wyd. 2) uznane zostały za pochodzące z francuskiego. Zgromadziłam ich około 1600, lecz niekiedy ich etymologia podawana we wspomnianym słowniku wydawała mi się wątpliwa. Dołączyłam do wykazu kilkanaście ewidentnych galicyzmów, które za takowe w słowniku nie zostały uznane. W latach 1997–2007 wykorzystałam zebrany wykaz podczas zajęć ze studentami w Instytucie Filologii Romańskiej UJ. Aby poznać historię zapożyczonych wyrazów, studenci sięgali do dawnych polskich słowników, co nie jest częstą praktyką na filologii obcej, a także do bogatej leksykografii francuskiej, której znajomość winna być niezbędną częścią wiedzy wykształconego romanisty. Ustalone wówczas przeze mnie kryteria opisu zapożyczonych wyrazów stały się podstawą dyskusji o kształcie hasła przyjętym przez zespół redagujący słownik. Zweryfikowaliśmy i uzupełniliśmy listę ustaloną na podstawie słownika pod red. M. Szymczaka o wyrazy uznane za francuskie zapożyczenia w Słowniku wyrazów obcych PWN (SWO PWN) pod red. E. Sobol (Warszawa 1999), Leksykonie najnowszych wyrazów obcych używanych w prasie, radiu i telewizji A. Markowskiego (Warszawa 1997) oraz Uniwersalnym słowniku języka polskiego (USJP) pod red. S. Dubisza (2004; wersja elektroniczna). Ten ostatni przypisuje francuskie pochodzenie ponad 4500 wyrazom hasłowym¹), którymi są zarówno wyrazy zasymilowane, jak i zachowujące postać oryginalną, tzw. cytaty²). Nasza nomenklatura przewiduje ponad 1400 przyswojonych polszczyźnie galicyzmów, tj. wyrazów zapożyczonych bezpośrednio z francuskiego, przejętych za pośrednictwem innego języka (np. niemieckiego), a także tych, które wywodzą się z innych języków (włoskiego, hiszpańskiego, portugalskiego, arabskiego, języków Nowego Świata), do polszczyzny trafiły za pośrednictwem języka francuskiego i często zachowały

¹) Por. J. Porayski-Pomsta, *Zapożyczenia leksykalne z języka francuskiego we współczesnej polszczyźnie. Charakterystyka strukturalno-semantyczna*, *Poradnik Językowy*, 2007, nr 5, s. 54–65.

²) Za cytat z języka francuskiego uważamy jednostkę leksykalną zachowującą cechy morfologiczne właściwe językowi francuskiemu, występującą w kontekstach polskich poświadczonych w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP) i notowaną przez polskie słowniki. Wspomniane leksemy nie wykazują formalnych śladów asymilacji do języka polskiego.

formalne cechy tego języka. Uwzględnimy ponadto około 80 francuskich cytatów notowanych w polskich słownikach wyrazów obcych, poświadczonych w ogólnodostępnym NKJP, a także — choć w mniejszym stopniu — tych, które opierając się na naszej kompetencji językowej, uznaliśmy za współcześnie używane. Umieszczone one zostaną w aneksie, w którym objaśnimy ich znaczenie, dosłowny sens poszczególnych elementów w wypadku złożzeń, a także przytoczymy za NKJP ich kontekst, pochodzący z tekstów powstałych po 1990 roku.

Świadomie rozdzielamy dwie grupy wyrazów, uważając, że te pierwsze, zasymilowane, są częścią współczesnego zasobu leksykalnego języka polskiego, te drugie zaś, zachowując formalne cechy języka francuskiego, odczuwane są jako obce i jako takie cytowane być mogą w polskich tekstach (pisanych i ustnych).

Innym, ważniejszym problemem jest kwestia ustalenia pochodzenia polskich wyrazów uważanych za tzw. internacjonalizmy, różnie zresztą pojmowane, najczęściej wywodzących się ostatecznie z łaciny lub greki bądź utworzonych w epoce nowożytnej czy nawet współcześnie z wykorzystaniem morfemów z języków klasycznych. Występują one w wielu językach europejskich i dziś niełatwo dociec, który z nich był bezpośrednim źródłem dla języka polskiego (np. *deratyzacja*, *granulować*, *polemika*). Trudne jest też niekiedy do rozstrzygnięcia, czy dany wyraz niemający wyraźnych cech języka francuskiego (np. śladów fonemów nieznanych łacinie) jest zapożyczeniem z francuskiego czy też latynizmem. Jeśli nie znajdujemy istotnych argumentów pozajęzykowych przemawiających za francuskim pochodzeniem, wyrazu takiego nie uwzględniamy (np. *brutal*, *demoralizacja*, *emigrant*³)).

O przyswojeniu obcych elementów świadczy stopień ich asymilacji pod względem fonetycznym, fleksyjnym i słowotwórczym do systemu języka polskiego, aż do zatarcia ich cech właściwych dla języka źródła. Zwykle użytkownik polszczyzny nie zadaje sobie pytania o pochodzenie wyrazów, którymi się codziennie posługuje, dla filologa zaś znajomość etymologii jest narzędziem w poznaniu historii języka i kultury.

Założeniem powstającego słownika jest zwięzłe przedstawienie historii poszczególnych galicyzmów w języku polskim oraz ich etymonów w języku francuskim i to będzie go różnić od publikowanych obecnie i w przeszłości słowników wyrazów obcych w polszczyźnie, które ograniczały swe mikrostruktury do podania znaczenia wyrazu i jego etymonu.

Schemat artykułu hasłowego zawiera następujące elementy: hasło, definicję jego współczesnego znaczenia podaną w całości lub w formie skróconej za którymś ze współczesnych słowników (np. USJP, SWO PWN czy Słownik współczesnego języka polskiego (SWJP) pod red. B. Dunaja, Warszawa 1996), zawsze ze wskazaniem źródła. Z powodów praktycznych unikaliśmy formułowania własnych definicji, które i tak w mniejszym lub większym stopniu pokrywałyby się z już istniejącymi objaśnieniami słownikowymi.

Następnie podajemy pierwsze dostępne poświadczenie słownikowe w języku polskim, wraz z cytatem definicji jego znaczenia, ewentualnie zamieszczonym obok przykładem, również odwołując się do konkretnych słowników: Słownika polszczyzny XVI wieku, dostępnej w Internecie zawartości przygotowywanego przez Instytut Języka Polskiego PAN Słownika ję-

³) Wyrazy te przez słowniki traktowane są różnie: jako galicyzmy lub latynizmy (por. SWO PWN oraz Słownik wyrazów obcych pod red. Z. Rysiewicza, Warszawa 1967, wyd. 12).

zyka polskiego XVII i pierwszej połowy XVIII wieku, słowników Trotza (francusko-niemiecko-polskiego z lat 1744–1747, konsultowanego wyrywkowo, oraz polsko-niemiecko-francuskiego — konsultowanego regularnie), Nowego wielkiego dykjonarza francuskiego, łacińskiego i polskiego Daneta i Koli z lat 1743–1745 (sprawdzanie wyrykowe), słownika Lindego (L), datując wtedy zapożyczenie na początek XIX wieku (chyba że Linde cytuje przykład z okresu wcześniejszego), Słownika wileńskiego (SWil; 1861), umownie przyjmując, że zawiera zapożyczenia znane w polszczyźnie I połowy XIX wieku, i Słownika warszawskiego (SW), który traktujemy jako obraz zasobu leksykalnego polszczyzny z II połowy wieku XIX, ze względu na fakt, że publikowany był od roku 1900. Sięgamy systematycznie do słownika Doroszewskiego (Dor); galicyzmy tam pojawiające się po raz pierwszy uważamy za zapożyczenia z I połowy XX wieku. Słownik pod redakcją Szymczaka był źródłem pierwotnej, zweryfikowanej następnie listy francuskich zapożyczeń. Oprócz pierwszego poświadczenia przytaczamy również późniejsze, jeśli wykazują zmiany w pisowni, wymowie lub znaczeniu.

Zdajemy sobie sprawę, że precyzyjniejsze datowanie pojawienia się zapożyczenia w danym języku (w naszym wypadku w języku polskim) możliwe byłoby jedynie po ekscerpcji znacznej ilości tekstów, świadectwo leksykograficzne nie stanowi bowiem dowodu rzeczywistego funkcjonowania wyrazu i jego frekwencji. Przyjmujemy je jednak jako początek jego historii w polszczyźnie.

Odwołując się głównie do słowników, także wspomnianych nam współczesnych, np. USJP i SWJP, w wypadkach wątpliwych, najczęściej terminów specjalistycznych, historycznych i wyrazów uznawanych przez zespół redakcyjny za rzadkie lub środowiskowe, sięgamy do zasobów NKJP. Po weryfikacji liczby poświadczeń i typu tekstów kolegiально decydujemy o odrzuceniu bądź zachowaniu zapożyczenia w naszej makrostrukturze.

Polska część artykułu hasłowego zawierająca definicję, pierwsze poświadczenie, ewentualnie kolejne, jeśli słowniki notują innowacje znaczeniowe lub formalne, zakończona jest wskazaniem francuskiego etymonu, któremu poświęcamy dalszą część artykułu. Podajemy więc właściwą mu informację gramatyczną i współczesne znaczenie, opierając się najczęściej na popularnym słowniku *Le petit Robert* (wydanie z roku 1993), szerszych informacjach zawartych w *Trésor de la langue française* (TLF) w wersji dostępnej w Internecie, ewentualnie sięgając do słownika francusko-polskiego. Źródła tych nie zaznaczamy każdorazowo w artykułach, informacja o nich znajdzie się we wstępie do słownika, tak jak i ta, że dane dotyczące samej etymologii i historii francuskiego wyrazu pochodzą zasadniczo z *Dictionnaire historique de la langue française* Alaina Reya z 2006 roku, zawierającego opisy rozwoju semantycznego francuskich wyrazów wraz z ich datowaniem i etymologią, oraz z TLF. W niektórych wypadkach sięgamy także do słownika etymologicznego *Nouveau dictionnaire étymologique et historique* Alberta Dauzata (Paryż 1971). Przytaczamy za wskazanymi słownikami najistotniejsze fakty dotyczące rozwoju francuskich etymonów: pochodzenie, pierwsze datowanie, zmiany znaczenia, zwracając szczególną uwagę na związki semantyczne z wyrazem zapożyczonym przez język polski.

W końcowej części artykułu umieszczamy ewentualne uwagi dotyczące asymilacji zapożyczenia do systemu fonetycznego i fleksyjnego polszczyzny oraz drogi zapożyczenia, a także derywaty świadczące o całkowitym przyswojeniu wyrazu obcego pochodzenia.

Ogólnie mówiąc, chcielibyśmy, aby nasz słownik był zbiorem «opowieści o wyrazach», rzetelnie przekazanych na podstawie dostępnych nam źródeł leksykograficznych, a w części poświęconej cytatom z języka francuskiego — także korpusowych. Każde zapożyczenie pozostaje w związku z historią kontaktów i wpływów kulturowych dotyczących określonych społeczności, narodów w konkretnym okresie ich wzajemnych stosunków. Historia zapożyczonych wyrazów przynosi informacje o kulturze materialnej i życiu umysłowym narodu posługującego się zarówno językiem-źródłem, jak i językiem zapożyczającym, a także jest świadectwem funkcjonowania czynników pozwalających na wchłonięcie obcych elementów i wzbogacenie zasobów leksykalnych języka docelowego.

Zakładamy, że słownik galicyzmów we współczesnej polszczyźnie zainteresuje nie tylko polonistów. Znaczna część zapożyczeń z języka francuskiego należy do słownictwa ogólnego i stanowi 13–16% wyrazów obcego pochodzenia w polszczyźnie⁴). Istotne jest to, że chociaż francuski nie jest językiem narodu sąsiadującego z Polską i że okres nasilenia jego wpływów na polszczyznę miał miejsce przed ponad trzystu laty, współczesny język polski przechowuje liczne, doskonale zasymilowane galicyzmy, których pochodzenie dla wielu nie jest zauważalne.

A oto kilka artykułów hasłowych z wersji roboczej słownika:

bombonierka ‘ozdobne pudełko ze słodyczami’ (wg USJP); II poł. XIX w. [SW]; < fr. *bonbonnière* ‘ts.’.

Fr. *bonbonnière*, r. ż. < *bonbon* ‘cukierek’ (I poł. XVII w.), reduplikacja przymiotnika *bon* ‘dobry’, powstała w języku dziecięcym na określenie czegoś dobrego do jedzenia. Wyraz notowany od II poł. XVIII w.

Pisownia polska wynika z utraty nosowości francuskiego [õ] oraz upodobnienia do następującego dwuwargowego [b].

kokarda ‘węzeł z wstążki, chustki itp. jako ozdoba’ [Dor]; II poł. XIX w. [SWil: «wiązanka, ozdoba ze wstążek przy kapeluszu, sukni itd.»; SW: *kokarda*, gwar. *konkarda*, *kukarda*, «węzeł fantazyjny z wstążki, chustki itp. przy sukni, kapeluszu itd.»]; < fr. *cocarde* ‘ts.’.

Fr. *cocarde*, r. ż., substantywizacja formy żeńskiej dawnego przymiotnika *coquard* (r.m.) ‘próżny, zarozumiały’ (XIV w.), który jest derywatem od *coq* ‘kogut’ (ze względu na to, że kogutowi — przez antropomorfizację — przypisywano te cechy). Wyraz notowany w II poł. XV w. (*coquarde*, od XVI w. *cocarde*) w zn. ‘nakrycie głowy zdobione kogucimi piórami albo też wstążkami, przypominające koguci grzebień’ (*coiffée à la cocarde*, *bonnet à la cocarde*). W I poł. XVIII w. wyraz oznaczał kokardę będącą oznaką konkretnej formacji wojskowej, a w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej kolor kokardy świadczył o przynależności do określonego stronnictwa politycznego (kokarda biała — rojaliści, trójkolorowa — rewolucyjniści).

Der. *kokardka*.

⁴) Zob. M. Witaszek-Samborska, Wyrazy obcego pochodzenia we współczesnej polszczyźnie (na podstawie słowników frekwencyjnych), Wydawnictwo Nakom, Poznań 1992; T. Piotrowski, Zapózyczenia leksykalne w języku polskim jako ślady relacji kulturowych, [w:] Język polski w europejskiej przestrzeni kulturowo-językowej, red. S. Gajda, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008, s. 375–99.

maltretować ‘znęcać się nad kimś fizycznie lub psychicznie’ (wg USJP); II poł. XIX w. [SW: «źle ś. z kimś obchodzić, poniewierać, pomiatać kim»]; < fr. *maltraiter* ‘ts.’.

Fr. *maltraiter*, czasownik od wyrażenia *mal traiter* ‘źle traktować’ < łac. *male* ‘ts.’ *tractare* (< *tractum*, supinum czasownika *trahere* ‘ciągnąć’). Wyraz notowany w I poł. XVI w. (*maltraicter*) ‘traktować twardo’, a w I poł. XVII w. ‘traktować brutalnie’.

szofer 1. ‘kierowca zawodowy’; **2.** ‘kierowca samochodu’ (wg USJP); II poł. XIX w. [SW: «palacz kierujący samochodem i regulujący paliwo (ilość nafty, benzyny) w motorze»; Dor. podaje znaczenie «ten, kto prowadzi pojazd mechaniczny, kieruje nim; kierowca, szczególnie kierowca zawodowy» jako *wychodzące z użycia*]; < fr. *chauffeur* 1. ‘palacz (robotnik)’; 2. ‘kierowca’.

Fr. *chauffeur*, r.m., derywat od *chauffer* ‘ogrzewać’ (XII w.) < łac. lud. **calefare* < łac. klas. *calefacere* ‘ogrzewać’. Wyraz notowany w II poł. XVII w. w znaczeniu ‘osoba zajmująca się ogniem; palacz w kuźni’. W I poł. XIX w. wyraz wszedł do słownictwa kolejowego i oznaczał ‘palacza w lokomotywie parowej’, a w II poł. XIX w. ‘kierowcę pojazdu’.

Der. *szoferka*, *szoferki*.

A oto przykład wyrazu używanego w polszczyźnie, który uważamy za cytat z języka francuskiego:

dossier [dosje] ‘zbiór dokumentów i akt dotyczących jakiejś osoby lub sprawy; teczka z aktami, dokumentami’ (USJP); *Dyrektor podziękował za tak liczne przybycie i gorące przyjęcie, po czym dorzucił jeszcze garść informacji o filmie, wplatając w owo dossier fragmenty wywiadu z Lelouchem* [A. Libera, *Madame*, 2003]; fr. **dossier** 1. ‘oparcie krzesła, zagłówek’; 2. ‘dokumenty jakiejś sprawy’.

Fr. *dossier*, r.m., derywat od *dos* ‘plecy’ < łac. lud. *dossum* ‘ts.’ < łac. klas. *dorsum* ‘ts.’. Wyraz notowany w poł. XIV w. w znaczeniu ‘zagłówek łóżka, oparcie’. Od II poł. XVI w. w znaczeniu ‘dokumenty, akta’, przez skojarzenie z grzbietem oprawy książki, zbioru dokumentów itp.

Słownik powinien być przygotowany do druku pod koniec roku 2011.

Jadwiga Waniakowa, Kraków, IJP PAN

Blajwas // blejwas — zagadkowa roślina lecznicza

Słowa kluczowe: słownik, wyraz, znaczenie, forma.

W Słowniku gwar polskich (SGP), wydawanym w Instytucie Języka Polskiego PAN, znajdujemy ciekawe hasło *blajwas*. Nie byłoby w nim nic godnego specjalnej uwagi, gdyby nie jedno z jego znaczeń, notowane z okolic Sokołowa Podlaskiego.

Według SGP, *blajwas* ma następujące znaczenia:

— ‘ołówek’, znaczenie notowane z czeskiego Cieszyna, powiatu cieszyńskiego, strzelecko-opolskiego, opolskiego, centralnego Śląska i okolic Czacy na Słowacji;

— ‘biel ołowiana, zasadowy węglan ołowiu’, wyraz notowany w formie *blejwas* z okolic Wilna;

— ‘jakaś roślina’ z cytatem: «Korzenie suszone i zmiażdżone „bleiwasu” [...] należy wy-moczyć w wódce i pić otrzymany płyn [jako lekarstwo]».

Z pełnego tekstu źródłowego z Wisły VII 745 wynika, że jest to bliżej nieokreślona «dzika cykoria». Cytat ten pochodzi, jak wspomniałam, z okolic Sokołowa Podlaskiego. Podaje go wcześniej K, również z adnotacją, że chodzi o dziką cykorię.

Sam wyraz *blajwas*, występujący w różnych formach, jest pożyczką z niem. *Bleiweiß*, pojawiającą się w polszczyźnie od dawna¹⁾. Notuje ją wiele słowników w różnych postaciach (*blajwas*, *blejwas*, *blajwajs* itd.), poczynawszy od SStp poprzez SP XVI, Knapiusza, Lindego i SWil. Wszystkie te słowniki podają jedno znaczenie ‘biel ołowiana’ (w różnych użyciach, też jako kosmetyk). Pierwszym słownikiem ogólnopolskim, który rejestruje jeszcze inne znaczenie, jest SW. Tutaj formy *blajwas* i *blejwas* (SW s.v. *blejwas*) występują z dwoma znaczeniami: 1) ‘biel ołowiana’, 2) (gw.) ‘roślina — dzika cykoria’²⁾. Interesujące jest zwłaszcza to drugie znaczenie. Czyżby autorzy słownika mieli na myśli tę samą roślinę, o której mowa w SGP? Wydaje się to oczywiste, biorąc pod uwagę osobę Jana Karłowicza, autora zarówno słownika gwarowego, jak i współautora SW.

W języku niemieckim złożenie *Bleiweiß* (*Blei* ‘ołów’, *weiß* ‘biały’) (< srwn. *blīwīz*) miało dwa znaczenia: 1) ‘biel ołowiana (węglan ołowiu, łac. *cerussa*)³⁾’, inaczej *weißes Weißblei*⁴⁾,

1) W formach typu *blajwas*, *blejwas* doszło do dysymilatywnego zaniku fonemu |j| z drugiego członu niemieckiego compositum. Postać *blajwas* jest zapożyczeniem fonetycznym, *blejwas* zaś raczej graficznym.

2) Znamienne, że nazwy *blajwas* // *blejwas* nie znajdujemy u Majewskiego SN, gdzie notuje się prawie wszystkie chyba używane w dziejach języka polskiego i jego gwar nazwy botaniczne i zoologiczne. Nie figuruje u niego też — co może dziwić — nazwa *dzika cykoria*.

3) Grimm DW notuje *bleiweisz* ‘*cerussa*’, por. współcz. ang. *ceruse*.

4) Była to najpopularniejsza z rud ołowiu.

i 2) 'grafit, inaczej *schwarzes Weißblei*' (od XVII wieku). Kluge-Seebold EW s.v. *Bleiweiß* twierdzi, że drugie znaczenie wynikało z mylnego pierwotnego poglądu, iż grafit jest rudą ołowiu, por. też obszerniejszy wywód na ten temat w Kluge-Mitzka EW s.v. *Bleiweiß*.

Ze znaczenia 'grafit' rozwinęło się w języku niemieckim znaczenie 'ołówek', jako przyrządu do rysowania i pisania, w którym grafit jest rysikiem. Stąd znaczenie to, jako pożyczka, rozprzestrzeniło się w dialektach wielu języków (głównie słowiańskich) w różnych formach fonetycznych, por. chorw. i serb. *plàjbas, plábajs, plàjvaz, plajvas, flajbaz, klajbas, klajbus, plàjbas, plajvaz, plajvez, plavaz, plavez*, bułg. *plavec*⁵⁾, mac. *plavjas, plaves*, słowac. *pl'ajbás*, ukr. *klajbas*, węg. *plajbász* itd. (szerzej, zob. Waniakowa, w druku). Na tym tle nie dziwi zatem znaczenie 'ołówek' podane w hasle *blajwas* w SGP, zwłaszcza że notuje się je na Śląsku, obszarze wpływów języka niemieckiego.

Intrygujące jest znaczenie 'roślina, dzika cykoria'. Możliwości jest tu teoretycznie kilka. Oto ich przegląd. WDLP (s.v. *Blejwajs*), prócz oczekiwanego znaczenia 'biel ołowiowa', podaje dwa znaczenia botaniczne, obecne w dziejach polszczyzny: 1) 'wilczomlec żywionośny, Wolfsmilch (*Euphorbia resinifera* Berg.)' — za Rostafińskim⁶⁾ i 2) 'dzika cykoria, wilde Zichorie (*Cichorium*)' — m.in. za SW. Gdy sięgniemy do polskich materiałów gwarowych, możemy się przekonać, że *dziką cykorią* nazywa się dwie rośliny, mianowicie cykorię podróżnik (*Cichorium intybus* L.), m.in. na Śląsku i w Wielkopolsce, oraz mniszek lekarski (*Taraxacum officinale* Web.) — w dawnym powiecie ciechanowskim i na Litwie. To dane z SGP, ale potwierdzają je źródła botaniczne, gdzie możemy znaleźć informacje, że korzenie obu roślin służyły do wyrobu namiastki cykorii (por. np. PZZ 124, 138). Warto przytoczyć tu jeszcze hasło *czarnokrusz* z SGP, zdefiniowane jako 'plumbago⁷⁾, błyszcz ołowiu, rodzaj rudy ołowiu lub nazwa rośliny bliżej nie znanej' [wyróżnienie J.W.]. Tę «roślinę bliżej nie znaną» identyfikuje SP XVI s.v. *ołownik*⁸⁾, mianowicie jest to *Plumbago europaea* L., ołownik europejski, półkrzew śródziemnomorski, stosowany w medycynie ludowej już w starożytności przeciwko schorzeniom ocznym (nazwa za Mączyńskim 306c/49)⁹⁾. Wyraz hasłowy *czarnokrusz* z SGP pochodzi z powiatu cieszyńskiego, zatem wiadomości o tajemniczym *plumbago* można poszukać także w języku czeskim. W obszernej monografii S.M. Newerklia na temat kontaktów językowych niemiecko-czesko-słowackich znajdujemy, prócz oczekiwanego stwierdzenia, że stczes. *plavajs // plajvajs* (w wielu wariantach) oznaczał biel ołowianą, także wzmiankę o innym znaczeniu tego zapożyczenia, mianowicie «Pflanze mit bleifarbenen Wurzeln, *Plumbago* L.» (Newerklia 2004: 333). Tu warto przytoczyć informację ze SSČ s.v. *pla(j)vajs*, znajdującą się pod drugim znaczeniem hasła, mianowicie jest to roślina, której

5) Asymilacja formalna do formacji słowotwórczych z sufiksem *-ec*.

6) Sam Rostafiński w ten sposób pisze o roślinie zwanej *blejwas włoski*: «Dziwnem się wydaje, żeby ten produkt roślinny można było nazywać blejwasem, ale zapisuje tę nazwę człowiek tak uczony, że pomylka jest prawie wykluczona» (Symb. 226).

7) Według SŁP, łac. *plumbago* ma trzy znaczenia: 1) 'ruda ołowiu', 2) 'barwa ołowiu', 3) 'niezidentyfikowana roślina'.

8) Za zwrócenie mi na to uwagi jestem ogromnie wdzięczna Pani Profesor Marii Karpluk.

9) Można tu porównać też dane z SW s.v. *ołownica*, gdzie jest mowa o roślinie *plumbago*, zwanej także *ołowianką, ołownikiem, ołtewnikiem* i *sińcem*. Znamienne i jednocześnie bardzo ważne dla naszych rozważań, że nie ma ona obocznej nazwy *dzika cykoria*.

korzeń przypomina barwą ołów, inaczej zwana *olověnec*, Plumbago L. Jak widać, zgadza się to w zupełności z identyfikacją podaną przez SP XVI s.v. *ołownik* (por. wyżej). Również według Genausta (2005: 494) *plumbago* to Plumbago europaea, notowana u Pliniusza (23–79 r. n.e.)¹⁰). Jest to łacińska kalka z gr. *μολύβδαινα* pierwotnie ‘kawałek ołowiu, ołowianka; kula ołowiana’ (od *μόλυβδος* ‘ołów’), a zastosowana została jako nazwa rośliny przez Dioskorydesa (I w. n.e.). Czy jest to ślad wiodący do hasła *czarnokrusz* z SGP, a jednocześnie do naszego *blajwasu*, czyli dzikiej cykorii?

Ostateczną wyrocznią w kwestii znaczenia botanicznego pol. gw. *blajwas* // *blejwas* jest niewątpliwie wielki słownik niemieckich nazw roślin H. Marzella (2000), a zwłaszcza jego piąty tom, zawierający wykaz wszystkich niemieckich (ogólnych, historycznych i gwarowych) fitonimów. Próżno w nim szukać nazwy *Bleiweiß*. Z interesujących mnie tu roślin znajdujemy jedynie dwie nazwy dla ołownicy, Plumbago europaea — mianowicie *Bleikraut* i *Bleiwurz* (Marzell 2000: V 51), co można tłumaczyć odpowiednio jako ‘ołowiane ziele’ i ‘ołowiany korzeń’. Dzisiejsza niemiecka nazwa dla Plumbago europaea to *Bleiwurz*. Wynika z tego, że nazwa *blejwas* dla «dzikiej cykorii» nie ma swego źródła na terytorium niemieckim.

Jakie na koniec płyną wnioski z powyższych rozważań? Otóż należy, moim zdaniem, zdecydowanie odrzucić następujące hipotetyczne botaniczne znaczenia *blajwasu*: wilczomlecz żywionośny (*Euphorbia resinifera* Berg.) i ołownica (*Plumbago europaea*). Pierwsza roślina jest o tyle mało prawdopodobna, że pojawia się tylko raz w polskiej literaturze botanicznej, poza tym z określeniem «włoski» (por. Symb. 226). Druga, ołownica, jest w Polsce również mało znana, czego dowodzi fakt, że bardzo rzadko występuje we współczesnej polskiej literaturze botanicznej. Taka sytuacja wynika z miejsca występowania *Plumbago europaea* L. Jest to — jak wyżej wspomniano — roślina śródziemnomorska, nierosnąca w Polsce. Trzeba też podkreślić, że nie występuje ona w żadnym polskim źródle gwarowym pod nazwą *dzika cykoria*. Mało prawdopodobne, aby zalecano jej używanie na wsi polskiej w okolicach Sokołowa. Zostają zatem tylko dwie możliwości znaczeniowe dla *blajwasu*: cykoria podróżnik (*Cichorium intybus* L.) i mniszek lekarski (*Taraxacum officinale* Web.). Obie rośliny mają właściwości lecznicze (są używane m.in. w chorobach wątroby i żołądka), korzeni obu używa się jako surowca farmakopealnego (por. np. PZZ 124, 138). Obie także znane są w gwarach pod nazwą *dzika cykoria* (por. wyżej). Szalę na korzyść podróżnika może przechylić opis cech jego korzenia — dobrego surowca zielarskiego: «korzenie powinny być z zewnątrz brunatne, na przełomie — jasne, p o ł y s k l i w e» (PZZ 138)¹¹) [wyróżnienie J.W.]. Owa «połyskliwość» właśnie, która kojarzy się z metalem, skłania mnie do wniosku, że *blajwas* // *blejwas* to cykoria podróżnik (*Cichorium intybus* L.).

Jest jeszcze jeden wniosek, który pozostawiłam na koniec. Taką oto pracę powinien teoretycznie wykonać dialektolog-leksykograf, aby móc w sposób prawidłowy i wiarygodny zidentyfikować roślinę, czyli napisać, że *blajwas* to ‘cykoria podróżnik, *Cichorium intybus* L.’¹²).

¹⁰) Pol. *ołownica*.

¹¹) Por. opis korzenia mniszka lekarskiego: «barwa [...] korzeni — z zewnątrz brunatna, na przełomie biała lub szarawobiała z żółtym środkiem (walec osiowy)» (PZZ 124).

¹²) Oczywiście zawsze możliwe jest przyjęcie bez szczegółowych badań pewnego założenia, czyli tutaj określonej identyfikacji rośliny. W tym wypadku można by było a priori założyć, że skoro *blajwas*

Jest to jednak w praktyce zupełnie nieosiągalne, ponieważ problemy z przyporządkowaniem roślin do ich gwarowych nazw są nader częste (istnieje na ten temat obszerna literatura). W związku z tym autorzy słowników nie są w stanie poświęcić zbyt dużo czasu na dociekliwe badania. Trudno od nich wymagać, by przy każdym hasle przeprowadzali żmudne i długie studia. Zresztą owe szczegółowe badania, zupełnie niewidoczne dla czytelnika, leksykografowie istotnie prowadzą. Bez tych studiów niemożliwe byłoby napisanie większości haseł. Czytelnik korzystający ze słownika z reguły nie uświadamia sobie, ile trudu wkłada autor krótkiego nawet hasła, gdy natrafia na niekompletny materiał (często bez definicji lub bez lokalizacji) i musi na jego podstawie dokonać opracowania. Jednak pisanie nawet skomplikowanych haseł musi być ukończone w określonym czasie, w przeciwnym razie słowniki opracowywano by w nieskończoność.

Bibliografia

- Genaust H. 2005: Etymologisches Wörterbuch der botanischen Pflanzennamen, Dritte, vollständig überarbeitete und erweiterte Ausgabe, Hamburg.
- Grimm DW — J. i W. Grimm, Deutsches Wörterbuch, t. I–XVI, Leipzig 1854–1960.
- K — J. Karłowicz, Słownik gwar polskich, t. I–VI, Kraków 1900–1911.
- Kluge-Mitzka EW — F. Kluge, Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache, bearbeitet von W. Mitzka, 18. Ausg., Berlin 1960.
- Kluge-Seebold EW — F. Kluge, Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache, bearbeitet von E. Seebold, 24 Ausg., Berlin–New York 1999.
- Majewski SN — E. Majewski, Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich [...], t. I–II, Warszawa 1889–1894.
- Marzell H. 2000: Wörterbuch der deutschen Pflanzennamen, t. I–V, Lizenzausgabe Parkland Verlag, Fotomechanischer Nachdruck der Erstausgabe 1943–1958, Köln.
- Newerkla S.M. 2004: Sprachkontakte Deutsch-Tschechisch-Slowakisch. Wörterbuch der deutschen Lehnwörter im Tschechischen und Slowakischen: historische Entwicklung, Beleglage, bisherige und neue Deutungen, Schriften über Sprachen und Texte, t. 7, Frankfurt am Main.
- PZZ — J. Kwaśniewska, J. Skulimowski, H. Tumiłowicz, Poradnik zbieracza ziół, Warszawa 1956.
- SGP — Słownik gwar polskich, opr. przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, Źródła i t. I pod red. M. Karasia, t. II–V pod red. J. Reichana, od t. VI pod red. J. Okoniowej, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1977 i n.
- SŁP — Słownik łańcisko-polski, pod red. J. Korpantego, t. I–II, Warszawa 2001–2003.
- SP XVI — Słownik polszczyzny XVI wieku, pod red. M.R. Mayenowej i F. Peplowskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966 i n.
- SSČ — Staročeský slovník, pod red. J. Petra, t. XVI, Praha 1987.
- SStp — Słownik staropolski, pod red. S. Urbańczyka, t. I–XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002.
- SW — J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Słownik języka polskiego, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927 (tzw. Słownik warszawski).
- SWil — Słownik języka polskiego, wyd. M. Orgelbrand, t. I–II, Wilno 1861 (tzw. Słownik wileński).
- Symb. — J. Rostafiński, Symbola ad historiam naturalem medii aevi [...], t. I–II, Cracoviae MCM.
- Waniakowa J., „Crayon” (carte et commentaire), [w:] Atlas Linguarum Europae. Volume I: Neuvième fascicule, Cartes et Commentaires, w druku.
- WDLp — A. de Vincenz, G. Hentschel, Das Wörterbuch der deutschen Lehnwörter in der polnischen Schrift- und Standardsprache, Göttingen–Oldenburg; <http://www.bkge.de/wdlp.php>.
- Wisła, t. VII, Warszawa 1893.

to ‘dzika cykoria’, a *dzika cykoria* to albo cykoria podróżnik, albo mniszek lekarski, więc *blajwas* będzie którąś z tych roślin. Uważam jednak, że bez zbadania wszystkich możliwości taka informacja byłaby mało wiarygodna.

Rafał Rosół, Kraków, UJ

O pochodzeniu rzeczownika *flejtuch*

Słowa kluczowe: zapożyczenia, wyrazy obce, etymologia, kontakty językowe.

Rzeczownik *flejtuch* poświadczony jest — wraz z formą oboczną *fajtuch* — począwszy od XVI wieku. Wówczas oznaczał on ‘zwitek szarpi, służący do opatrywania ran, tampon’¹⁾, natomiast już od XVIII w. występuje w znaczeniu przenośnym na określenie człowieka niechlujnego, nieporządnego²⁾. Słownik wileński (SWil: I, 317) odnotowuje ponadto znaczenie ‘kłak do zabijania naboju (u strzelby)’, a w Słowniku warszawskim (SW: I, 753) obok powyższych wymienione zostało znaczenie ‘knot do przeczyszczania w środku wąskiego otworu (np. cybucha)’³⁾. Należy przy tym zaznaczyć, że już w okresie międzywojennym w powszechnym użyciu pozostało jedynie przenośne znaczenie ‘niechluj’⁴⁾ i tylko to znaczenie przetrwało do chwili obecnej⁵⁾.

U źródeł polskiego *flejtuch* leży niewątpliwie niemiecki wyraz złożony, którego drugi człon stanowi rzeczownik *Tuch* n. oznaczający ogólnie ‘sukno’ lub — w węższym znaczeniu — ‘chustę, chustkę’. W języku niemieckim wyraz ten nader często pojawia się w złożeniach, np. *Handtuch* n. ‘ręcznik’, *Halstuch* n. ‘apaszka’, *Tischtuch* n. ‘obrus’. Kilka tego typu wyrazów trafiło do języka polskiego mniej więcej w tym samym okresie co *flejtuch*, np.:

botuch ‘ręcznik kąpielowy, prześcieradło kąpielowe’ z niem. *Badtuch* n. (*Bad* n. ‘kąpiel’, por. *Bademantel* m. ‘płaszcz kąpielowy’);

fartuch z przyimkiem *vor*, dial. *var* ‘przed’;

futertuch ‘grube sukno na podszewkę’ ze śrwn. *vuoteruoch* (por. niem. *Futter* n. ‘podszewka’);

lejtuch ‘całun, tkanina żałobna’ ze śrwn. *lêchtuoch* n. ‘ts.’, niem. *Leichentuch* n. ‘ts.’ (por. niem. *Leiche* f. ‘trup, zwłoki’);

rañtuch ‘czworokątny płat płótna (rodzaj szala, chustki)’ (por. dial. *rantuch*, *rajntuch* i *rajtuch*), niejasne, pierwszy człon najczęściej interpretuje się jako niem. *Regen* m. ‘deszcz’;

wañtuch ‘grube płótno, płachta na wóz’, zapewne z niem. *Wagentuch* n. (*Wagen* m. ‘wóz’)⁶⁾.

¹⁾ Tak podaje SPXVI: VII, 80. Por. G. Cnapius (1643: 178): ‘méch z płótna skrobanego’; S.B. Linde (L: I, 658): ‘mecz z płótna skrobanego, knot do rany’; S. Reczek (1968: 96): ‘kłak (do rany), opatrunek’.

²⁾ Zob. np. L: I, 658, gdzie podano znaczenie ‘niechluj, flądra’ wraz z cytataми z literatury z drugiej połowy XVIII w. Por. J.S. Bandtkie (1806), u którego znaczenie ‘ein schmutziger Mensch’ pojawia się nie pod hasłem *fleytuch*, lecz *fleytucha* f./m. (słownik ten dla obu form odnotowuje ponadto znaczenie ‘Sauleder’).

³⁾ Atestację wyrazu *flejtuch* dokładnie omawia WDLP: s.v. *flejtuch*.

⁴⁾ Zob. J. Żebrowski (1938–39: 63).

⁵⁾ Zob. PSWP: XI, 350. SJP: II, 909n. podaje wprawdzie obok ‘człowiek brudny, nieporządny, niedbały, niechlujny’ znaczenia ‘kłak do przybijania naboju w strzelbie, służący też do czyszczenia strzelby’ oraz ‘zwitek gazy czy szarpi, służący do zatykania ran, tampon’, ale oznacza je jako dawne.

⁶⁾ O wczesnych zapożyczeniach niemieckich będących złożeniami z drugim członem *-tuch* szczegółowo traktuje M. Krajewska (1988); por. ponadto G. Korbut (1893: 505); WDLP: s.v. *botuch*, *fartuch*, *futertuch*, *lejtuch*, *rañtuch* i *wañtuch*.

Drugi człon złożenia wyrazu *flejtuch* jest zatem jasny, poważny problem stanowi jednak identyfikacja pierwszego członu⁷⁾. W dotychczasowych opracowaniach pojawiły się trzy różne wyjaśnienia⁸⁾. Pierwsza hipoteza głosi, że wyraz *flejtuch* powstał z rekonstruowanego dla języka niemieckiego złożenia **Pflücktuch* n. 'sukno skubane, skubanka', którego pierwszy człon *Pflück-* pochodzi od czasownika *pflücken* 'zrywać' (por. niem. *Pflückmaschine* f. 'obrywarka', *Pflücksalat* m. 'sałata liściasta'⁹⁾). Zarówno jednak pod względem semantycznym, jak i fonetycznym hipoteza ta jest mało przekonująca¹⁰⁾.

Z uwagi na postulowane znaczenie nie można również przyjąć drugiego wyjaśnienia, zgodnie z którym polskie *flej-* wywodzi się z dln. dial. *flet/flete*, śrdoln. *vlēt* 'płynąca woda, kanał wodny' (por. niem. *Fleet* n. 'kanał wodny', pożyczka z dialektów dolnoniemieckich). Pomysłodawcą tej etymologii, A. Brückner (1927: 123), sugeruje, że pierwotnym znaczeniem złożenia byłoby 'puszczadło' (ze znakiem zapytania)¹¹⁾.

Z kolei trzecia etymologia zakłada, że pierwszy człon polskiego wyrazu oparty jest na dawnym niemieckim czasowniku *fleien*, *flaien* 'czyścić, myć'¹²⁾. Jako analogię do proponowanego złożenia **Fleituch*/**Flaituch* słownik zapożyczeń niemieckich w polszczyźnie autorstwa A. de Vincenza i G. Hentschela (WDLP: s.v. *flejtuch*) przywołuje poświadczone we wczesnej fazie rozwoju języka nowo-wysoko-niemieckiego wyrazy *Fleilaug* f. (por. *Lauge* f. 'ług') i *Fleitrog* m. (por. *Trog* m. 'koryto, niecka, rynna'). Należy przyznać, że fonetycznie hipoteza ta jest jak najbardziej odpowiednia. Również postulowane pierwotne znaczenie *flejtucha*, tj. 'chustka do zmywania itp.', jest możliwe do zaakceptowania, aczkolwiek budzi ono pewne wątpliwości, ponieważ zgodnie z wczesnymi świadectwami *flejtuchy* nie służyły do obmywania ran, lecz do ich opatrywania i tamowania krwi. Głównym zarzutem przeciwko tej etymologii jest fakt, że złożenie **Fleituch*/**Flaituch* — podobnie zresztą jak **Pflücktuch* i **Flēttuch* — nie jest poświadczone w żadnych źródłach.

Szukając w języku niemieckim złożenia, w którym można by upatrywać źródeł dla polskiego *flejtuch*, wypada zwrócić uwagę na wyraz *Vliestuch* n. (rzadziej *Vließtuch*, *Fliestuch*),

7) W niektórych opracowaniach nie podaje się etymologii, ograniczając się jedynie do informacji, że *flejtuch* to pożyczka ze źródła niemieckiego; tak np. M. Amszejewicz (1859: 149); SWil: I, 319; Z. Rysiewicz (1964: 223).

8) Gwoli ścisłości wypada podać, że wyrazu *flejtuch* nie uwzględniają słowniki etymologiczne F. Sławskiego (1952–75), W. Borysia (2005), K. Długosz-Kurczabowej (2008) i I. Małmor (2009) oraz słowniki wyrazów obcych W. Kopalińskiego (1994), M. Bańki (2005) i A. Łatuska (2008).

9) Na temat tej etymologii zob. przede wszystkim J. Żebrowski (1938–39: 64). Ponadto zob. G. Korbut (1893: 505), przy czym badacz ten *flejtucha* w znaczeniu 'niechluj, brudas' wywodzi z osobnego wyrazu niemieckiego, tj. *unflätig* 'plugawy, brudny, brzydki'. J. Karłowicz (1894–1905: 162n.) traktuje powiązanie *fletucha* z **Pflücktuch* jako możliwe, ale raczej skłania się do powiązania z niem. *flaien*; zob. niżej. Etymologię tę podaje również B. Nowowiejski (1996: 255), zaznaczając jednak w przyp. 426: «Etymologia niezbyt pewna». Por. ponadto L: I, 658; A. Karszniewicz-Mazur (1988: 138).

10) Hipotezę tę odrzuca już W. Kaestner (1939: 24).

11) Pogląd ten przyjął A. Bańkowski (2000: I, 375), który dla niemieckiej gwary cyrulickiej rekonstruuje złożenie **flet-tuch*; podobnie w słowniku E. Sobol (1995: 348).

12) Tak J. Karłowicz (1894–1905: 162n.); SW: I, 753; SJP: II, 910; J. Tokarski (1980: 223); W. Kopaliński (1987: 287); B. Pakosz et al. (1991: 274); P. Lewiński (2005: 108); WDLP: s.v. *flejtuch*. Por. ponadto A. Karszniewicz-Mazur (1988: 138). Przypuszczalnie przez pomyłkę w PSWP: XI, 350 znalazła się forma *flein* zamiast *fleien* lub *flaien* (formy *flein* nie udało mi się nigdzie znaleźć).

który oznacza 'kawałek materiału, chustkę z włókniny' (por. niem. *Vliesstoff* m. 'włóknina'). Pierwszy człon tego złożenia stanowi wyraz *Vlies* (dawniej również *Vließ*) n. 'runo owcze, włóknina', który poświadczony jest już w języku średnio-wysoko-niemieckim w formach *vlies*, *vlus*, *flus*, *vlües* i *flues*¹³). Warto podkreślić, że występujący tu typ złożenia, tj. nazwa materiału i wyraz *Tuch*, jest dość powszechny w języku niemieckim. Jako paralele można przywołać np. *Baumwolltuch* (*Baumwolle* f. 'bawełna'), *Wolltuch* (*Wolle* f. 'wełna'), *Leinentuch* (*Leinen* n. 'płótno') czy też *Seidentuch* (*Seide* f. 'jedwab').

Pod względem semantycznym powiązanie polskiego *flejtuch* o pierwotnym znaczeniu 'zwitek szarpi, służący do opatrywania ran, tampon' z niemieckim *Vliestuch* jest niewątpliwie godne uwagi. Należy tu zaakcentować dwie istotne kwestie. Po pierwsze, włókninę uzyskuje się nie w wyniku tkania, lecz poprzez sklejanie luźnych włókien, do jej wytwarzania zaś wykorzystywano pierwotnie runo owcze, które obecnie zostało zastąpione włóknami syntetycznymi¹⁴). Po drugie, *Vliestücher* posiadają właściwość absorbowania substancji płynnych i dzięki temu znajdują szerokie zastosowanie w medycynie i higienie. Dla przykładu można tu przytoczyć pewien passus z wydanego przed kilku laty kompendium wiedzy z zakresu higieny w szpitalach i gabinetach lekarskich: «Diese Desinfektionslösung wird auf ein frisches Vliestuch gegeben. Mit diesem wird die Fußbodenfläche des Raumes gereinigt und desinfiziert. Mit einem neuen Vliestuch wird die so verbreitete Desinfektions- und Reinigungslösung wiederaufgenommen»¹⁵).

Z uwagi więc na sposób wytwarzania, właściwości i zastosowanie *Vliestuch* zdaje się świetnie korelować z pierwotnym *flejtuchem*, tzn. zwitkiem szarpi, służącym do opatrywania ran i tamowania krwi. Nie ulega również wątpliwości, że niem. *Vliestuch* i pol. *flejtuch* wykazują znaczne podobieństwo z punktu widzenia fonetyki, chociaż nie odpowiadają sobie w pełni. Gdyby wyraz niemiecki został dokładnie oddany w języku polskim, przybrałby postać **flistuch* lub **flystuch* (ewentualnie **flestuch*, **fliestuch*). Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że przejęte do polszczyzny złożenia niemieckie często wykazują różnego rodzaju uproszczenia lub przekształcenia, jak to obserwujemy na przykład we wspomnianych wyżej wyrazach *rańtuch* (z niem. *Regentuch*) lub *wańtuch* (z niem. *Wagentuch*), a zwłaszcza *lejtuch*, w którym widoczny jest zanik *ch* w śródgłosie (z niem. **Leichtuch*)¹⁶). Ponadto spotykamy niejednokrotnie zanik spirantu *s* w zapożyczeniach niemieckich, jeśli znajduje się on na końcu pierwszego członu złożenia. Ze względu na podobieństwo w zakresie artykulacji nie dziwi zanik *s* przed *š*, np.

alsztyn 'naszyjnik z drogich kamieni' z niem. **Halsstein* 'ts.';

fusztyk 'kafel wykorzystywany w części fundamentu stojącej na plincie' z niem. *Fußstück* n. 'dolny kraniec przedmiotu';

¹³) Zob. M. Lexer (1872–78: III, 403). Por. także słownik języka niemieckiego J. i W. Grimmów (DWB: s.v. *Vlies*), gdzie oprócz *Vlies* i *Vließ* wliczono kilka innych form; słownik ten nie podaje wprawdzie złożenia *Vliestuch* wzgl. *Vließtuch*, nie ulega jednak wątpliwości, że w czasach braci Grimmów złożenie to funkcjonowało w literaturze, o czym świadczy na przykład jego pojawienie się w niemieckim przekładzie poezji Wergiliusza z 1853 r. (*Die Gedichte des P. Virgilius Maro*, 1. Abt.: *Die Idyllen und das Gedicht vom Landbau*, übersetzt von C.U. Oslander, Stuttgart 1853, s. 26).

¹⁴) Na temat tego materiału zob. np. hasło *Vliesstoffe* [w:] KL: 590.

¹⁵) Jest to cytat z: A. Kramer, P. Heeg, K. Botzenbart, *Krankenhaus- und Praxishygiene*, Urban & Fischer Verlag, München 2001, s. 284.

¹⁶) W wypadku wyrazu *lejtuch* możemy mieć do czynienia — jak twierdzi WDLP: s.v. *lejtuch* — z zanikiem spowodowanym dysymilacją, tj. **lejtuch* > *lejtuch*.

masztab, także *mastab*, *musztap* ‘skala, podziałka’ z niem. *Maßstab* m. ‘skala, podziałka; przymiar’¹⁷⁾.

Zanik *s* spotykany jest również w pozycji przed innymi spółgłoskami lub grupami spółgłosek, czego przykładem są następujące wyrazy:

bestocajg ‘przyrząd do wykańczania czcionek’ z niem. *Bestoßzeug* m. ‘przyrząd metalurgiczny (używany m.in. przy odlewaniu czcionek)’;

dyweldrek, także *dajweldrek*, *tajfeldrek* ‘sok o nieprzyjemnym zapachu, otrzymywany z asafetydy, tj. zapalniczki cuchnącej’ z śrwn. *duwelsdreck* m. ‘zapalniczka cuchnąca’ i niem. *Teufelsdreck* m. ‘gumożywica o nieprzyjemnym zapachu i smaku’;

ezelbryk ‘bryk’ z niem. *Eselsbrücke* f. ‘ts.’;

szyfkarta, także *schiffkarta*, *szifskarta* ‘bilet na rejs statkiem’ z niem. *Schiffskarte* f. ‘ts.’;

stabkwatara ‘kwatara sztabu’ z niem. *Stabsquartier* f. ‘ts.’¹⁸⁾.

O ile jednak dla zaniku *s* znajdujemy analogie wśród innych zapożyczeń, o tyle brak paraleli dla przejścia niemieckiego *-ie-* w śródgłosie jako polskiego *-ej-* (wzgl. *-aj-*)¹⁹⁾. W tym kontekście można wspomnieć ewentualnie o przytoczonym już wcześniej wyrazie *dyweldrek* (ze śrwniem. *duwelsdreck*), który poświadczony jest także w formie obocznej *dajweldrek*. W tym wypadku dyftong *-aj-* w śródgłosie jest wtórny, tzn. powstał pod wpływem formy *tajfeldrek* (z niem. *Teufelsdreck*). Nie jest wykluczone, że z podobną sytuacją mamy do czynienia w wypadku dyftongu *-ej-* w wyrazie *flejtuch*, np. mógł wywrzeć na niego wpływ rzeczownik *lejtuch*, który poświadczony jest w źródłach o blisko pół wieku wcześniej niż *flejtuch*, tj. po raz pierwszy w 1490 r.²⁰⁾

Podsumowując, można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że rzeczownik *flejtuch* został zapożyczony z niemieckiego *Vliestuch*, będącego typowym wyrazem złożonym z nazwy materiału i rzeczownika *Tuch*. Z punktu widzenia semantyki wyraz źródłowy i docelowy dokładnie sobie odpowiadają, przy czym we współczesnej polszczyźnie w użyciu pozostało tylko znaczenie przenośne. Pod względem fonetycznym widoczny jest tu — jak w kilku innych zapożyczeniach niemieckich — zanik spirantu *s* przed spółgłoską. Pewne trudności pojawiają się wprawdzie w związku z dyftongiem *-ej-* (wzgl. *-aj-*) w miejsce niemieckiego *-ie-*, przy czym wydaje się możliwe, że na ostateczną postać fonetyczną *flejtucha* wywarł wpływ jakiś inny wyraz, np. rzeczownik *lejtuch*.

Bibliografia

- Amszejewicz M. 1859: Dykjonarz zawierający wyrazy i wyrażenia z obcych języków polskiemu przyswojone..., Nakładem L. Winawer, w drukarni A. Gins, Warszawa.
 Bandtkie J.S. 1806: Słownik dokładny języka polskiego i niemieckiego do podoręcznego używania dla Polaków i Niemców, t. I–II, Im Verlage des W.G. Korn, Wrocław.
 Bańko M. (red.) 2005: Wielki słownik wyrazów obcych, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
 Bańkowski A. 2000: Etymologiczny słownik języka polskiego, t. I–II, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
 Boryś W. 2005: Słownik etymologiczny języka polskiego, Wyd. Literackie, Kraków.

¹⁷⁾ Na temat tych pożyczek zob. WDLP: s.v. *alsztyn*, *fusztyk*, *masztab*.

¹⁸⁾ Zob. WDLP: s.v. *bestocajg*, *dyweldrek*, *ezelbryk*, *szyfkarta*, *sztabkwatara*.

¹⁹⁾ W sprawie oddawania niem. *ie* w języku polskim zob. przede wszystkim W. Kaestner (1939: 45–7).

²⁰⁾ Tak podaje WDLP: s.v. *lejtuch*.

- Brückner A. 1927: Słownik etymologiczny języka polskiego, Krak. Sp. Wyd., Kraków.
- Cnapius G. 1643: Thesaurus Polono-Latino-Graecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae in tres tomos divisum..., vol. I, ed. 2, Typis et sumptu F. Caesarij, Cracoviae.
- Długosz-Kurczabowa K. 2008: Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- DWB — J. i W. Grimm, Deutsches Wörterbuch, online: http://germazope.uni-trier.de:8080/Projekte/WBB2009/DWB/wbgui_py?mainmode=.
- Kaestner W. 1939: Die deutschen Lehnwörter im Polnischen, Teil I: Einleitung und Lautlehre, Otto Harrassowitz, Leipzig.
- Karłowicz J. 1894–1905: Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim, nakładem autora, skład główny w księgarni G. Gebethnera i s-ki, Kraków.
- Karszniewicz-Mazur A. 1988: Zapożyczenia leksykalne ze źródła niemieckiego we współczesnej polszczyźnie, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- KL — Kunststoff-Lexikon, hrsg. von W. Woebcken, 9. aktualisierte und erweiterte Auflage, C. Hanser Verlag, Wien 1998.
- Kopaliński W. 1994: Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem, wyd. 22, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Kopaliński W. 1987: Słownik mitów i tradycji kultury, PIW, Warszawa.
- Korbut G. 1893: Wyrazy niemieckie w języku polskim, Prace Filologiczne 4, s. 345–560.
- Krajewska M. 1988: Zapożyczenia niemieckie w tekstach XVI wieku. Rzeczowniki złożone z drugim członem *-tuch*, Poradnik Językowy, s. 200–5.
- L — S.B. Linde, Słownik języka polskiego, t. I–VI, wyd. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1854–60.
- Latusek A. (red.) 2008: Wielki słownik wyrazów obcych, Krakowskie Wyd. Naukowe, Kraków.
- Lewiński P. 2005: O wyrazach ogólnie obelżywych, [w:] Życzliwość i agresja w języku i kulturze (Język a kultura, t. 17), pod red. A. Dąbrowskiej i A. Nowakowskiej, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 101–11.
- Lexer M. 1872–78: Mittelhochdeutsches Handwörterbuch, Bd. I–III, Verlag von S. Hirzel, Leipzig.
- Malmor I. 2009: Słownik etymologiczny języka polskiego, Wyd. Szkolne PWN, Warszawa–Bielsko-Biała.
- Nowowiejski B. 1996: Zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku (na materiale czasopism), Wyd. Filiu UW, Białystok.
- Pakosz B. et al. (red.) 1991: Słownik wyrazów obcych, wyd. popr. i uzup., Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- PSWP — H. Zgólkowa (red.), Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, t. I–L, Wyd. Kurpisz, Poznań 1994–2005.
- Reczek S. 1968: Podręczny słownik dawnej polszczyzny, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Rysiewicz Z. (red.) 1964: Słownik wyrazów obcych, wyd. 9, PIW, Warszawa.
- SJP — Słownik języka polskiego, pod red. W. Doroszewskiego, t. I–X, Wiedza Powszechna, Warszawa 1958–69.
- Sławski F. 1952–75: Słownik etymologiczny języka polskiego, t. I–V, nakładem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Kraków.
- Sobol E. (red.) 1995: Słownik wyrazów obcych, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- SPXVI — Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M.R. Mayenowa et al., t. I–XXX, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2002.
- SW — J. Karłowicz et al., Słownik języka polskiego, t. I–VIII, w drukarni E. Lubowskiego i s-ki, Warszawa 1900–27.
- SWil — A. Zdanowicz et al., Słownik języka polskiego, t. I–II, wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861.
- Tokarski J. (red.) 1980: Słownik wyrazów obcych, PWN, Warszawa.
- WDLP — A. de Vincenz, G. Hentschel, Wörterbuch der deutschen Lehnwörter in der polnischen Schrift- und Standardsprache, online: <http://www.bis.uni-oldenburg.de/bis-verlag/wdlp/46701.html>.
- Żebrowski J. 1938–39: Dookoła *flejta*, Poradnik Językowy, s. 63–4.

Mirosława Siuciak, Katowice, UŚ

Przejawy dyskursu publicznego w dawnych tekstach prawnych

Słowa kluczowe: dyskurs, historia języka, teksty prawne.

Historia języka jako dyscyplina wielonurtowa, ogarniająca swoim oglądem niezwykle zróżnicowaną i obfitą materię badawczą, pozostaje otwarta na różnorodne propozycje metodologiczne i sposoby opisu zjawisk związanych z przeszłością, często wykorzystując przy tym metody wypracowane na gruncie językoznawstwa synchronicznego. Bardzo popularna w ostatnim czasie teoria dyskursu wydaje się niezwykle adekwatna do opisu skomplikowanych procesów zmierzających z jednej strony do ukształtowania polskiego języka ogólnego, a z drugiej strony do jego wewnętrznego zróżnicowania komunikacyjno-stylowego. W pracach historycznojęzykowych od dawna, bo w zasadzie już od monumentalnego dzieła Zenona Klemensiewicza (1961–1972), podkreśla się, że odbiór zjawisk obserwowanych w dostępnych nam tekstach musi być skorelowany z istniejącymi w danym czasie kontekstami kulturowymi i społecznymi. Wszystkie procesy językowe były bowiem bezpośrednio uzależnione od potrzeb i warunków komunikacyjnych rodzącej się wspólnoty narodowej. O ile proces powstawania polskiego języka ogólnego był wielokrotnie analizowany z różnych perspektyw badawczych, o tyle postulowany od pewnego czasu opis kształtowania się odmian stylowych polszczyzny (Borawski 2000, Dubisz 2002, 2004) pozostaje wciąż zamierzeniem badawczym oczekującym szczegółowej realizacji.

Interesującą propozycją metodologiczną wydaje się rozpatrywanie rozwoju polskiego języka narodowego z perspektywy dyskursu przebiegającego na różnych poziomach komunikacji (Dubisz 2009: 26), gdyż ogląd taki pozwala na połączenie problematyki kształtowania się polszczyzny ogólnej z kwestią zwiększania jej sprawności funkcjonalnej, wynikającej z cywilizacyjnego rozwoju społeczeństwa. Obserwacja historii języków narodowych pokazuje prostą zależność między rozwojem cywilizacyjnym wspólnot narodowych a wzrostem liczby odmian funkcjonalnych, obsługujących coraz więcej dziedzin komunikacji. Najistotniejszy z tej perspektywy jest niewątpliwie opis dyskursu publicznego, który toczy się w różnych odmianach przedmiotowych od początku kształtowania się polskiej wspólnoty komunikatywnej.

Dyskurs publiczny jest obecnie kategorią bardzo szeroką, bo mieszczącą w sobie wszelkie wypowiedzi wykraczające poza sferę prywatną, indywidualną, a dotyczące spraw istotnych w życiu danej społeczności czy wspólnoty narodowej. Dlatego też nie jest bytem homogenicznym, ale raczej zbiorem językowych manifestacji w komunikacji publicznej, zdeterminowanych tematycznie (np. dyskurs ekologiczny, kulturowy, feministyczny), środowiskowo (np. dyskurs akademicki, medyczny) czy substancjalnie (np. dyskurs medialny)¹⁾. Wyodręb-

¹⁾ Więcej na temat współczesnych badań nad dyskursem publicznym zob. Witosz 2009: 73, 194–9.

nione w ramach oficjalnej komunikacji typy dyskursów zazębiają się, tworząc skomplikowaną sieć powiązań i wzajemnych odniesień. W analizach językoznawczych *dyskurs* coraz częściej wypiera takie pojęcia jak *styl*, *odmiana funkcjonalna*, *wariant języka* (Witosz 2009: 197–202), co wynika być może z potrzeby zażegnania panującego w licznych publikacjach chaosu terminologicznego, a w dużej mierze określenie to zaczęło się upowszechniać pod wpływem wzorców obcych, przede wszystkim lingwistyki francuskiej, w której dyskurs jest utożsamiany ze stylem funkcjonalnym. W polskim językoznawstwie nie są to jeszcze pojęcia tożsame, chociaż uznać trzeba porządkującą rolę terminu *dyskurs* i nowe możliwości opisu, jakie ta kategoria ze sobą niesie, także w perspektywie diachronicznej.

W rozważaniach historycznojęzykowych odwołuje się do tego pojęcia Stanisław Dubisz, rozpatrując rozwój polszczyzny z perspektywy przemian dyskursu publicznego, w którym wyodrębnia cztery najważniejsze odmiany sytuacyjne: dyskurs polityczny, religijny, edukacyjny i cywilizacyjny (Dubisz 2009: 26–30). W kontekście rozwoju wariantów komunikacyjnych polszczyzny badacz widzi podstawy kształtowania się przedmiotowo-sytuacyjnych rejestrów etnicznego języka polskiego, takich jak: rejestr polityczny, religijny, edukacyjny (szkolny) i cywilizacyjny (różnych dyscyplin nauki i techniki).

Badanie początków komunikacji o charakterze publicznym jest zadaniem niezwykle trudnym, bo ograniczonym niewielką liczbą źródeł. Dodatkowo kwestię opisu utrudnia fakt, że w dobie staropolskiej pewne sfery komunikacji się zazębiały, co wynikało z warunków funkcjonowania średniowiecznego państwa, w którym władza królewska przenikała się z oddziaływaniem zwierzchności kościelnej zarówno na poziomie krajowym, jak i ogólnoeuropejskim. Dlatego też podstawowym językiem dyskursu publicznego długo pozostawała łacina, obsługująca wiele dziedzin komunikacji, od sfery religijnej i dyplomatycznej po kontakty oficjalne o charakterze urzędowym czy naukowym. Wiadomo powszechnie, że to właśnie teksty łacińskie stanowiły wzorec wszelkiej kultury piśmiennej, a język polski zaczął wykształcać tę funkcję dopiero pod koniec XIII wieku. Badając zatem dzisiaj początki dyskursu publicznego, nie możemy zapominać o oddziaływaniu chrześcijańskiej kultury łacińskiej na sposób obrazowania, profilowania i wartościowania w tekstach powstających w przestrzeni komunikacji oficjalnej.

W ramach dyskursu publicznego najbardziej interesujące wydaje się odtworzenie relacji zachodzących wewnątrz narodowej wspólnoty komunikatywnej pomiędzy władzą i instytucjami państwa a społeczeństwem. O ile w dobie staropolskiej ślady tych relacji możemy odnaleźć jedynie w zachowanych tekstach prawnych, o tyle w późniejszych okresach baza źródełowa jest dość pokaźna. Przełomowy w tym zakresie jest wiek XVI, w którym dyskurs publiczny²⁾ zyskał na znaczeniu dzięki upowszechnieniu instytucji sejmu i sejmików wojewódzkich, a wydawane w imieniu króla ustawy i rozporządzenia były wyrazem woli oraz ustaleń «narodu szlacheckiego». Liczne ślady politycznych dysput odnajdujemy dzisiaj w wydawanych cyklicznie konstytucjach i diariuszach sejmowych, w których zachowały się oryginalne mowy sejmowe oraz wnioski i listy poselskie. Ważną rolę w dyskursie publicznym, nie

²⁾ W ujęciu S. Dubisza ten typ komunikacji utożsamiany jest z dyskursem politycznym (Dubisz 2009: 26–8).

tylko o charakterze politycznym, ale też religijnym, odgrywały w dobie średniopolskiej teksty publicystyczne.

W badaniu przeobrażeń dyskursu publicznego zachodzącego między instytucjami władzy i podporządkowanej społeczności zasadne wydaje się porównanie tekstów regulujących stosunki prawno-ustrojowe w państwie, pochodzących z różnych okresów. Najstarszym za-
bytkiem językowym o takim charakterze są statuty Kazimierza Wielkiego, napisane po łacinie, a dostępne dzisiaj w późniejszych tłumaczeniach zamieszczonych w kodeksach: Dzi-
kowskim, Świętosława, Działyńskich, Stradomskiego (zob. Lizisowa 1995: 47). Niezwykle
interesującym tekstem prawnym jest Kodeks Dzikowski, zawierający oprócz tłumaczenia
wspomnianych statutów także akty ustawodawcze kolejnych polskich królów z całego XV stu-
lecia, a więc z okresu, w którym na skutek wprowadzenia zasady elekcyjności zaczął się
umacniać system władzy oparty na udziale szlachty i możnowładztwa w stanowieniu pra-
wa³). Specyfiką tekstów prawnych jest ich moc performatywna, przejawiająca się w bezpo-
średnim oddziaływaniu na rzeczywistość pozajęzykową poprzez regulację stosunków spo-
łecznych w państwie i organizowanie ogółu zachowań narodowej wspólnoty komunikatywnej.
Funkcja i sposoby formułowania najstarszych polskich wypowiedzi prawnych były już wielo-
krotnie przedmiotem analiz językoznawczych (Lizisowa 1995, 2004, 2006), w tym miejscu na-
tomiał interesują nas występujące w tych tekstach przejawy dyskursu między członkami
polskiej wspólnoty komunikatywnej pozostającymi w relacji władzy i podporządkowania.

Wykładniki dyskursu polityczno-ustrojowego odnaleźć można już w partiach wpro-
wadzających do zasadniczego tekstu prawnego, a ściślej mówiąc w pragmatycznej obudo-
wie aktu stanowienia prawa, w której najwyższa instancja w państwie formułuje podstawo-
we cele przyjętych regulacji oraz relacjonuje zewnętrzną sytuację komunikacyjną powsta-
nia wypowiedzi normatywno-regulującej, np.:

W imię Boże amen. Gdyż w praw ustanowieniu zachowanie pospolitego dobrego
trwa i pokoju słodkość bywa zachowana, dlatego my Kazimir z łaski bożej krol
polski i też ziem krakowskiej, sandomirskiej [...] bacząc ustawy przodków naszych niektóre
w zapamiętałość przywiedzione [...] z rady naszych rycerzow i rady naszej ustawy
przerzeczonego królestwa naszego ziem umyśliliśmy tym listem być odnowione, polepszone
i naprawione w lepsze, pewnego też nieco przyłożyć chcąc, aby sędzie ziemie królestwa
naszego knim pilności przyłożywszy i z nich naukę wzięwszy, w sądze-
niu chowaliby wagę sprawiedliwości (KodDz 110)⁴).

Na podstawie przytoczonego tekstu można stwierdzić, że akt stanowienia prawa w śred-
niowieczu był ściśle zespolony z aksjologią chrześcijańską, co wyraża się zarówno w bezpo-
średnim odwołaniu do Boga, jak i w odniesieniu do kategorii dobra powszechnego. Po drugie,
wymienione zostają strony dyskursu politycznego, a więc bezpośredni uczestnicy formułowa-
nia przepisów prawnych (rycerze i rada królewska), a władca jako uzewnętrzniony językowo
nadawca wypowiedzi staje się podmiotem stanowiącym normę (por. Lizisowa 2006: 67).

³) Polski ustrój prawny w XV wieku opierał się na Koronie Królestwa Polskiego, w której król sprawował funkcję nadrzędną, ale większość istotnych rozstrzygnięć ustawodawczych i ustrojowych za-
padała na sejmie walnym, natomiast sprawy lokalne regulowane były na sejmikach wojewódzkich (Bar-
dach i in. 1993: 86–106).

⁴) Wszystkie wyróżnienia w cytowanych tekstach — M.S.

Taki sam model wprowadzania prawnych uregulowań kontynuowany był przez całą dobę średniopolską, mimo że rola króla w stanowieniu prawa została w XVI wieku znacznie ograniczona na rzecz instytucji sejmu⁵⁾, np.:

Zygmunt August, z łaski Bożej Król Polski [...] Wszem wobec y każdemu z osobna, wszelakiego Stanu y Dostoieństwa ludziom, komu to iedno wiedzieć należy, oznaimuiemy: Iż My na tym Seymie Warszawskim, za radą Panow Rad Koronnych y prośbą Posłów Ziemskich, chcąc aby się dosyć działo Constitucjom y uchwałom Seymow przeszłych, a iżby wszystkie rzeczy y sprawy niżej opisane Rzeczypospolitey potrzebne, od wszech ludzi wcale a istotnie zachowane były, ten Uniwersał Nasz za zgodnym wszech Stanow zezwoleniem uczyniony, roskazalismy obwołać y do wiadomości wszech przywieść (Rec1570 205).

Zmiana podstaw ustrojowych i kompetencji w stanowieniu prawa uwidacznia się w powyższym fragmencie przez bezpośrednie odwołania do wspólnych ustaleń i zgody wyrażonej przez wszystkie stany sejmujące, podczas gdy w akcie prawnym z XV wieku wskazywano na doradczą jedynie rolę dostojników państwowych.

Charakterystyczne dla średniowiecznych tekstów prawnych było wprowadzanie elementów dyskursu publicznego do konkretnych aktów normatywnych przez liczne odwołania do głosów płynących ze strony społeczności podlegającej uregulowaniom prawnym. Nadawca wypowiedzi performatywnych często przywoływał motywacje wprowadzenia nowych rozwiązań, powołując się na rzeczywisty dialog z poddanymi, np.:

Częstym naszym bywaniem miedzy poddanymi ciężkie rzeczy albo strawy w rozjeżdżcieh granicich pochodzą a niezgody niewymowne (KodDz 83).

Skargą żałośliwą słyszelismy, jako [...] (KodDz 86).

Dowiedzielismy się, jako [...] (KodDz 31).

Częstokroć przed nas jest przywodzono, jako [...] (KodDz 57).

Wydaje się, że upodmiotowienie społeczności poddanych w akcie wprowadzania regulacji prawnych było istotną częścią średniowiecznego porządku państwa ufundowanego na filarach chrześcijańskich, w którym monarcha kieruje się troską o kształt życia społecznego w związku z realizacją idei praworządności i sprawiedliwości wynikających wprost z aksjologii chrześcijańskiej. Wrażenie uwzględniania opinii społecznej w istotnych dla porządku prawnego kwestiach stwarzają artykuły, w których władca powoływał się *explicite* na współudział poddanych w przeprowadzaniu nowych regulacji, np.:

Gdyż zbiegowie swym prawem częstokroć czynią dziedziny pusty, przeto nam i naszym poddanym to się jest zwidziało podobno, aby takie szkody naszym poddanym nie były. Ustawiamy, aby więcej nie mogli śmieć zbiegać albo odchodzić [...] (KodDz 42).

Kategoria «poddanych» nie jest do końca jasna. Nie można wykluczyć, że w ten sposób określani są przedstawiciele stanu szlacheckiego, którzy mieli już wówczas pewien wpływ na kształt życia publicznego dzięki upowszechnianiu się instytucji sejmu i sejmików. W XVI-wiecz-

⁵⁾ Już konstytucja *Nihil novi* z 1505 roku dawała sejmowi wyłączne prawo stanowienia nowych ustaw, jednak dopiero w połowie XVI wieku nastąpiła istotna zmiana pozycji monarchy dotąd stojącego ponad izbami. Nowa doktryna konstytucyjna przyjmowała, że na sejm składały się trzy «stany sejmujące»: król, senat i izba poselska, czyli król stał się częścią składową szlacheckiego parlamentu (Bardach i in. 1993: 219).

nych aktach prawnych podmiot stanowiący normy odwołuje się do tej kategorii stosunkowo rzadko, np.:

[...] z początku panowania Naszego aż do tego czasu miewaliśmy częste a geste prośby o d d a n y c h N a s z y c h, M i a s t y M i a s t e c z e k, y W s i N a s z y c h, k t o r z y b y l i a ż d o t e g o c z a s u u c i a ż e n i y u t r a p i e n i, a p r a w i e z n i s z c z e n i w i e l k i m i a c z ę s t y m i P o w o d a m i u s t a w i c z n e m i [...] (Un1564 78).

Znacznie częściej natomiast akt normotwórczy jest sformułowany jako odpowiedź na głosy poselskie, co odzwierciedla rzeczywisty dialog polityczny w sejmie, np.:

[...] na pilne prośby Posłów Ziemskich, a pozwolenia Panow Rad [...] deputujemy (Con1562 21).

Na żądanie posłów Woiewodztwa Płockiego [...] pozwoliliśmy (Con 1563 46).

Skarżyli się przed Nami Posłowie Ziemscy na Starosty Sądowe [...] prosząc, abysmy [...] (Con1562 25).

O Szkołę Krakowską, Poznańską y Połtawską, iako Posłowie proszą, aby reformowane były (Con1562 29).

Pomieszczone w konstytucjach sejmowych uregulowania prawne wskazują wyraźnie na udział licznych podmiotów w określaniu bieżących potrzeb legislacyjnych oraz we wskazywaniu konkretnych rozwiązań. Same teksty rozporządzeń i przepisów o mocy prawnej, bez dodatkowych wypowiedzi o charakterze sprawozdawczym, odzwierciedlają obraz sejmu jako miejsca starcia stanowisk i interesów poszczególnych grup, a niejednokrotnie wyłania się z nich rzeczywista debata między uczestnikami życia politycznego, np.:

Też prosili u Nas Posłowie Ziemscy, aby Panowie Duchowni z gruntow ziemskich wyprawę wojenną byli powinni, a pospołu z innym Rycerstwem Rzeczypospolitey w tey mierze służyli. My iż Panowie Duchowni odwoływana się na Przywileie swoje y na Wolności, które od takowey wyprawy mieć się powiadaia, tę rzecz na przyszły Seym... odkładamy (Con1562 27).

Interesujący może się wydawać fakt, że mimo przeprowadzonej w XVI stuleciu zmiany ustrojowej pragmatyczny i stylistyczny aspekt formułowania norm prawnych nie uległ przeobrażeniu. Ukształtowany w średniowieczu model, w którym podmiotem stanowiącym prawo pozostaje król, uzewnętrzniony językowo w postaci określeń dyrektywnych⁶), jest kontynuowany, niezależnie od rzeczywistej roli władcy w procesie normotwórczym. Wypowiedź wyrażająca normę prawną konstruowana była z użyciem czasownika performatywnego w pierwszej osobie, co sprawiało, że nadawca nakazu wyrażany jako prawodawca ujawniał swoją postawę wolitywną w metatekstowej ramie wypowiedzi (zob. Lizisowa 2006: 59). Taka konstrukcja normy prawnej występowała zarówno w średniowieczu, jak i w XVI wieku:

[...] Przeto aby czas i godzina sądom była sprawiedliwa, u s t a w i a m y aby odtychmiast [...] (KodDz 28).

Iż też w tym się silny nierząd dzieje, że w Koronie Naszey niektórzy Chrześcijanie Żydom służą, u s t a w i a m y i r o s k a z u i e m y: [...] (Con1565 98).

Ukształtowany w średniowieczu, a kontynuowany w nowych warunkach ustrojowych model formułowania normy prawnej nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistej sytuacji politycznej. Analizując język wypowiedzi performatywnych zawartych w konstytucjach sejmo-

⁶) Więcej na ten temat zob. Lizisowa 2006: 58–81.

wych, można odnieść wrażenie, że to władca arbitralnie stanowi normy w reakcji na prośby lub wezwania sejmujących stanów, podczas gdy w drugiej połowie XVI wieku król jedynie podpisywał i sankcjonował mocą swojego majestatu postanowienia uchwalone przez posłów i senatorów⁷⁾. To, że monarcha nie był samodzielnym podmiotem stanowiącym prawo, znalazło wyraz w innych wypowiedziach, najczęściej wprowadzających do zasadniczego tekstu ustawodawczego, np.:

Tedy za ziachaniem tu Naszym y złożeniem Seymu Walnego Koronnego na dzień 22. Novembris Roku Pańskiego 1562 po długich a pilnych radach y namowach, któreśmy czynili y mieli z Pany i Radami Naszemi Koronnemi, za ich iednostainem przyzwoleniem y za pozwaniem a obwieszczeniem wszech wobec, ktorymby ta rzecz należała, po wszytkiej Koronie dostatecznie uczynionym y wywołanym: te wszytkie rzeczy y namowy tu niżej napisane, tak ustawiamy y skazujemy (Con1562 14).

Można zatem przyjąć, że w Rzeczypospolitej szlacheckiej król pozostał istotnym elementem dyskursu publicznego dzięki ustalonemu w średniowieczu modelowi normy prawnej, w którym stał się uzewnętrznionym podmiotem wypowiedzi performatywnych, co spowodowało, że w wydawanych w dobie średniopolskiej konstytucjach sejmowych monarcha odgrywał rolę nadawcy komunikatu. Stanowiące pokłosie obrad sejmu walnego «konstytucje» były zbiorami bardzo zróżnicowanymi pod względem gatunkowym, gdyż zawierały nie tylko nowe przepisy prawne, ale także listy królewskie, listy poselskie oraz wypowiedzi różnych dostojników państwowych, przywileje i uniwersały. Dlatego też wykraczają poza ścisłe ramy prawodawstwa, a przez liczne odniesienia dyskursywne dają szeroką wiedzę na temat kultury politycznej w dobie średniopolskiej.

W tekstach, w których król jest nadawcą komunikatu, często występują odwołania do jego roli w państwie oraz wyrazy społecznych oczekiwań związanych z osobą władcy. Zazwyczaj postrzegany jest jako arbiter w dyskursie politycznym, np.:

A iż ieszcze z tym się ludzie ozywają, żeśmy powinni w wielu rzeczach, tak z osoby Naszey w doległościach Rzeczypospolitey dosyć czynić y między Stany pokoy, w Koronie dobry porządek y sprawiedliwość, wedle powinności y przysięgi naszej czynić, wypełnić y w kolbę swą Prawa przywieść. Tedy to zawždy gdykolwiek o to będziemy napomnieni, ktorym na tym należy, wypełniać obiecujemy y powinni zawždy będziemy wedle constituciy (Con1567 129).

Jednocześnie król, którego pozycja już od XV stulecia nie wynikała wyłącznie z przywileju urodzenia, ale musiała być potwierdzona przez sejm, często podkreśla własne ograniczenia i zależność od «panów rady» oraz od woli posłów, np.:

My tedy z Radami Naszemi, ze wszytkiemi Stany Krolestwa y Państw Naszych tu na tym Seymie zebranemi, y z Posły Xięstw przerzeczonych za spólną radą y namowami przez niektory czas mianemi, za mocą niniejszego Seymu zamknęliśmy, postanowili y postanawiamy: [...] (Con1563 63).

W niektórych aktach ustawodawczych występują elementy dialogu monarchy z ewentualnymi krytykami wprowadzonych uregulowań, wyrażające się w podkreślaniu szlacheckich motywacji ustawodawcy, np.:

⁷⁾ Zdarzało się nawet, że urzędnicy przygotowujący do druku tekst konstytucji wprowadzali zmiany bez wiedzy króla (Bardach i in. 1993: 221).

A iżby się to pokazało wszystkim, że Nam nie idzie tak wiele o pożytek, iako o uspokojenie y uładnienie tego wszystkiego co turbuie Rzeczpospolitą, tedy My dochodow z tych dobr, które wdzięcznościami y lennami exequcyey podpadły, nie chcemy na swoy pożytek obracać, iedno na pożytek Rzeczypospolitey: to iest na służebne obrony potoczney do tego czasu dokąd się Unia nie skończy (Con1567 129).

Dyskurs publiczny wokół kwestii prawnoustrojowych od najdawniejszych czasów przebiegał także na poziomie aksjologicznym. W tekstach średniowiecznych odwoływano się wprost do norm ładu moralnego utrwalonych w etyce i moralności chrześcijańskiej oraz przenoszono te zasady na grunt życia społecznego, np.:

Potrzebno jest ku pospolitemu dobru, aby każdy swój miał pokój, a jeden drugiemu szkody nie czyniąc cności pożywali [...] (KodDz 44).

Potrzebno jest, aby naszy poddani spokojnie bydlili a iż by nikomu nieszkodzili, a w cnotach się mnożyli [...] (KodDz 96).

Akcentowanie kwestii aksjologicznych sprzyjało utrwaleniu się w dyskursie publicznym kategorii dobra wspólnego, praworządności, sprawiedliwości oraz porządku publicznego. Odwołania do tych wartości stanowią także podstawę dyskursu publicznego w dobie średniopolskiej, chociaż tutaj wzajemne relacje między poddanymi często są zastępowane kategorią zgody między stanami konstytuującymi ustrój Rzeczypospolitej szlacheckiej, np.:

A dla zgody y miłości miedzy Stany tę czwartą część [...] bierzemy (Con1562 21).

Ta zmiana dotycząca uczestników dyskursu publicznego wynika przede wszystkim ze wspomnianych już przeobrażeń ustrojowych, które wprowadziły też do debaty politycznej kategorię dobra Rzeczypospolitej jako państwa borykającego się z zagrożeniami zewnętrznymi i problemami wewnętrznymi wynikającymi z uczestnictwa wielu podmiotów w sprawowaniu władzy.

Obserwacja początków dyskursu publicznego realizowanego w najstarszych tekstach prawnych oraz w odpowiadających im pragmatycznie i stylistycznie konstytucjach sejmowych z XVI wieku pokazuje przede wszystkim ciągłość tradycji. Można ją zauważyć na poziomie wartości, na których budowane (przynajmniej deklaratywnie) są relacje między poszczególnymi podmiotami życia społecznego oraz między ustawodawcą a społecznością podlegającą uregulowaniom prawnym. Najbardziej jednak kontynuacja zaznacza się w samym modelu formułowania normy prawnej, w której wyrażonym na poziomie tekstu podmiotem stanowiącym prawo pozostaje król, podczas gdy rzeczywista rola władcy, stopniowo ograniczana już od XV wieku, w następnym stuleciu została zredukowana tak, że stał się on jednym z wielu równorzędnych uczestników debaty politycznej w państwie. Ograniczenie roli króla w Rzeczypospolitej szlacheckiej znajduje odzwierciedlenie nie w samych aktach prawnych, ale w tekstach wprowadzających do zasadniczej części legislacyjnej, w których monarcha jawi się jako arbiter rozstrzygający kwestie sporne oraz jako osoba zwołująca sejm, przewodnicząca obradom i podpisująca przyjęte regulacje, ale zawsze w porozumieniu i z aprobatą rady królewskiej oraz przedstawicieli sejmujących stanów.

Z analizy średniowiecznych statutów królewskich zgromadzonych w Kodeksie Dziukowskim oraz szesnastowiecznych konstytucji sejmowych wyłania się pewien obraz dyskursu

publicznego toczącego się wokół najważniejszych kwestii ustrojowych oraz realnych problemów politycznych. Występujące licznie w statutach królewskich elementy dyskursywne wskazują na upodmiotowienie społeczności poddanych, chociaż sama kategoria «poddanych» pozostaje niejasna i nie można wykluczyć, że dotyczy szlachty mającej już w XV wieku znaczny wpływ na przeprowadzanie regulacji prawnych. W aktach ustawodawczych z XVI wieku, w innej sytuacji ustrojowej charakteryzującej się wzrostem znaczenia sejmu, a w związku z tym wszelkiej debaty politycznej, można zaobserwować intensyfikację elementów dyskursywnych. Sprowadzają się one do zaznaczenia woli i oczekiwań konkretnych grup społecznych oraz poselskich w tekstach rozporządzeń, a niejednokrotnie także do przedstawienia przebiegu rzeczywistej dyskusji na forum sejmu.

Konstytucje sejmowe są doskonałym źródłem obrazującym dyskurs publiczny w dobie średniopolskiej ze względu na liczne teksty o charakterze sprawozdawczym oraz polemicznym, dlatego też powinny stać się przedmiotem dalszych analiz.

Źródła i rozwiązanie skrótów

- Con1562 — Constitucie Seymu Piotrkowskiego Roku 1562, [w:] Constitucie, statuta y przywileje na walnych seymiech koronnych od roku pańskiego 1550 aż do roku 1625 uchwalone, Kraków 1625.
Con1563 — Constitucie Seymu Koronnego Warszawskiego 1563 Roku, [w:] Constitucie, [...], Kraków 1625.
Con1565 — Constitucie Seymu Piotrkowskiego Roku 1565, [w:] Constitucie, [...], Kraków 1625.
Con1567 — Constitucie Piotrkowskie Roku 1567, [w:] Constitucie, [...], Kraków 1625.
KodDz — F. Piekosiński: Kodeks Dzikowski. Rękopis z r. 1501 zawierający tłumaczenie średniowiecznych prawa polskiego pomników, Kraków 1893.
Rec1570 — Reces Seymu Warszawskiego Roku 1570, [w:] Constitucie, [...], Kraków 1625.
Un 1564 — Uniwersał Podwodny Warszawski 1564, [w:] Constitucie, [...], Kraków 1625.

Bibliografia

- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M. 1993: Historia ustroju i prawa polskiego, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
Borawski S. 2000: Wprowadzenie do historii języka polskiego, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
Dubisz S. 2002: Język — historia — kultura (wykłady, studia, analizy), Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
Dubisz S. 2004: Kształtowanie się standardów odmian komunikacyjno-stylowych w dziejach języka polskiego, *Poradnik Językowy*, z. 8, s. 3–19.
Dubisz S. 2009: Dzieje języka polskiego jako problem badawczy w pracy historyka języka, *Poradnik Językowy*, z. 3, s. 19–34.
Klemensiewicz Z. 1961–1972: Historia języka polskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
Lizisowa M.T. 1995: Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim. Studium semantyczne, Wyd. Nauk. WSP, Kraków.
Lizisowa M.T. 2004: Polska tradycja stylistyki tekstów prawnych, [w:] *Język — prawo — społeczeństwo*, red. E. Malinowska, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 113–30.
Lizisowa M.T. 2006: Tekst — kontekst — interpretacja. W poszukiwaniu semiotyczno-dyskursywnych wzorców konkretyzacji języka, *Collegium Columbinum*, Kraków.
Witosz B. 2009: Dyskurs i stylistyka, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Mariusz Rutkowski, Olsztyn, UWM

Od wiedzy o denotacie do definicji. Kilka uwag o definiowaniu w Słowniku metafor i konotacji nazw własnych

Słowa kluczowe: nazwy własne, leksykografia, konotacje, metafora, definiowanie.

Słownik wstępnie zatytułowany: Słownik metafor i konotacji nazw własnych (dalej: SMKN) został zaprojektowany jako leksykon wtórnych użyć nazw własnych¹). Ma on gromadzić jednostki nazewnicze bez względu na zróżnicowanie kategorialne (antroponimy, toponimy, chrematonimy, ideonimy i inne klasy nazw) oraz podawać ich charakterystykę konotacyjną. Zasadniczym kryterium włączenia danej nazwy do korpusu słownika jest jej nasycenie wtórnymi treściami (konotacjami), ujawniającymi się w użyciu, czy bardziej precyzyjnie: w tekstach — głównie współczesnego dyskursu publicznego. Za wtórne są uznawane wszelkie te użycia nazwy, w których nie denotuje ona obiektu, dla którego w akcie nazwotwórczym ustanowiony został jednostkowy związek denotacyjny²), lub denotuje go jedynie drugoplanowo, jako wzorzec-prototyp. Pierwszoplanową funkcją takich użyć staje się natomiast aktualizacja (wyzyskanie) określonej wartości konotacyjnej. Praktyczne zastosowanie wtórnego użycia nazwy obserwujemy najczęściej w dwóch typach przypadków: przeniesienia nazwy na jakiś inny obiekt na zasadzie metafor (tekstowym wykładnikiem będą wówczas wyrażenia typu *drugi, inny, rosyjski*, np. *rosyjski Balcerowicz*) albo użycia w funkcji czysto symbolicznej, bez konkretyzacji wtórnego referenta (mam tu na myśli użycie bez denotowania konkretnego obiektu — np. w wystąpieniu «Polska wciąż czeka na pojawienie się nowych *Bońków, Szarmachów i Lubańskich*»).

Skoro nazwa rejestrowana w SMKN ma konotować, kluczową kwestią staje się sprezyzowanie istoty konotacji nazewniczej. Nie jest to zagadnienie nowe — od przeszło 30 lat funkcjonuje w onomastyce wprowadzone przez C. Kosylą pojęcie *wartości konotacyjnej nazw własnych*, zdefiniowane jako

[...] utrwalony w świadomości społecznej (a więc powszechny, nie indywidualny) zbiór sądów i wyobrażeń o denotacie danej nazwy. Stanowią one rodzaj etykiety dla danego denotatu, np. *Ateiny* — WK: ośrodek naukowy i kulturalny; *Szwajcaria* — WK: państwo neutralne; *Einstein* — WK: wybitny naukowiec, geniusz; *Kolumb* — WK: odkrywca Ameryki, człowiek, który odkrył coś, co wcześniej nie było znane (Kosyl 1978: 136).

Źródłem tego rodzaju konotacji, w które obrastają niektóre nazwy własne, jest, rzecz jasna, wiedza o obiekcie (prymarnym denotacie nazwy):

¹) Praca finansowana ze środków na naukę w latach 2009–2012 jako projekt badawczy MNiSW N N 104 1795 36.

²) Nie omawiam w tym miejscu złożonej kwestii specyfiki aktu nazwotwórczego czy prymarnej funkcji nazw. Zagadnienia te zostały przeze mnie zreferowane w innych miejscach (por. Rutkowski 2002; Rutkowski 2007: 19–27). Szczególnie istotnym tem metodologicznym dla powstającego słownika jest praca Rutkowski 2007, w której zostały omówione językowe mechanizmy wtórnego użycia nazw własnych.

Aby wytworzyła się wartość konotacyjna, przedmiot taki [jednostkowy, prymarny denotat nazwy — M.R.] musi posiadać pewne cechy wyróżniające go spośród innych przedmiotów tej samej klasy i przez to zwracające uwagę członków danej wspólnoty komunikatywnej lub pewnych warstw tej wspólnoty (np. warstw wykształconych, gdy chodzi o onomastykę literacką lub nazwy mitologiczne) (Kosyl 1978: 136).

W układzie czynników warunkujących powstanie i późniejsze tekstowe aktualizacje wartości konotacyjnej ujawnia się z jednej strony obiekt wraz z całością wiedzy o nim, z drugiej zaś — użytkownik języka ze swymi kompetencjami (w klasycznym, cytowanym wyżej ujęciu — kompetencjami ponadprzeciętnymi, niekiedy erudycyjnymi) oraz konkretnymi potrzebami komunikacyjnymi, które wymagają użycia nazw własnych w funkcji wtórnej. Po między nimi sytuują się językowe (systemowe) oraz tekstowe nośniki konotacji, dla opisu leksykograficznego stanowiące bezpośrednie podłoże «dowodowe», które zarówno sankcjonują wartość definiensów, jak i stanowią potencjalny materiał ilustracyjny praktycznych zastosowań opisywanych jednostek.

W tym miejscu skupię się zasadniczo na pierwszym elemencie, a więc obiekcie i pozajęzykowej wiedzy o nim jako źródle konotacji nazw. Interesować mnie będzie przede wszystkim relacja pomiędzy wiedzą o obiekcie a definicją słownikową, w szczególności zaś kwestie następujące: Jaka jest zależność między wiedzą o obiekcie a konotacjami? Jakie są przesłanki świadczące za przyjęciem/odrzuconiem elementów składowych owej wiedzy jako wartości konotacyjnej? Wreszcie — jaka (i która) część owej wiedzy powinna być odnotowana w części definicyjnej SMKN?

Przyjrzyjmy się następującym przykładom:

(1a) Ja miałem pracę dla narodu, a nie wyglupianie się i jeżdżenie po Szwajcariach [...] (Polskie Radio III, 2.03.02).

(1b) Że mamy 3 mln bezrobotnych? Że wciąż nie jesteśmy Szwajcarią? (Super Expres 6.08.04).

(2a) Szwajcaria narodów (Wprost 1.06.03).

(2b) [...] lepsza byłaby Europa wolnych, suwerennych, zamożnych i ściśle współpracujących demokratycznych państw — kontynent takich dużych i małych Szwajcarii (Gazeta Wyborcza 26–7.06.04).

(3a) Naszą dewizą jest szwajcarskość, czyli precyzja, niezawodność i długowieczność (reklama).

(3b) Tak znaczący sukces marki i szwajcarskości, przy coraz większej konkurencji także w segmencie luksusowych produktów, powoduje chęć zaostrożenia wymogów w «przepisie o szwajcarskości zegarka» (zegarki.info).

(4a) Przepiękne i unikatowe ukształtowanie terenu, powoduje, iż często ten obszar nazywany jest *drugą Szwajcarią* (zajazd-meteor.pl).

Powyższe przykłady pokazują, w jaki sposób jest używana we wtórnych funkcjach nazwa geograficzna *Szwajcaria* (względnie: derywat od tej nazwy). Charakteryzuje ją rozbudowany układ wartości konotacyjnych³, w którym możemy wyróżnić następujące elementy: 'dostatni, bogaty kraj' (1), 'konfederacja wolnych krajów; państwo skonfederowane, z dużą autonomią regionów' (2), 'precyzja, doskonałość wykonania' (3), 'piękny, górzysty

³ Podobnie jak C. Kosyl (1978: 141), przyjmuję, że termin *wartość konotacyjna* odnosi się do jednej konkretnej cechy. Możliwe jest także rozumienie tego terminu jako pewnej całości konotacyjnej — wiązki pojedynczych cech charakteryzujących daną nazwę.

pejzaż' (4)⁴). Poszczególne wartości konotacyjne są tu wyprowadzane z konkretnych wystąpień tekstowych (w opisie słownikowym będą one uzupełnione także danymi systemowymi, por. np. konstrukcje typu *szwajcarska precyzja*, (pewne) *jak w szwajcarskim banku*, *Szwajcaria Kaszubska*, *Saska Szwajcaria*). Kierunek postępowania jest więc taki, że punkt wyjścia stanowi metaforycznie użyta nazwa lub derywat odnazewniczy wskazujący na wtórne funkcje, a potem następuje ustalenie znaczenia tego użycia — często pomocne są dodatkowe wskazówki tekstowe, zwłaszcza w wypadku konotacji słabo utrwalonych lub wręcz jednostkowych (tekstowych). Znaczenie aktualizowane w danym wystąpieniu jest następnie konfrontowane z innymi przytoczeniami danej jednostki, co albo potwierdza odnotowane wcześniej wartości konotacyjne, albo pozwala wyróżnić nowe. Praktyka ekscerpowania odpowiednich wystąpień z korpusów pokazuje rzecz znaną: otóż niejednokrotnie ujawniają się nowe wartości konotacyjne, często zaskakujące, jednostkowe, mieszczące się już raczej w pojęciu konotacji tekstowych (Tokarski 2006). Ich źródłem jest także wiedza o pierwotnym denotacie, lecz wiedza nie tak oczywista, lub inaczej: wiedza wymagająca większej aktywności ze strony odbiorców⁵).

Ze względu na strukturę wartości konotacyjnej nazw można wskazać dwa rodzaje obiektów: 1) jednowymiarowe; w ich wypadku wiedza ogranicza się w zasadzie do jednej wyrazistej cechy, są językowo profilowane jednostronnie (według jednego profilu, por. Rutkowski 2007), oraz 2) wielowymiarowe; nie posiadają one jednego wyodrębnionego profilu, a wiedza o nich ma charakter bardziej ogólny, rozkłada się na wiele aspektów.

Nazwy obiektów jednowymiarowych⁶) odznaczają się dużą wyrazistością konotacyjną, jako że ich denotaty kojarzą się na ogół z jedną charakterystyczną, utrwaloną cechą. Względna trwałość tych konotacji bazuje na stosunkowo ograniczonej (pod względem liczby cech wyróżniających) wiedzy o obiekcie. Przykładami takich jednostek mogą być liczne nazwy osobowe, zwłaszcza postaci historycznych, np. *Einstein* 'geniusz' czy *Rejtan* 'osoba desperacko broniąca sprawy'. Konsekwencją takiego rodzaju wiedzy jest wyrazista wartość konotacyjna, na ogół jedna dla danej nazwy. Obiekty wielowymiarowe natomiast zazwyczaj trudno jednoznacznie skojarzyć z jakąś wyróżniającą się cechą — wiedza na ich temat jest wieloskładnikowa, uwzględnia rozmaite profile i punkty widzenia, często jest w użyciach wtórnych wyzyskiwana w sposób indywidualny. W tej grupie mieszczą się niektóre nazwy geograficzne — omówiona uprzednio *Szwajcaria* czy *Szwecja* (przykładowe konotacje: 'państwo socjalne',

⁴) Układ ten może być uzupełniony o jeszcze inne wartości konotacyjne — np. przytoczoną w definicji C. Kosyła wartość 'państwo neutralne, z zasady nieangażujące się w konflikty zbrojne' czy 'wzorcowe państwo demokratyczne, w którym decyzje podejmuje społeczeństwo na drodze referendum'. Ze względu na przyczynkarski charakter tekstu nie dążę tu do wskazania całościowego nasycenia konotacjami omawianej nazwy.

⁵) Takie konotacje tekstowe powinny być w opisie słownikowym oczywiście opatrzone osobnymi kwalifikatorami, pozwalającymi odróżnić je od konotacji o ogólnym zasięgu, mocno utrwalonych w obiegu kulturowym. Podobnie postąpił autor rosyjskojęzycznego słownika konotacji nazewniczych (por. Otin 2004). Kwestia selekcji i zróżnicowania haseł oraz systemu kwalifikatorów stanowi jednak odrębne zagadnienie, sytuujące się poza zakresem niniejszego tekstu.

⁶) Określeń *jednowymiarowy* i *wielowymiarowy* nie używam w znaczeniu terminów, są to raczej rozbocze określenia pozwalające zróżnicować właściwości denotatów nazw i związanej z nimi wiedzy pozajęzykowej.

‘kraj powszechnego dobrobytu’, ‘kraj z tanim dostępem do Internetu’, ‘kraj o dużej swobodzie obyczajowej, wyzwolony seksualnie’ i inne, por. Rutkowski 2007: 72–3). Potencjalnie zestaw cech konotacyjnych może być wciąż uzupełniany, nie tylko ze względu na uwikłania w zmieniającą się rzeczywistość pozajęzykową, ale też aktualizowanie w dyskursie pewnych elementów ugruntowanej wiedzy o obiekcie⁷⁾.

Charakterystyczna dla obiektów wielowymiarowych jest niestabilność konotacji. Wiedza o nich może się zmieniać i jej nowe elementy stają się źródłem nowych wartości konotacyjnych, konkurujących z utrwalonymi wcześniej. Łatwo zauważyć, że sam termin *konotacja* jest tu używany w nieco zmodyfikowanym sensie — zwłaszcza w stosunku do przytoczonego ujęcia C. Kosyła. Nie idzie tu jednakże o próbę podnoszenia do rangi cechy konotacyjnej absolutnie każdej poświadczanej tekstowo «nadwyżki» znaczeniowej nazwy czy asocjacji związanej z obiektem. Pretendująca do tej rangi cecha musi po pierwsze zgadzać się z powszechną wiedzą o prymarnym referencie (musi być prawdziwa), po drugie — powinna być utrwalona językowo lub przynajmniej udokumentowana tekstowo.

Konotacje nazewnicze charakteryzuje nie tylko dynamizm ilościowy, ale również jakościowy. Ten pierwszy wiąże się, jak wspomniano, bezpośrednio z pozajęzykową wiedzą o denotacie, drugi zaś jest wynikiem procesów wewnątrzjęzykowych. W ich wyniku otrzymujemy wartości konotacyjne mniej lub bardziej oddalone od pierwotnej wiedzy o prymarnym obiekcie. Zauważalne są szczególnie tendencje do rozszerzania konotacji, najczęściej na zasadzie metafory lub metonimii. Weźmy dla przykładu nazwę *Midas* i jej metaforyczne użycia typu *Midas (czegoś)*, *(jakiś) Midas*. Gdyby próbować zrównać konotacje (choćby potencjalne) z wiedzą o obiekcie, wówczas na podstawie wiedzy o mitycznym królu Midasie, który za uratowanie boga Dionizosa został nagrodzony darem zamieniania w złoto wszystkiego, czego dotknie, należałoby postulować istnienie wartości konotacyjnej ‘ktoś, kto zamienia w złoto wszystko, czego dotknie’. Praktyczne wykorzystanie takiej konotacji jest jednak mocno problematyczne. Dopiero rozszerzenie znaczenia *złota* na: *bogactwo*, *sukces finansowy*, *sukces*, a dotknięcia — na ogólne *działanie* sprawia, że uzyskane nowe sensy nadają konotacji walor stosowalności. Możliwe są dzięki temu następujące użycia:

(5a) *Midas* warszawskiej giełdy — Roman Karkosik.

(5b) Ten dziewięciomilionowy naród to współczesny król *Midas* — czegokolwiek się dotknie, zmienia w energię.

(5c) Thomas Gabriel Fischer to jedna z najważniejszych postaci sceny metalowej. Taką tezę należy postawić na wstępie, by się potem nie zgubić. A o to nietrudno, zagłębiając się w niezbadane otchłanie nowego wydawnictwa jednego z królów *Midasów* metalowego podświatka.

Przykłady te pokazują pragmatyczną wariantywność konstytutywnego elementu wartości konotacyjnej, a także jej stopniowe oddalanie się od wyjściowego znaczenia *złota* —

7) Mają one wówczas wartość konotacji tekstowych, jeśli jednak są zgodne z wiedzą o obiekcie (a nie są na przykład spekulatywne) mogą być w definicji uwzględnione. Jako przykład może służyć wypowiedź dyskutanta internetowego, który na forum zauważa, że jeśli Polska ma być drugą Szwajcarią, to dlatego, że «decyzje podejmuje się tam na drodze referendum». Mieści się to w szeroko pojętej konotacji Szwajcarii jako kraju o tradycjach demokratycznych, jednak w zasadniczy sposób tę cechę uszczegóławia.

wystąpienie (5a) odnosi się do domeny *finanse*, (5b) jeszcze bardziej rozszerza znaczenie *bogactwa* (bogactwo energetyczne, a także: oszczędność jako źródło bogactwa), w (5c) zaś mowa jest już tylko ogólnie o *sukcesie* (tu: kolejnej płyty wykonawcy muzyki death metal) i raczej o wartościach artystycznych niż materialnych. Trudno postulować, by w opisie leksyograficznym przyjmować jedynie wyjściową, pierwotną wartość konotacyjną, a ewentualne pragmatyczne i tekstowe variancje pozostawić kompetencjom odbiorcy (użytkownika) słownika. Właściwsze byłoby raczej przyjęcie zasady uwzględnienia konotacji najszerszych, najbardziej ogólnych — odpowiadających pragmatycznym właściwościom jednostki, znacznie jednak oddalonych od wzorca. Możliwa jest i trzecia droga: odnotowanie wielu zakresów wartości konotacyjnej wraz z przytoczeniem wystąpień ilustrujących poszczególne fazy rozszerzania konotacji. Ze względu na oczywiste trudności z praktycznym wykorzystaniem pierwotnej, «kanonicznej» wersji, można by w skrajnych przypadkach w ogóle zrezygnować z jej przytaczania jako osobnej wartości konotacyjnej, ograniczając się do podania tego wariantu w ramach umieszczonej w obrębie definicji informacji etymologicznej (ewentualnie: informacji o prymarnej denotacji nazwy). Zgodnie z naszkicowanym wyżej sposobem postępowania najistotniejsze będzie i tak uwzględnienie pragmatycznych i semantycznych właściwości konkretnych użyć opisywanej jednostki.

Wiedza o obiekcie — punkt wyjścia do ustalenia i utrwalenia konotacji — ma charakter złożony i bardzo często indywidualny, uwarunkowany najrozmaitszymi czynnikami, np. natury poznawczej. Same konotacje zaś to fakty językowe, wspólne dla użytkowników języka, mniej lub bardziej powiązane z wartością semantyczną jednostek języka. Opis słownikowy — chcąc być słownikowym właśnie — także winien zdawać sprawę z faktów natury językowej. Szczególnej wagi nabierają zatem wspomniane tekstowe nośniki konotacji, które niejako transponują luźne elementy wiedzy (ogólnej, potocznej bądź bardziej zindywidualizowanej) do sfery językowej. W największym stopniu funkcję tę pełnią wskaźniki systemowe, stanowiąc nie tylko «dowody językowe», lecz dodatkowo utrwalające, stabilizujące konkretne wartości konotacyjne w obrębie systemu językowego. Należą do nich przede wszystkim frazeologizmy i stałe połączenia wyrazowe (*droga do Damaszku*), a także niektóre derywaty odnazewnicze — zwłaszcza te o nieregularnym, jednostkowym znaczeniu (*lepperyzacja, fa-landyzacja*)⁸).

Wagę owych danych systemowych widać zwłaszcza w wypadku tych jednostek, które odnoszą się do «wielowymiarowych» obiektów powszechnie znanych, o zróżnicowanych perspektywach i punktach oglądu, mocno osadzonych w tradycji i kulturze. Wiedza pozajęzykowa, potencjalnie zasilająca sferę konotacji, jest w ich wypadku szczególnie rozbudowana i wieloaspektowa. Dobrym przykładem takich obiektów są nazwy państw czy narodowości z nimi związanych — wiedza na temat Niemiec i Niemców, Rosji i Rosjan, Francji, Włoch czy Czech jest rozległa i ugruntowana, niekiedy skostniała w postaci stereotypów (por. Pisarkowa 1976). Skojarzenia i wiedza stereotypowa pozwalają przypisywać takim nazwom wiele cech, brane pod uwagę — jako «dane językowe» — powinny być jednak tylko utrwalone

⁸) Dokładniej na temat przesłanek świadczących o konotacyjnym charakterze niektórych elementów wiedzy, a także o wykorzystaniu różnego typu danych językowych (derywaty, metafory, frazeologizmy i przysłowia) przy ustalaniu wartości konotacyjnej piszę w osobnym tekście (Rutkowski 2010).

językowo elementy tej wiedzy. Z bogatego zasobu naszej potocznej wiedzy o Niemczech (i Niemcach) wybierzmy zaledwie kilka: 'bogactwo, wysoki poziom rozwoju gospodarczego', 'odwieczny wróg Polski, pragnący zdobyć nasze ziemie i zdominować naród', 'dokładność, precyzja wykonania', 'porządek', 'przestrzeganie przepisów prawa', 'brak poczucia humoru', 'jasna karnacja, blond włosy'. Dla niewielu znajdziemy potwierdzenia z poziomu systemowego: *niemczyć/zniemczyć, niemiecka precyzja, nie będzie Niemiec pluł nam w twarz*⁹⁾, dla niektórych da się odszukać wyłącznie wystąpienia metaforyczne (ujawniające słabsze konotacje tekstowe).

Jakich zatem informacji o prymarnych denotatach należałoby się spodziewać w definicjach zamieszczonych w SMKN? Zasygnalizowane wyżej zróżnicowanie typów konotacji wskazywałoby na konieczność pewnej wariantowości w ramach samych definicji. W wielu przypadkach bowiem podawanie elementów wiedzy o obiekcie, nawet tych relewantnych z punktu widzenia wartości konotacyjnej, wydaje się zbyteczne. Idzie tu zwłaszcza o konotacje tekstowe, ujawniające się wyłącznie w wystąpieniach metaforycznych. Przyjęcie założenia, że definiensy SMKN będą obejmowały zarówno opis wartości konotacyjnych, jak i podstawowe zupełnie informacje o prymarnym obiekcie — zwłaszcza te pozwalające odtworzyć motywację danych konotacji — niesie ze sobą niebezpieczeństwo powielania tych samych danych. W efekcie moglibyśmy otrzymać definicje o konstrukcji redundantnej¹⁰⁾:

Szwajcaria [1] 'dostatni, bogaty kraj': «Że mamy 3 mln bezrobotnych? Że wciąż nie jesteśmy Szwajcarią?»; [2] 'konfederacja wolnych krajów; państwo skonfederowane, z dużą autonomią regionów': «[...] lepsza byłaby Europa wolnych, suwerennych, zamożnych i ściśle współpracujących demokratycznych państw — kontynent takich dużych i małych Szwajcarii»; [3] 'precyzja, doskonałość wykonania, najwyższy poziom': «Naszą dewizą jest szwajcarskość, czyli precyzja, niezawodność i długowieczność»; [4] 'piękny, górzysty pejzaż': *Kaszubska Szwajcaria*, «Przepiękne i unikatowe ukształtowanie terenu powoduje, iż często ten obszar nazywany jest *drugą Szwajcarią*».

← *Szwajcaria*, państwo w Europie Zach., charakteryzujące się wysokim poziomem rozwoju gospodarczego i zasobnością społeczeństwa, tworzące konfederację kantonów o dużej autonomii, produkujące wysokiej jakości zegarki, położone w Alpach.

Pominięcie tak szczegółowych informacji z zakresu encyklopedycznej wiedzy o prymarnym obiekcie byłoby w jakimś stopniu niekonsekwencją w stosunku do ogólnych założeń, tj. tego, żeby takie informacje motywujące wartość konotacyjną zamieszczać. Ich obecność pomoże bowiem zrozumieć, w jaki sposób doszło do wtórnego wykorzystania nazwy w konkretnym wystąpieniu, na jakiej zasadzie i dlaczego można jej w taki sposób używać.

⁹⁾ Fragment Roty przytaczam tu ze względu na jego wtórne wykorzystanie w funkcji skrzydlatego słowa, cytatu. Wiele dawniejszych, obecnie zatartych konotacji oraz językowych wyrażań związanych ze stereotypizacją Niemiec/Niemców podaje K. Pisarkowa (1976).

¹⁰⁾ Podawane tu przykłady definicji mają jedynie charakter roboczy i cząstkowy. Nie uwzględniają na przykład przesunięć w zakresie wtórnej referencji (uogólnienie, zmiana kategorii itp.) oraz innych właściwości, które będą w definicjach odzwierciedlone. Zastosowane w nich znaki graficzne oznaczają kierunek procesu, odpowiednio: → konstrukcje od konotującej nazwy, ← źródło konotacji (opis prymarnego denotatu).

W przypadku jak wyżej można jednak ze szczegółowych informacji zrezygnować, opatrując taką wielowymiarową nazwę kwalifikatorem wskazującym na tożsamość wartości konotacyjnych i informacji motywujących, można też dać odpowiednie zastrzeżenie we wstępie do słownika, a samą informację o prymarnym obiekcie ograniczyć do ogólnej charakterystyki kategorialnej — np. *Szwajcaria, państwo w Europie*. Inaczej jest w wypadku obiektów jednowymiarowych, a zwłaszcza takich, w których nastąpiły zmiany w zakresie wartości konotacyjnej w stosunku do wyjściowej wiedzy ogólnej. W takich wypadkach informacje dotyczące motywacji wartości konotacyjnych powinny się pojawić:

Midas

[1] 'ktoś odnoszący same sukcesy; ktoś, czyje przedsięwzięcia i działania kończą się powodzeniem, zwłaszcza w sferze finansowej': «Midas warszawskiej giełdy — Roman Karkosik»;

→ liczne nazwy firm z zakresu bankowości i finansów: *Narodowy Fundusz Inwestycyjny Midas; Midas. Doradztwo Marketingowe i Biznesowe*.

← *Midas*, mitolog. król Frygii, który w nagrodę za uwolnienie Dionizosa otrzymał dar zamieniania w złoto wszystkiego, czego dotknie.

Zróznicowanie zawartości i struktury definicji, choć z punktu widzenia spójności słownika jako całości może budzić zastrzeżenia, wydaje się jednak w wypadku konotacji nazewnicznych uzasadnione. Nie tylko zresztą w tym elemencie owe definicje będą się różniły — sama mnogość typów konotujących nazw wymusza tu pewną elastyczność.

Kwestią szczególnie «drażliwą» w odniesieniu do słowników jest obecność w definicjach informacji encyklopedycznych, tu szczególnie zauważalna w pewnych elementach mikrostruktury (bo nie obiektów definiowanych, które są bez wątpienia traktowane jako wyrażenia językowe). Zastrzeżenia tego rodzaju pojawiają się w nowszej metaleksykografii stosunkowo często i w zróznicowanych kontekstach (por. Żmigrodzki 2005: 20–3; 85; Bańko 2001: 62n; Urdang 1996: 30–1, 34). W odniesieniu do SMKN, gdzie przedmiotem opisu są jednostki onimiczne, z natury niedefiniowalne w czysto semantycznym sensie (tj. przy użyciu wyrażenia języka semantycznego), tego rodzaju zastrzeżenia należy chyba zawiesić. Zupełne pominięcie elementów wiedzy o obiekcie, która z jednej strony jest źródłem konotacji (zarówno utrwalonych, jak i tekstowych), a z drugiej pozwala uzasadnić możliwość wtórnego wykorzystania definiowanych nazw, byłoby znacznym zubożeniem wartości poznawczej słownika. Jak pokazały przytoczone przykłady, elementy owej wiedzy pojawiać się będą w zróznicowanym zakresie, zdeterminowanym przede wszystkim charakterem konotacji nazewnicznych — stopniem ich utrwalenia, złożoności, a także sposobem profilowania nazwy.

Bibliografia

- Bańko M. 2001: Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym, Wydział Polonistyki UW, Warszawa.
- Kosyl C. 1978: Metaforyczne użycie nazw własnych, [w:] Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego, red. M. Szymczak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 133–43.
- Otin E.S. 2004: Słownik konnotatywnych sobstwieńnych imion, Donieckij Nacyonalnyj Uniwersitet, Donieck.
- Pisarkowa K. 1976: Konotacja semantyczna nazw narodowości, Zeszyty Prasoznawcze, nr 1, s. 5–26.

- Rutkowski M. 2002: Wstępna charakterystyka funkcji nazw własnych, *Onomastica XLVI*, s. 7–29.
- Rutkowski M. 2007: Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji, Wyd. UWM, Olsztyn.
- Rutkowski M. 2010: O kłopotach z konotacjami nazw własnych (na marginesie Słownika metafor i konotacji nazw własnych), *Onomastica LIV*, s. 25–33.
- Tokarski R. 2006: Konotacja semantyczna — strukturalistyczna czy kognitywna?, [w:] *Językoznawstwo kognitywne III. Kognitywizm w świetle innych teorii*, red. O. Sokołowska, D. Stanulewicz, Gdańsk 2006, s. 209–26.
- Urdang L. 1996: The Uncommon Use of Proper Names, *International Journal of Lexicography*, nr 9.1, s. 30–4.
- Żmigrodzki P. 2005: Wprowadzenie do leksykografii polskiej, Wyd. UŚ, Katowice.

Małgorzata Berend, Toruń, UMK

O niektórych zastosowaniach metody gniazdowej (cz. 1.)¹⁾

Słowa kluczowe: baza derywacyjna, derywat, gniazdo słowotwórcze, słowotwórstwo synchroniczne, relacje formalno-semantyczne.

0. Wśród korzyści płynących ze stosowania metody gniazdowej, czyli analizy wielokierunkowych i wielostopniowych relacji motywacyjnych, wyróżnia się przede wszystkim te z zakresu słowotwórstwa synchronicznego. Ponieważ opis gniazdowy wyzyskuje kompleksowy materiał leksykalny, daje możliwość pełnego poznania systemu słowotwórczego polszczyzny (także w opisach komparatywnych), czemu sprzyja ustalenie zbioru wszystkich modeli słowotwórczych, technik derywacyjnych oraz kombinatoryki formantów, ułatwia śledzenie motywacji w całych klasach gramatycznych albo węższej – w klasach semantyczno-leksykalnych. Szczególną zasługą tej metody jest ograniczenie swobody interpretacyjnej w analizie słowotwórczej poprzez odrzucenie wielomotywacyjności. Przydatność opisu zależności formalno-semantycznych w największych kompleksowych jednostkach języka nie ogranicza się jednak do systemu słowotwórczego, co postaram się przedstawić w niniejszym artykule.

1. Obserwuje się zastosowania metody gniazdowej w różnych dziedzinach językoznawstwa. Zaznaczyć należy, że przyjęta kolejność nie zależy ani od frekwencji, ani od jakiegokolwiek wartościowania użyć tej metodologii.

Wiadomo, że staje się ona pomocna przy ocenie innowacji językowych, zatem jest podporą dla normatywistów. Nowe jednostki leksykalne ocenia się m.in. (często najwyżej w porządku hierarchicznym wśród innych zasad) na podstawie kryterium systemowości, czyli zgodności z regułami systemu słowotwórczego. W Sprawozdaniu o stanie ochrony języka polskiego za lata 2003–2004²⁾, przygotowanym przez Radę Języka Polskiego, czytamy m.in. o odzwierciedlaniu się podstawowych tendencji współczesnej polszczyzny w dokumentach wojskowych, w których odnotowano jednostki typu: *żołnierka*, *oficerka*, *kadetka*, *podchorąża*, tworzone na kształt modnych w języku potocznym i w środowiskach feministycznych nazw żeńskich typu: *filolożka*, *psycholożka* czy *ministra*. Dysponując gotowym rejestrem gniazd słowotwórczych, można zweryfikować, czy dane formanty wyspecjalizowały się wyłącznie w tworzeniu nazw żeńskich, czy ich użycie nie powoduje równoległe derywowania w obrębie innej kategorii słowotwórczej, prowadząc do powstania homonimów słowotwórczych, np. *żołnierka* to w pierwszym znaczeniu ‘służba wojskowa’, w drugim – ‘kobieta żołnierz’, obie formacje mają ten sam afiks i tę samą podstawę. I choć zjawisko homonimii słowotwórczej (również homonimii słowo-

¹⁾ Część druga, analityczna, która wkrótce zostanie opublikowana w Języku Polskim, będzie dotyczyła podobieństw i różnic struktur gniazd wchodzących w relacje semantyczne.

²⁾ http://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=202&Itemid=141 (dostęp 25 maja 2009).

twórczej odwzorowanej (Zych 2009)) jest dość częste w strukturach gniazdowych, w wypadku nazw żeńskich wprowadza komplikację, której przyczyn doszukiwać się możemy poza językiem, wśród czynników kulturowo-społecznych zawężających akceptowalność formacji żeńskich nazywających zawody, jeśli wiązałoby się to z obniżeniem prestiżu społecznego.

2. Możliwość obserwowania kompleksowych jednostek słowotwórczych, jakimi są gniazda, cieszy się zainteresowaniem glottodydaktyków. Pierwszy polski słownik gniazdowy, czyli Mały słownik słowotwórczy języka polskiego dla cudzoziemców Mirosława Skarżyńskiego, liczący 1006 podstaw i 10 000 derywatów, powstał przede wszystkim z przeznaczeniem dla osób uczących się języka polskiego jako obcego i ich nauczycieli. Zainteresowani mogą w nim śledzić relacje formalno-semantyczne, przyswajać kategorie słowotwórcze i techniki derywacyjne.

Wiedza o słowotwórstwie powinna [...] ułatwiać cudzoziemcowi opanowanie słownika, który przestaje być alfabetycznym rejestrem słów, lecz staje się układem typów oraz łańcuchów i gniazd słowotwórczych (metoda gniazdowa, polegająca na grupowaniu wyrazów wokół wspólnego centrum – podstawy derywacji – nie jest ze zrozumiałych względów stosowana w standardowych słownikach współczesnej polszczyzny, godzi się jednak wspomnieć, że układ taki znajdujemy w cząstkowej postaci w XIX-wiecznym Słowniku języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego, u którego np. pod hasłem ZAPAMIĘTAĆ znajdują się również wyrazy: ZAPAMIĘTAŁOŚĆ, ZAPAMIĘTAŁY, ZAPAMIĘTAŁEC, ZAPAMIĘTLIWY, ZAPAMIĘTLIWOŚĆ, ZAPAMIĘTNE (Nagórko 1993: 93).

W wydanym stosunkowo niedawno Słowniku gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego (dalej SGS) czytelnik znajdzie informacje nie tylko o derywatach bezpośrednio fundowanych przez czasownik *zapamiętać*, ale też o jego pochodności, o wszystkich wyrazach pośrednio motywowanych przez omawianą jednostkę, o technikach derywacyjnych, o użyciach specjalnych derywatów, sygnalizowanych odpowiednimi kwalifikatorami, i o słowniku, z którego wyraz został wyekscerpowany (szczegółowe informacje o sygnowaniu słowników znajdują się we wstępie do SGS), np.:

PAMIĘTAĆ 1. 'nie zapominać'

pamięt-ka	V,S
[pamiętecz-ka]	V,S,S
pamiętk-arstwo	V,S,S
[pamiętkar < > -ski]	V,S,S,Ad
pamiętk-owy	V,S,Ad
[pamiętkow-ość]	V,S,Ad,S
pamięć-(ø) 1.	V,S
[nie-pamięć] Sz 2. med.	V,S(+M),Ad
pamięć-owy	V,S,Ad
[pamięciow-o]	V,S,Ad,Adv
pamięć-(ø) 2.	V,S
nie-pamięć 1.	V,S(+M),S
[pamięć-(ø)] Supl. 4. cyber. [Sz: techn., Dun: inform.]	V,S
pamięt-nik 1.	V,S
[pamiętnicz-ek]	V,S,S

pamiętnik-arstwo 1., 2.	V,S,S
pamiętnik-arz	V,S,S
[pamiętnikar-ka]	V,S,S,S
[pamiętnikar-ski]	V,S,S,Ad
[pamiętnik-owy] [red. 1.]	V,S,Ad
pamięt-nik 2.	V,S
[pamiętnik-owy] [red. 2.]	V,S,Ad
pamięt-nik 3.	V,S
po-pamiętać	V,V
roz-pamięt-(ywać)	V,V
[s-pamiętać]	V,V
za-pamiętać, za-pamięt-(ywać)	V,V
[zapamięt-anie] 2.	V,V,S
[zapamięt-ały] Sz 1., 2.	V,V,Ad
[zapamiętał-ość]	V,V,Ad,S
[zapamiętał-e]	V,V,Ad,Adv
pamięt-ny	V,Ad
[u-pamiętń-(ić) się, u-pamiętń-(ać) się]	V,Ad,V
upamiętnić, upamiętniać	V,Ad,V,V
nie-pamiętny	V,Ad(+M),Ad
[niepamiętń-e]	V,Ad(+M),Ad,Adv
[pamiętń-e]	V,Ad,Adv

Dla bardziej zaawansowanych użytkowników języka polskiego opis gniazdowy może znaleźć zastosowanie przy analizie składniowej. Znając obligatoryjne i fakultatywne właściwości konotacyjne³⁾ jednostek, można obserwować, czy derywaty (pozostające w relacji motywacji bezpośredniej i pośredniej) realizują zapowiedź konotacyjną danej formy wyrazowej. Niech jako egzemplifikacja posłuży nam czasownik *pisać*. Wśród przykładów jego użycia znajdziemy m.in. następujące wypowiedzenia zaczerpnięte z SJPDor:

- (1) Stał przy tablicy i spokojnie pisał kredą ładne, wysokie litery.
- (2) Pochylona nad biurkiem, pisała długie kolumny cyfr.
- (3) Fenicjanie, jak wszyscy Semici, pisali od prawej strony ku lewej.
- (4) Pisał gęsim piórem w ogromnej księdze.
- (5) Pisać na maszynie.

W SGS odnotowano następujące derywaty fundowane przez polisemiczne czasowniki PISAĆ (pomijam derywaty onomazjologiczne, derywaty bezpośrednio motywowane przez bazę wyróżniam spacjiowaniem):

³⁾ Konotację rozumiem jako zapowiadanie innej jednostki składniowej (zob. Saloni, Świdziński 1998: 232–66).

CO ROBIĆ?



PISAĆ MSJPN 1.⁴⁾ > *dopisać, nadpisać, napisać, odpisać, podpisać, ponadpisywać, popisać, porozpisywać, pospisywać, powypisywać, pozapisywać, przepisać, rozpisać, spisać, wpisać, wypisać, zapisać*;

KTO? *pisarczyk, pisarczyna, pisarz, pisarzowa, pisarzówna, pisarzyna, podpisarz, przepisywacz, odpisywacz, zapisywacz*;

CO? *brudnopis, czystopis, kodopis, komputeropis, maszynopis, nadpis, napis, odpis, pierwopis, pisanie, pismo, podpis, rękopis, tętnopis, wypis, wypiska, wypisy, zapis, zapissek, zapisywacz*;

CZYM? *cienkopis, długopis, ekranopis, pisak, żelopis*;

GDZIE? *brudnopis*;

JAKI? *czystopisowy, długopisowy, niepisany, niepiśmienny, pisany, pisarski, pisemny, piśmienny, przedpisemny, przedpiśmienny, rękopiśmienny, rękopiśmienniczy, samopiszący*;

PISAĆ MSJPN 2.⁵⁾ > *dopisać, napisać, opisać, rozpisać się, wpisać, wypisać*;

KTO? *bajkopis, bajkopisarz, bajopis, baśniopis, dramatopisarz, dramatopisarka, dziejopis, dziejopisarz, farsopisarz, fraszkopis, fraszkopisarz, komediopisarz, komediopisarka, kronikopisarz, latopisarz, pisarczyk, pisarka, pisarz, pisarzyna, pismak, pismaczyna, piszący, podróżopisarz, powieściopisarz, powieściopisarka, romansopisarz, rymopis, scenariopisarz, scenopisarz, sielankopisarz, tragediopisarz, wierszopis, wierszopisarz, źródłopisarz, żywotopisarz*;

CO? *bredniopis, opis, pisanina, pismo, pisemko, piśmidło*;

CZYM? —

GDZIE? —

JAKI? *nieopisany, opisowy, pisarski, piszący, piśmienniczy*;

PISAĆ 2.⁶⁾ > —

KTO? —

CO? *ikonopis, pisanka*;

CZYM? —

GDZIE? —

JAKI? —

PISAĆ MSJPN 3.⁷⁾ > *napisać*;

KTO? —

CO? —

CZYM? —

GDZIE? —

JAKI? —

4) PISAĆ MSJPN 1. 'kreślić na papierze lub innym materiale znaki graficzne ręcznie lub odbijać je za pomocą maszyny'.

5) PISAĆ MSJPN 2. 'zajmować się twórczością literacką, publicystyczną itp.; także komponować'.

6) PISAĆ 2. 'malować we wzory'.

7) PISAĆ MSJPN 3. 'formować, ujmować swoje myśli'.

PISAĆ MSJPN 4.⁸⁾ > *dopisać, napisać, odpisać, opisać, pisywać, podpisać, ponapisywać, poopisywać, porozpisywać, pospisywać, powypisywać, pozapisywać, przepisać, przypisać, rozpisać, spisać, wpisać, wypisać, zapisać*;

KTO? *dopisywacz, opisywacz, pismak, przepisodawca, przypisaniec, zapisany, zapisobierca, zapisobiorca, zapisodawca*;

CO? *czasopismo, dopisek, jądłospis, lekospis, mikrospis, napis, opis, pismo, pisemko, piśmidło, podpis, przepis, przypis, przypisek, rysopis, scenopis, spis, wpis, wpisowe, zapis, zapisek, zapiska*;

CZYM? —

GDZIE? —

JAKI? *czasopiśmienniczy, czasopiśmienny, jądłospisowy, lekospisowy, nieprzepisowy, opisowy, przepisodawczy, przepisowy, scenopisowy, spisowy, wpisowy, zapisany, zapisowy*.

Zdanie *Pisarz pisał pismo pisakiem w brudnopisie* jest tworem sztucznym, niezgrabnym stylistycznie, ale wpisuje się w poprawny model KTOŚ PISZE COŚ CZYMŚ W CZYMŚ, pokazuje potencję derywacyjną omawianej jednostki i powiązania konotacyjne.

3. Choć niektórzy językoznawcy widzieli taką możliwość, dotychczas dość rzadko stosowano metodę gniazdową w opisie rozwoju języka (por. Wolińska (1994), Kleszczowa (2007), Wierchoń (2010)). Olga Wolińska, podejmując próbę przeniesienia omawianej metodologii do diachronii, presuponowała, że idealny model gniazd nie jest stały i ulega zmianom w historii języka. Zmiany diachroniczne dotyczą różnic w stopniu i sposobie wypełniania modelu, są uwarunkowane mutacjami semantycznymi podstaw i ma to, rzecz jasna, charakter seryjny. Jednakże pomimo wielu ciekawych konstatacji, jak chociażby tej, że

musi upłynąć jakiś czas, nim gniazdo, którego potencja derywacyjny wychodzi z centrum, wypełni się po obrzeża. Nie jest też niespodzianką, że nie wszystkie formacje możliwe okazują się w istocie potrzebne. Dzięki opisowi gniazdowemu (wyróżnienie – M.B.) widać, że tworzy się o wiele za dużo formacji, że się je tworzy, na wiele sposobów wypełniając miejsca szablonu. Część derywatów o odmiennej strukturze, a podobnej wartości znaczeniowej rywalizuje czas jakiś, aż dochodzi do wykrystalizowania się dominanty. Rezultaty rywalizacji są trudne do przewidzenia: z 3 konkurujących formacji – *ukazacz, ukazyciel, ukaziciel* zginęły wszystkie, z serii – *rozkazyciel, rozkaziciel, rokażca, rokazodawca* pozostało złożenie (Wolińska 1994: 69),

opis gniazdowy nie znalazł wyczerpującego zastosowania w diachronii, ponieważ do niedawna brakowało odpowiedniego zaplecza danych, jakim jest słownik gniazdowy.

4. Najliczniej prezentują się prace dowodzące, że metoda gniazdowa znajduje zastosowanie w semantyce leksykalnej, zob. J. Czernecka (1985), H. Jadacka (1986, 1987, 1991), L. Jochym-Kuslikowa (1986), M. Olejniczak (1999), J. Stawnicka (1991), J. Kaliszan (2000). Gniazdo słowotwórcze jako struktura wielostopniowa, zhierarchizowana skupia wokół bazy derywacyjnej jednostki dyferencjalne pod względem gramatycznym i semantycznym. Bez wątplenia najprostsze jest ustalenie na podstawie funkcji formantów w parze derywat ← podstawa, czy dochodzi do transpozycji, mutacji czy modyfikacji znaczenia. Tymczasem ob-

⁸⁾ PISAĆ MSJPN 4. 'komunikować coś na piśmie lub w druku'.

serwuje się, że poszczególne komponenty gniazda tworzą relacje semantyczne z innymi elementami struktury, do której przynależą. Wśród współnordzennych formacji występują derywaty tożsame semantycznie bądź o zbliżonym znaczeniu, derywaty o przeciwnym znaczeniu i wreszcie różne znaczeniowo, ale tożsame formalnie.

Zjawiska te otrzymały kolejno nazwy: synonimii słotwórczej, antonimii słotwórczej i homonimii słotwórczej (w odróżnieniu od podobnych zjawisk w leksykologii, gdzie wspólnota części rdzennej nie jest elementem obligatoryjnym). W przypadku, gdy derywaty są synonimami, antonimami bądź homonimami tylko dlatego, że w stosunki takie wstępują wyrazy motywujące (mogą to być wyrazy wyjściowe gniazd lub derywaty znajdujące się na określonym stopniu derywacji), mamy do czynienia z tzw. synonimią, antonimią i homonimią odzwierciedloną (Zych 2009).

Szczegółową typologię synonimii słotwórczej rzeczowników polskich i rosyjskich na podstawie gniazd zaproponował m.in. Jerzy Kaliszan (2000⁹). Opis gniazdowy pozwala determinować mechanizmy sprzyjające powstawaniu wskazanych relacji, umożliwia także wyjście nie tylko poza pary derywacyjne, ale i poza pojedyncze struktury gniazdowe.

Relacje synonimii, antonimii, homonimii dotyczą również różnordzennych jednostek. Niniejszy artykuł stanowi pierwszą część rozważań, których nadrzędnym celem jest zaprezentowanie metody gniazdowej jako pomocnej przy rozstrzyganiu o relacjach semantycznych między werbalnymi centrami gniazd.

Wielu językoznawców przyjmuje założenie, że istnieje związek między podobieństwem układów gniazdowych a stopniem bliskości semantycznej niemotywowanych jednostek bazowych. Monika Olejniczak (1999) po przeanalizowaniu blisko 30 wybranych struktur dewerbalnych zaobserwowała, że gniazda leksemów pozostających w bliskości znaczeniowej łączy przede wszystkim podobieństwo modeli słotwórczych, porównywalne obciążenie poszczególnych gałęzi grafów i rozkład przestrzenny derywatów. Natomiast niepowiązane znaczeniowo czasowniki nie wykazują współbieżności ramion grafów. Hanna Jadacka (1991) z kolei zestawiała gniazda wyrazów o znaczeniach komplementarnych: *prawda* i *fałsz*, aby rozstrzygnąć, czy zmienia się nacechowanie aksjologiczne ich derywatów oraz czy tworzą struktury symetryczne.

Porównywanie gniazd PRAWDY i FAŁSZU – czytamy we wnioskach – pozwala [...] tylko na stwierdzenie, że są one zbliżone do siebie pod względem objętości i stopnia komplikacji derywacyjnej. Duże różnice zaznaczają się w przynależności derywatów do kategorii części mowy, a jeszcze większe – w ich nacechowaniu wartościującym, które okazało się trwałe tylko w gnieździe FAŁSZU (Jadacka 1991: 172).

⁹) J. Kaliszan (2000: 15–23) wyróżnił: 1. współnordzenne synonimy oparte na synonimii wyrazów podstawowych, np.: *wyLECzenie* — *uLECzenie* (tożsamość bazy, tożsamość formantów); 2. współnordzenne synonimy oparte na synonimii wyrazów podstawowych i synonimii formantów słotwórczych, np.: *KŁÓtniarka* — *KŁÓtnicka* (tożsamość bazy); 3. współnordzenne synonimy oparte na niesynonimicznych — wspólnokategorialnych lub różnokategorialnych — podstawach, np.: *oPUBLIKowanie* — *PUBLIKacja*, *DRETWota* — *oDRETWenie* (tożsamość bazy); 4. współnordzenne synonimy oparte na relacjach semantycznych podstawy i derywatu, np. *KREWny* → *KREWńak*; 5. różnordzenne synonimy oparte na synonimii wyrazów podstawowych (tożsamość formantów, dyferencyjność bazy), np.: *hodowanie* — *chowanie*; 6. różnordzenne synonimy oparte na synonimii wyrazów podstawowych i na synonimii formantów słotwórczych (dyferencyjność bazy), np.: *gromadzenie* — *kumulacja*; 7. różnordzenne synonimy wyrazu prymarnego i derywatu, np.: *plot* — *ogrodzenie* (wyróżnienie wersalikami rdzeni i spacjowanie tożsamych formantów — M.B.).

Wszelkie badania prowadzone były jednak na niewielkiej grupie gniazd, szersze możliwości badawcze daje dopiero cały zbiór słownikowy.

W dalszych rozważaniach przyjmuje się założenie, że podobieństwo struktury gniazdowej idzie w ślad za bliskoznacznością baz derywacyjnych. Interesujące będzie zatem zbadanie:

- 1) które leksemy odwzorują ten sam układ graficzny,
- 2) czy odwzorowanie ma związek z wielkością gniazda,
- 3) czy istnieje uzasadnienie niewspółbieżności ramion grafów wyrazów bliskoznacznych,
- 4) czy istnieje uzasadnienie współbieżności ramion grafów wyrazów niepowiązanych znaczeniowo.

Analizowany przeze mnie materiał pochodzi z tomu czasownikowego SGS i liczy ponad 3000 podstaw¹⁰⁾, przy których skupiło się około 35 000 wyrazów pochodnych. Zaledwie 8 bazowych czasowników zaliczylibyśmy do homonimów: BOLEĆ, FASOWAĆ, KŁUSOWAĆ, NAPAWAĆ, PROMOWAĆ, PRZEĆ, SŁAĆ, SZUMIEĆ. Wiadomo, że rozejście się grafów przy równobrzmiących leksemach sygnalizuje homonimię, jednak tak niewielka frekwencja haseł homonimicznych w tomie dewerbalnym nie pozwala przeprowadzić miarodajnych badań, które byłyby przydatne na przykład przy określaniu granic między homonią a polisemią¹¹⁾.

Najciekawsze obserwacje prowadzi się na dużych (liczących powyżej 50 derywatów) gniazdach, fundowanych przez następujące bazy:

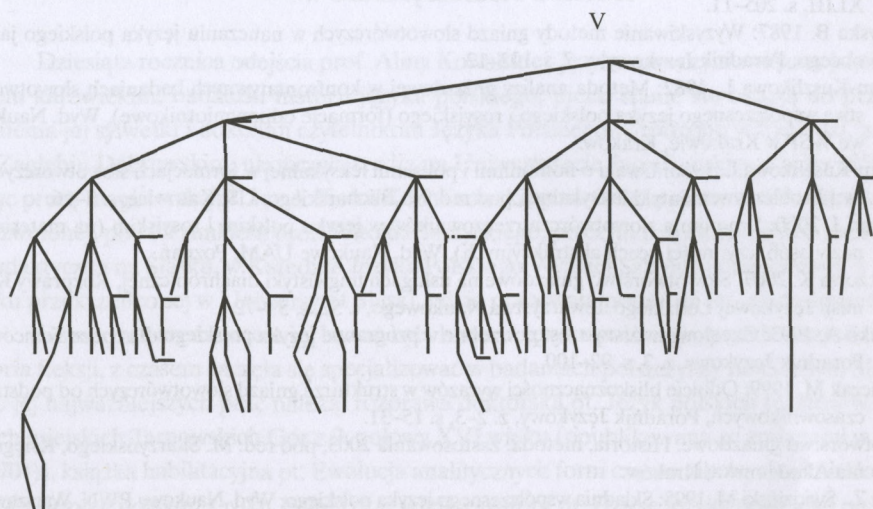
BAWIĆ SIĘ 1.; BIĆ 1.; BIĆ 2.; BIEC a. BIEGNAĆ 1.; BRAĆ, WZIAĆ 2.; BRONIĆ 1a); BUDOWAĆ 1.; CHODZIĆ 1.; CHRONIĆ; CHWYTAĆ, CHWYCIĆ 1.; CHYLIĆ; CIAĆ 1.; CIĄGNAĆ 1.; CIĄGNAĆ 2.; CIEC a. CIEKNAĆ 1.; CISNAĆ 2.; CZEPIAĆ SIĘ, CZEPIĆ SIĘ 1.; CZYNIĆ 1.; CZYTAĆ; DAWAĆ, DAĆ 1.; DMUCHAĆ, DMUCHNAĆ; DRUKOWAĆ 1.; DZIELIĆ 1.; DZIWIĆ SIĘ; GADAĆ *pot.*; GIAĆ 2.; GNIĆ; GNIEŚĆ 1.; GRYŻĆ 1.; GRZAĆ 1.; IŚĆ 1.; JAWIĆ SIĘ *książk.*; JECHAĆ 1.; JECHAĆ 2.; JEŚĆ 1.; KŁAŚĆ 1.; POŁOŻYĆ; KOŃCZYĆ SIĘ 1.; KOPAĆ 3.; KRĘCIĆ 1.; KRĘCIĆ 2.; KROIĆ a. KRAJAĆ 1.; KROPIĆ, KROPNAĆ 1.; KRUSZYĆ; KRYĆ 1.; KRYĆ 2.; KUPOWAĆ, KUPIĆ; LAĆ SIĘ 1.; LECIEĆ 1.; LEPIĆ 2.; LEŻĆ a); LEŻEĆ 1.; LICZYĆ 1.; ŁADOWAĆ; ŁAMAĆ 1.; ŁAPAC; ŁĄCZYĆ 1.; ŁOWIĆ 1.; ŁUPAĆ 3.; MIERZYĆ 1.; MÓWIĆ 1.; POWIEDZIEĆ 1.; MRZEĆ; MUROWAĆ; MYĆ; MYŚLEĆ 1.; NIEŚĆ 1.; PADAĆ, PAŚĆ 4.; PALIĆ SIĘ 1.; PCHAĆ, PCHNAĆ 1.; PIĆ 2.; PIEC II 1.; PISAĆ 1.; PISAĆ 2.; PISAĆ 4.; PŁACIĆ 1.; PŁYNAĆ 1.; PŁYNAĆ 2.; PRACOWAĆ 1.; PRĘŻYĆ; PRODUKOWAĆ 1.; PROWADZIĆ 1.; PRZEĆ I 1.; RACHOWAĆ 1.; RĄBAĆ, RĄBNAĆ 1.; ROBIĆ 1.; RODZIĆ 1.; ROSNAĆ a. RÓŚĆ 1.; ROSNAĆ a. RÓŚĆ 3.; RUSZAĆ, RUSZYĆ 2.; RWAĆ 1.; RZUCAĆ, RZUCIĆ 1.; RZNAĆ a. RZNAĆ 1.; SADZIĆ 1.; SIAĆ 1.; SIEDZIEĆ 1.; SKAKAĆ, SKOCZYĆ 1.; SŁUCHAĆ 1.; SPAĆ; STAĆ 2.; STAĆ 4.; STĄPAĆ, STĄPNAĆ; STRZELAĆ, STRZELIĆ 1.; SUWAĆ; SYPAC SIĘ, SYPNAĆ SIĘ 1.; ŚPIEWAĆ 1.; ŚWIECIĆ 1.; ŚWIECIĆ 2.; TLIĆ a. TLEĆ lub TLIĆ SIĘ a. TLEĆ SIĘ; TOPIĆ SIĘ 3.; TRZAŚĆ SIĘ 1.; TRZEĆ 1.; TWORZYĆ 1.; UCZYĆ SIĘ 1.; WAŻYĆ 3.; WIAĆ 1.;

¹⁰⁾ Dokładnie jest to 3730 gniazd, z czego należy odrzucić 712 jednostek nieaktywnych słowotwórczo.

¹¹⁾ O możliwościach rozróżniania homonimii od wieloznaczności na podstawie testu słowotwórczego pisały: H. Jadacka (1987), L. Jochym-Kuslikowa (1986), J. Stawnicka (1991).

WIĄZAC 1.; WIĄZAC 2.; WIC II; WIDZIEC, ZOBACZYĆ 1.; WIEDZIEC; WIESC II 4a); WIEŻĆ 1.; WISIEĆ 1.; ZNAĆ SIĘ; ŻREĆ; ŻYĆ 1.

Jest to 125 reprezentatywnych struktur, w których odnotowano 11 500 derywatów, czyli aż 30% wszystkich formacji odczasownikowych. Cechuje je duża różnorodność modeli i najdłuższe łańcuchy słowotwórcze¹²⁾. Z nałożenia na siebie 125 pojedynczych grafów powstał graf zbiorczy omawianej grupy derywatów:



W dużych gniazdach poza jednym przypadkiem CHODZIĆ 1. — IŚĆ 1. nie odnotowano struktur podobnych. Taki wynik tej formalnej metody wyzyskiwania układów zbliżonych nie jest zaskoczeniem. Trudno o podobieństwo w strukturach wielotaktowych, a właśnie te obserwuje się w największych gniazdach. Głębsze analizy i bogatszy materiał zostaną zaprezentowane w drugiej – analitycznej – części artykułu.

Bibliografia

- Apresjan J.D. 2000: Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka, tłum. Z. Kozłowska, A. Markowski, Ossolineum, Wrocław.
 Buttler D. 1968: Problematyka badań nad homonimią, Przegląd Humanistyczny, z. 3, s. 57–79.
 Czernecka J. 1985: Homonimiczne formacje czasownikowe w gniazdach słowotwórczych czasowników ruchu w językach rosyjskim i polskim, Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego, z. 13, s. 28–67.
 Grzegorzczkova R. 1966: O tak zwanych homonimach słowotwórczych, Poradnik Językowy, z. 6, s. 244–50.

¹²⁾ RODZIĆ 1. → u-rodzić → urodzić się → wy-<>rodzić się, wy-<>radz-(ać) się 1. → wyrod-ny [red. 1.] → wyrodn-(eć) 1. → z-wyrodnieć [red. 1.] → zwyrodnienie 2. [red. 1.] → [zwyrodnień-owy] med. V,V,V,V,Ad,V,V,S,Ad

RODZIĆ 1. → u-rodzić → urodzić się → wy-<>rodzić się, wy-<>radz-(ać) się 1. → wyrod-ny [red. 1.] → wyrodn-(eć) 1. → z-wyrodnieć [red. 1.] → [zwyrodniały] [red. 1.] → zwyrodniał-e V,V,V,V,Ad,V,V,Ad,S

RODZIĆ 1. → u-rodzić → urodzić się → wy-<>rodzić się, wy-<>radz-(ać) się 1. → wyrod-ny [red. 1.] → wyrodn-(eć) 1. → z-wyrodnieć [red. 1.] → [zwyrodniały] [red. 1.] → zwyrodniał-ość [red. 1.] V,V,V,V,Ad,V,V,Ad,S

- Jadacka H. 1986: Synonimia słowotwórcza – perspektywy badawcze, *Poradnik Językowy*, z. 6, s. 404–12.
- Jadacka H. 1987: O przydatności opisu gniazdowego w badaniach nad polisemią i homonimią, *Poradnik Językowy*, z. 1, s. 11–39.
- Jadacka H. 1990: Z problemów opisu leksykograficznego haseł wieloznacznych, *Poradnik Językowy*, z. 6, s. 436–42.
- Jadacka H. 1991: Dwie wartości, dwa gniazda (o prawdzie i fałszu), *Poradnik Językowy*, z. 5–6, s. 167–73.
- Jadacka H. 1992: Teoretyczne podstawy słowotwórstwa normatywnego, *Poradnik Językowy*, z. 8, s. 549–61.
- Jadacka H. 1998: Opis gniazdowy jako podstawa badania łączliwości formantów, *Prace Filologiczne XLIII*, s. 205–11.
- Janowska B. 1987: Wyzyskiwanie metody gniazd słowotwórczych w nauczaniu języka polskiego jako obcego, *Poradnik Językowy*, z. 2, s. 102–12.
- Jochym-Kuslikowa L. 1982: Metoda analizy gniazdowej w konfrontatywnych badaniach słowotwórstwa współczesnego języka polskiego i rosyjskiego (formacje odprzymiotnikowe), *Wyd. Naukowe WSP w Krakowie*, Kraków.
- Jochym-Kuslikowa L. 1986: Uwagi o homonimii i polisemii leksykalnej w formacjach słowotwórczych, [w:] *Problemy semantyki leksykalnej*, pod red. M. Blicharskiego, UŚ, Katowice, s. 7–16.
- Kaliszan J. 2000: Synonimia słowotwórcza rzeczowników w języku polskim i rosyjskim (na materiale nazw osób, czynności i cech abstrakcyjnych), *Wyd. Naukowe UAM*, Poznań.
- Kleszczowa K. 2007: Słowotwórstwo gniazdowe na usługach lingwistyki diachronicznej, *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*, t. 52, s. 59–72.
- Nagórko A. 1993: Czy słowotwórstwo jest potrzebne w programie języka polskiego dla cudzoziemców? *Poradnik Językowy*, z. 3, s. 92–100.
- Olejniczak M. 1999: Odbicie bliskoznaczności wyrazów w strukturze gniazd słowotwórczych od podstaw czasownikowych, *Poradnik Językowy*, z. 2–3, s. 15–31.
- Słowotwórstwo gniazdowe. Historia, metoda, zastosowania 2003, pod red. M. Skarżyńskiego, *Księgarnia Akademicka*, Kraków.
- Saloni Z., Świdziński M. 1998: *Składnia współczesnego języka polskiego*, *Wyd. Naukowe PWN*, Warszawa.
- Skarżyński M. 2004: Metoda analizy gniazdowej w badaniach słowotwórczych — przelotny epizod czy szansa badawcza, *Poradnik Językowy*, z. 2, s. 81–90.
- Stawnicka J. 1991: Wykorzystanie metody opisu gniazdowego w określeniu granic homonimii słowotwórczej (na materiale języka rosyjskiego i polskiego), *Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego*, z. 18, s. 50–64.
- Tokarski R. 1981: Derywacja semantyczna jako jedno ze źródeł polisemii wyrazowej, [w:] *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, pod red. J. Bartmińskiego, *Lublin*, s. 91–105.
- Wierchoń P. 2010: Lingwochronografia na usługach słowotwórstwa gniazdowego, *Kwartalnik Językoznawczy* nr 1, s. 56–70 (online, dostęp 30 listopada 2010), <http://www.kwart Jez. amu.edu.pl/Wierchon.pdf>.
- Wolińska O. 1994: Możliwości zastosowania opisu gniazdowego w diachronii, *Poradnik Językowy*, z. 5–6, s. 63–69.
- Zych A. 2009: Zjawisko synonimii, antonimii i homonimii w polskich i rosyjskich gniazdach słowotwórczych z przymiotnikami wyjściowymi nazywającymi barwę (online, dostęp 30 maja 2009), <http://www.nicomant.fils.us.edu.pl/jrn/1999/j4/pril/pril06.1artsyn.html>.

Słowniki

- MSJPN – Nowy słownik języka polskiego, pod red. E. Sobol, *Wyd. Naukowe PWN*, Warszawa 2002.
- MSS – Mały słownik słowotwórczy języka polskiego dla cudzoziemców, pod red. M. Skarżyńskiego, *Biblioteka Pomocy Dydaktycznych*, z. 22, *Kraków* 1989.
- SGS – Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego, t. 1. pod red. T. Vogelgesang, *Universitas*, *Kraków* 2001, t. 2. pod red. H. Jadackiej, *Universitas*, *Kraków* 2001, t. 3 i t. 4 pod red. M. Skarżyńskiego, *Towarzystwo Historia Iagellonica*, *Kraków* 2004.
- SJPDor – Słownik języka polskiego, pod red. W. Doroszewskiego, *Wyd. Naukowe PWN*, Warszawa 1958–1969.

Profesor Alina Kowalska (19 VIII 1932 – 3 I 2001) — w dziesięciolecie śmierci

Dziesiąta rocznica odejścia prof. Aliny Kowalskiej, językoznawczyni związanej z ośrodkiem katowickim, badaczki historii języka polskiego, niech stanie się okazją do przypomnienia jej sylwetki i dokonań czytelnikom Języka Polskiego. Urodzona w Czeladzi, a więc w Zagłębiu Dąbrowskim, ukończyła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1955, pisząc pracę magisterską nt. Język Piotra Kochanowskiego w świetle pierwodruku Jerozolimy wyzwolonej, pod kierunkiem prof. Witolda Taszyckiego, po czym rozpoczęła pracę naukowo-dydaktyczną na Śląsku, w Katedrze Języka Polskiego Wyższej Szkoły Pedagogicznej, w 1968 roku przekształconej w Uniwersytet Śląski, gdzie pracowała ponad 45 lat, aż do śmierci.

Głównym przedmiotem jej badań była historia języka polskiego, przede wszystkim historia fleksji, z czasem zaczęła się specjalizować w badaniach polszczyzny na Górnym Śląsku. Do jej najważniejszych prac należą: rozprawa doktorska pt. Język polskich tekstów w księgach miejskich Tarnowskich Gór z 2. połowy XVI wieku (opublikowana ze zmianami w roku 1970¹), książka habilitacyjna pt. Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na *-ł* w języku polskim z roku 1976²) oraz wielka synteza pt. Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim (1526–1742)³). Wiele lat pracy poświęciła również badaniom nad polszczyzną na Śląsku w okresie pruskim, nie zdążyła już jednak dać opracowania całościowego. Wydała także, z komentarzem naukowym, Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740⁴). Była autorką w sumie 94 publikacji, z czego 5 artykułów pomieściła w JP⁵), redagowała lub współredagowała 6 tomów zbiorowych. W swoich pracach nie wykraczała w zasadzie poza wyszczególnione wcześniej pola badawcze, co może dziwić w czasach, gdy się od pracowników naukowych wymaga «wszechstronności»; jednak należy docenić jej skupienie na wybranym przedmiocie zainteresowania, owocujące praca-

¹) A. Kowalska, Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór, Prace Komisji Językoznawstwa PAN, nr 24, Ossolineum, Wrocław 1970.

²) A. Kowalska, Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na *-ł* w języku polskim, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 123, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Wrocław 1976.

³) A. Kowalska, Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim (1526–1742), Ossolineum, Wrocław 1986.

⁴) Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740, oprac. A. Kowalska, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1993.

⁵) Grupy *śr/z/-*, *źr/z/-*, *j/ź/rz-* w I i II wydaniu Jerozolimy wyzwolonej Tassa w tłumaczeniu Piotra Kochanowskiego, JP XXXVI, 1956, s. 40–2; Zaimkowe formy *jeje(j)*, *jejich* w zabytkach języka polskiego XIV–XVIII w., JP XLIII, 1963, s. 236–44; Dwuczłonowe formy 3. osoby czasu przeszłego w XVI w., JP XLVII, 1967, s. 349–59; O funkcji form *byłby dał*, *byłby zrobił*, JP LV, 1975, s. 34–41; Stan i potrzeby w zakresie historycznych badań nad polszczyzną regionalną, JP LXX, 1990, s. 25–32.

mi na wysokim poziomie. Dała się wszak zapamiętać jako stała słuchaczka wszelkich odczytów, uczestniczka sesji i konferencji naukowych, nawet całkowicie niezwiązanych z tematyką jej badań, nie sposób więc jej nazwać osobą zamkniętą na odmienne idee naukowe.

Metoda badawcza Aliny Kowalskiej, ukształtowana w okresie krakowskich studiów, wywodzi się ze szkoły młodogramatycznej, a jej istotą jest staranne badanie pojedynczych zjawisk językowych i tą drogą dochodzenie do uogólnień, których wynikiem jest synteza. W swoich poszukiwaniach naukowych nie oddalała się od empirycznego materiału językowego, stosując metody statystyczne (za co m.in. niezmiernie ją chwalił Witold Mańczak w recenzji jej książki habilitacyjnej⁶). Wymagało to od niej ogromnej pracowitości i wpływało na spowolnienie procedury badawczej, tym samym na wydłużenie ścieżki awansu naukowego, z drugiej jednak strony zapewniało wysoką wartość poznawczą prezentowanych wyników.

W WSP, a potem na UŚ pełniła wiele różnych funkcji administracyjnych i społecznych, także w Zarządzie Koła Katowickiego TMJP (w latach 1956–1962 była skarbnikiem), do samego zaś Towarzystwa należała od początku pracy zawodowej aż do śmierci. Jako wykładowcę ceniono ją ze względu na rzeczowość i uporządkowanie wywodu, słuchacze chwalili także prowadzone przez nią konwersatoria, gdyż dawały im doskonałe przygotowanie do egzaminu. Była niezwykle skromna, cicha, o osobowości raczej introwertycznej. Tylko najbliższym współpracownikom i przyjaciołom znane były jej pasje, przede wszystkim zamiłowanie do turystyki: wcześniej do pieszych górskich wędrówek i poznawania różnych zakątków Polski, a po 1989 roku, gdy otworzyły się granice — także całego świata.

Drobniejsze publikacje Autorki są zebrane w wydanym pośmiertnie tomie pt. *Z badań nad dziejami języka polskiego na Górnym Śląsku*⁷). W roku 2008, dzięki staraniom współpracowników i uczniów badaczki ukazała się nakładem Wydawnictwa UŚ książeczka⁸) zawierająca syntetyczne przedstawienie życia uczonej, jej dorobku, a także pełną bibliografię i bardziej osobiste wspomnienia. Jej lektura z pewnością pomaga poznać sylwetkę Profesor Aliny Kowalskiej, której dorobek naukowy jest dziś — biorąc pod uwagę jego wartość — zdecydowanie za mało znany i wyzyskiwany przez językoznawców w ich pracach.

Piotr Żmigrodzki

⁶) JP LVII, z. 5, s. 380–2.

⁷) A. Kowalska, *Z badań nad dziejami języka polskiego na Górnym Śląsku*, Wszechnica Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. W. Roździeńskiego, Katowice 2002.

⁸) Alina Kowalska (1932–2001), pod red. K. Kleszczowej i D. Ostaszewskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008. Dostępna online w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://www.sbc.org.pl>).

Kronika

Posiedzenie Komisji Językoznawstwa PAN w Krakowie, poświęcone śp. prof. Krystynie Pisarkowej

24 listopada 2010 r. w gmachu PAU odbyło się posiedzenie naukowe Komisji Językoznawstwa Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, poświęcone zmarłej Profesor Krystynie Pisarkowej. W programie przewidziano cztery wystąpienia.

Zebrań rozpoczęła Walery Pisarek referatem pt. *Z życia rodzinnego językoznawców*, w którym zwrócił uwagę na blaski i cienie wynikające z sytuacji, kiedy mąż i żona zajmują się uprawianiem tej samej dziedziny nauki. Anna Kałkowska w wystąpieniu pt. *Składnia historyczna w życiu Krystyny Pisarkowej* dokonała zwięzłego przedstawienia historii badań nad składnią historyczną, zainicjowanych jeszcze przez Zenona Klemensiewicza, a po jego śmierci kontynuowanych przez Zmarłą, która widziała w tym dopełnienie misji swojego Wielkiego Nauczyciela. W trzecim referacie pt. *Pragmatyczne mechanizmy składni języka mówionego* Janina Labocha syntetycznie przedstawiła osiągnięcia prof. Pisarkowej na niwie badań nad gramatyką językową, przypomniała główne tezy książki *Składnia rozmowy telefonicznej*, którą słusznie uważa się za dzieło prekursorskie w zakresie analizy języka mówionego. Wreszcie Tadeusz Szczerbowski, przedstawiając Etnolingwistyczne credo Profesora Krystyny Pisarkowej, skoncentrował się na dominujących w późniejszym okresie jej drogi naukowej wątkach etnolingwistycznych, związanych zwłaszcza z osobą i dorobkiem naukowym Bronisława Malinowskiego.

Po wygłoszeniu referatów rozpoczęła się ożywiona dyskusja. Licznie zebrani uczestnicy, reprezentujący wszystkie pokolenia krakowskich językoznawców, przedstawiali inne aspekty dorobku naukowego prof. Pisarkowej, wspominali swoje z nią kontakty, uczelniane i prywatne. Był też po-

dejmowany temat życia rodzinnego naukowców, gdyż na sali znaleźli się przedstawiciele innych małżeństw językoznawczych.

Piotr Żmigrodzki

Konferencja pt. Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny a norma językowa (15–16 listopada 2010 r.)

Współczesna polszczyzna ze swoimi tendencjami rozwojowymi, a w związku z nimi sposobem kształtowania się i kryteriami wyznaczania normy językowej, stała się przedmiotem refleksji i dyskusji uczestników ogólnopolskiej konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 15–16 listopada w Krakowie w gmachu Polskiej Akademii Umiejętności.

Organizatorem konferencji było Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, a bezpośrednim powodem jej przygotowania stała się chęć uczczenia dziewięćdziesiątej rocznicy powstania Towarzystwa oraz wydania dziewięćdziesiątego rocznika jego organu — *Języka Polskiego*. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ośrodków naukowych z całej Polski, m.in. z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Polskiej Akademii Nauk, Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie oraz Uniwersytetu Gdańskiego. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele władz TMJP, jego członkowie, pracownicy wymienionych wyżej ośrodków naukowych oraz studenci zainteresowani współ-

czesną polszczyzną, a także zaniepokojeni pewnymi jej tendencjami rozwojowymi. Obecność wszystkich wspomnianych wyżej osób nadała konferencji nie tylko szczególną rangę, podkreślając jednocześnie ogromną rolę Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w badaniach nad ewolucją i stanem polszczyzny, ale i konkretny wymiar praktyczny, bo zaowocowała niezwykle żywą wymianą myśli i spostrzeżeń. Cele konferencji zostały zatem osiągnięte, a były nimi: uczczenie jubileuszu 90-lecia TMJP, ponadto poszerzenie i zaktualizowanie wiedzy dotyczącej rozwoju naszego języka, wymiana poglądów na temat stanu polszczyzny na początku XXI wieku i prognoza jego ewolucji, współpraca językoznawców z całej Polski, wreszcie propagowanie dbałości o język polski w wielu jego wymiarach i ze względu na liczne uwarunkowania, którym podlega, a zatem — nawiązując do nazwy Towarzystwa — krzewienie idei miłości do języka.

Konferencję zainaugurował Bogusław Dunaj, przewodniczący Zarządu Głównego TMJP, który powitał uczestników i przekazał prowadzenie pierwszej części obrad Waleremu Pisarkowi. Następnie członkowie Zarządu Głównego TMJP wygłosili okolicznościowe referaty z okazji 90-lecia istnienia Towarzystwa oraz wydania jubileuszowego rocznika Języka Polskiego. Bogusław Dunaj przedstawił historię Towarzystwa, zaznaczając, że jego działalność, mająca początek w roku 1920, z przerwą w czasie II wojny światowej i okupacji (1939–1945), wznowiona w roku 1945, trwa już 90 lat i ma na celu krzewić rozumną miłość języka polskiego, opartą na znajomości jego zasad, rozwoju i znaczenia oraz na rozumieniu zjawisk językowych w ogóle (§ 6. Statutu). Maria Malec w swoim wystąpieniu przedstawiła sylwetki prezesów Towarzystwa: Jana M. Rozwadowskiego, Kazimierza Nitscha, Henryka Gaertnera, Zenona Klemensiewicza, Stanisława Urbańczyka, Walerego Pisarka i Bogusława Dunaja, których starania o popularyzację dbałości o piękno polszczyzny przerodziły się w tradycję już dziewięćdziesięcioletnią. Świadectwem tej tradycji są także artykuły publikowane na łamach Języka Polskiego oraz książkowe pozycje wydawnicze. Działalności wydawniczej Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego przyjrzeni się dokładniej Marian Kucała (Język Polski jako organ TMJP) i Piotr Żmigrodzki (Działalność wydawnicza TMJP). Wystąpienia członków Zarządu Głównego

TMJP¹⁾ wskazały na konieczność kontynuowania bogatego dorobku Towarzystwa w tej dziedzinie.

Obchody jubileuszu Towarzystwa skupiły się na wskazanych w jego statucie zadaniach z zakresu nauki o języku, edukacji, oświaty i wychowania: podtrzymywaniu tradycji narodowej, pielęgnowaniu polskości oraz rozwoju świadomości obywatelskiej i kulturowej (§ 6. i 7. Statutu), a zatem na tym, czemu Towarzystwo poświęca się od 90 lat. Celom tym służyły referaty dotyczące głównie stanu polszczyzny w XXI wieku oraz dyskusyjnym zagadnieniom związanym z pojęciem normy językowej. Swe stanowiska w tej kwestii zaprezentowali: Andrzej Markowski (Świadomość językowa w Dziennikach Marii Dąbrowskiej — przyczynek do opisu normy językowej w I półwieczu XX w.), Bogdan Walczak (Ewolucja języka a kodyfikacja normy), Piotr Zbróg (Norma językowa a skodyfikowana norma językowa: dyskusyjne relacje), Zygmunt Saloni (Co w roku 2010 obowiązuje w pisowni polskiej?), Witold Mańczak (Moda na zdrobnienia), Bronisław Ročławski (Efektem wieloletnich zaniedbań i zaniechań językoznawców w pracach nad normą ortofoniczną, ortograficzną i glottodydaktyką ojczystojęzyczną jest ogłupianie i niszczenie logicznego myślenia uczniów w procesie nauczania języka ojczystego) oraz W. Miodunka (Język polski w świecie — certyfikacja jego znajomości a globalizacja). Wystąpienia te wywołały żywą dyskusję słuchaczy, często dyktowaną niepokojem o przyszłość polszczyzny oraz kierunek jej rozwoju.

Pierwszy dzień konferencji zamknęło Walne Zgromadzenie Delegatów TMJP, z którego sprawozdanie także zamieszczamy w tym zeszycie Języka Polskiego.

W drugim dniu uczestnicy obradowali w dwóch sekcjach tematycznych. W pierwszej z nich dysktowano nad wpływem Internetu i różnych form wypowiedzi w nim prezentowanych na kształt współczesnej polszczyzny (na podstawie referatów: Język wybranych gier komputerowych w ujęciu makrolingwistycznym Jolanty Woś-Radziej oraz Kazimierza Sikory i Macieja Raka Nowe tendencje w polskiej interpunkcji — przecinek), nad wpływem środków masowego przekazu na je-

¹⁾ Teksty referatów prof. prof. Dunaja, Malec i Żmigrodzkiego publikujemy w tym numerze JP.

zyk polski (referat Krystyny Ratajczyk Zjawiska językowe we współczesnych środkach masowego przekazu jako przejaw demokratyzacji języka), nad źródłami normy językowej i świadomością użytkowników języka (wystąpienia: Eweliny Malcharek — Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN w oczach użytkowników, Anny Andrzejczuk — „Dwoje urodzin to brzmi dziwnie”. Norma językowa a wycucie użytkowników polszczyzny odnośnie do połączeń rzeczowników plurale tantum z liczebnikami oraz Danuty Makowskiej — O poprawności połączeń typu *stare radiowce pomagali, kanary mnie złapali* w języku polskim), nad wschodniosłowiańskimi nazwami własnymi w polszczyźnie (referat Artura Czesaka — Wschodniosłowiańskie nazwy własne w polszczyźnie — ewolucja czy dezintegracja normy), wreszcie nad fonetycznymi właściwościami polszczyzny (referat Agaty Trawińskiej — Warianty realizacyjne fonemów /k/ i /k'/ we współczesnej polszczyźnie). Referaty w sekcji B poświęcone były głównie staraniom o poprawność językową i źródłom kryteriów tej poprawności, nad czym zastanawiały się Ewa Rogowska-Cybulska (Norma ortograficzna współczesnej polszczyzny w świetle pytań kierowanych do poradni językowej), Malwina Łozińska i Urszula Zdunek (O znaczeniu i roli różnych źródeł poprawnościowych w warsztacie redaktora), Anna Piotrowicz i Małgorzata Witaszek-Samborska (Poradnictwo językowe a zmiany w normie skodyfikowanej). Beata Jezierska (Innowacje leksykalne w polskim dyskursie prasowym na przykładzie tygodnika Newsweek) oraz Małgorzata Pachowicz (W (nie)zgodzie z normą językową w portalach internetowych) analizowały również — jak w sekcji A — oddziaływanie środków masowego przekazu na teksty publikowane w prasie i Internecie. Bożena Taras omówiła inny, również niepokojący, aspekt rozwoju naszego języka, mianowicie ekspansję wulgarności w języku i kulturze (referat o tym tytule). Piotr Fliciński i Krzysztof Skibski przyjrzeni się natomiast bogactwu języka w jego warstwie frazeologicznej (Wielokształtność związków frazeologicznych na podstawie wybranych dzieł leksykograficznych i materiałów Narodowego Korpusu Języka Polskiego), zwracając zatem uwagę nie na negatywne procesy zachodzące w polszczyźnie, ale na jej różnorodność w zakresie frazeologii.

W zamykających konferencję wystąpieniach pokazano dwoistość stanu polszczyzny na począt-

ku XXI wieku: z jednej strony bogactwo i różnorodność w wielu jej warstwach, z drugiej tendencję do ubożenia zasobu języka, głównie w jego wymiarze leksykalnym, a także stylistycznym, składniowym, fonetycznym i w związku z nim w ortografii. Wskazano ponadto na potrzebę nieustannej obserwacji polszczyzny i dyskusji nad jej rozwojem oraz na wymiar praktyczny takiej debaty — konkretne rozstrzygnięcia i decyzje językoznawców dostosowane do ewolucji języka.

Konferencja została zamknięta przez Bogusława Dunaja, który podziękował wszystkim za udział w obchodach 90-lecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Do podziękowań przyłączył się Andrzej Markowski, wyrażając radość z powodu tak żywej i wciąż kontynuowanej tradycji dbałości o język polski.

Kraków, UJ

Sylvia Przeczek-Kisielak

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (15 listopada 2010 r.)

15 listopada 2010 r. po południu odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Inaczej niż poprzednio, obrad nie otwierał odczyt, ponieważ zgromadzeniu towarzyszyła konferencja Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny a norma językowa, rozpoczęta tego samego dnia rano. Na jej wstępie prof. Andrzej Markowski, przewodniczący Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, oraz dr Władysław Chłopicki, prezes Krakowskiego Towarzystwa Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, pogratulowali TMJP z okazji 90-lecia istnienia. Odczytano również list od Prezydenta Miasta Krakowa, prof. Jacka Majchrowskiego.

Przewodniczącym obrad Walnego Zgromadzenia Delegatów TMJP został wybrany prof. Ireneusz Bobrowski. Ustępujący Zarząd Główny złożył sprawozdania: z działalności TMJP w l. 2007–2009 (Artur Czesak, sekretarz), ze stanu finansów (Renata Przybylska, skarbnik), z działalności głównej komisji rewizyjnej (Jan Godyń), która złożyła wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium (delegaci wniosek poparli). Przewodniczący sądu koleżeńkiego, prof. Jerzy Reichan, poinformował zebranych, że sąd koleżeń-

ski przez całą kadencję nie zajmował się żadną sprawą.

Następnie powołano komisję skrutacyjną i przeprowadzono wybory nowego Zarządu Głównego na następną kadencję. Delegaci wybrali nowy Zarząd Główny w składzie: Aleksandra Cieślíkowa, Bogusław Dunaj, Piotr Krzyżanowski, Stanisław Koziara, Robert Mrózek, Walery Pisarek, Sylwia Przeczek-Kisielak, Renata Przybylska, Ewa Rogowska-Cybulska, Kazimierz Sikora, Bogusław Skowronek, Małgorzata Świącicka, Piotr Żmigrodzki. Zarząd ukonstytuował się na odbytym po wyborze zebraniu. Prezesem Towarzystwa będzie nadal prof. Bogusław Dunaj, a wiceprezesem został prof. Piotr Żmigrodzki. Funkcję skarbnika pełnić będzie dr Kazimierz Sikora, a jego zastępcą jest prof. Stanisław Koziara. Sekretarzem Towarzystwa została dr Sylwia Przeczek-Kisielak,

zastępcą sekretarza — prof. Bogusław Skowronek.

Wybrano także sąd koleżeński w składzie: Piotr Fliciński, Barbara Greszczuk, Jolanta Ignatowicz-Skowrońska, Maria Malec, Małgorzata Milewska-Stawiany, Kazimierz Ożóg, Jerzy Reichan.

W skład nowej głównej komisji rewizyjnej TMJP weszli: Joanna Duska, Maciej Mączyński, Wiesław T. Stefańczyk.

Przez aklamację delegaci przyznali honorowe członkostwo Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego prof. prof. Aleksandrze Cieślíkowej, Waleremu Pisarkowi i Edwardowi Polańskiemu.

Na tym obrady Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego zakończono.

Kraków, IJP PAN

Artur Czesak

Redakcja «Języka Polskiego» dysponuje od 2008 roku adresem poczty elektronicznej:

jezykpolski@ijp-pan.krakow.pl

Prosimy Autorów, aby nadsyłali na ten adres elektroniczną wersję swoich tekstów (w postaci załącznika, wraz ze streszczeniem w języku angielskim), zamiast dotychczasowych dyskietek lub płyt CD.

SPIS RZECZY zeszytu 1. rocznika XCI

P. Żmigrodzki: Od redaktora naczelnego	1
B. Dunaj: Z dziejów Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego	3
M. Malec: Prezesi Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego	6
P. Żmigrodzki: Działalność wydawnicza Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego	14
J. Kulwicka-Kamińska: Z problematyki przekładu biblijnych i koranicznych nazw aniołów oraz innych istot duchowych	23
A. Bochnakowa: O słowniku francuskich zapożyczeń we współczesnej polszczyźnie	36
J. Waniakowa: <i>Blajwas</i> // <i>blejwas</i> — zagadkowa roślina lecznicza	41
R. Rosół: O pochodzeniu rzeczownika <i>flejtuch</i>	45
M. Siuciak: Przejawy dyskursu publicznego w dawnych tekstach prawnych	50
M. Rutkowski: Od wiedzy o denotacie do definicji. Kilka uwag o definiowaniu w Słowniku metafor i konotacji nazw własnych	58
M. Berend: O niektórych zastosowaniach metody gniazdowej (cz. 1)	66
P. Żmigrodzki: Profesor Alina Kowalska (19 VIII 1932 – 3 I 2001) — w dziesięcio- lecie śmierci	75

Kronika

P. Żmigrodzki: Posiedzenie Komisji Językoznawstwa PAN w Krakowie, poświęcone śp. prof. Krystynie Pisarkowej	77
S. Przeczek-Kisielak: Konferencja pt. Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny a norma językowa (15–16 listopada 2010 r.)	77
A. Czesak: Walne Zgromadzenie Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (15 listopada 2010 r.)	79